wprost
NR 17 (169) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
24 kwietnia 2023 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA S.A.
eprasa.pl eacf91b0ba



Karolina Baca-Pogorzelska

Nowy wymiar wojny

Rosjanie atakują Ukrainę nie tylko na froncie, ale również informacyjnie. I nie chodzi tylko o ich kłamliwą propagandę, znaną zresztą od lat, ale o to, jak prowadzą wojnę m.in. w mediach społecznościowych.

W ostatnim czasie najgłośniej było o ataku trolli na Twitterze, który od czasu przejęcia serwisu przez

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl eacf91b0ba

Elona Muska dramatycznie obniżył jakość, a suport zupełnie nie radzi sobie ze zgłoszeniami. Przekonałam się o tym miesiąc temu na własnej skórze, gdy

> *moje oficjalne* **KONTO ZOSTAŁO ZHAKOWANE** *i do dziś, mimo licznych interwencji, nie udało mi się odzyskać do niego dostępu.*

W tym czasie zdążyłam być „amerykańskim kongresmenem", skasować ileś własnych wpisów oraz przy okazji stracić dobrze ponad 1000 z ponad 31000 obserwujących.

„Kongresmenem" już nie jestem, wróciło moje imię i nazwisko oraz skasowane wpisy – i to by było na tyle. Na nowym koncie natomiast pod filmem z miejsca ataku rakietowego w Słowiańsku pojawiły się wręcz kosmiczne komentarze, oczywiście z anonimowych kont, często pisane łamaną polszczyzną, wskazującą na użycie translatora.

eprasa.pl eacf91b0ba

Hitem był ten o tym, iż film jest sfałszowany, bo... to na pewno green box i sztuczne tło.

Warto przypomnieć, że kiedyś zweryfikowane konto na Twitterze, to z „niebieskim ptaszkiem”, wymagało potwierdzenia tożsamości odpowiednimi dokumentami, teraz konieczne są opłaty i w zasadzie każdy może je mieć. Na wiele kont weryfikowanych wcześniej, piszących o wojnie w Ukrainie, nastąpił w ostatnim czasie zmasowany atak trolli. Masowo przybywało obserwujących (typu no name), którzy uciekali za kłódkę, przestawali obserwować dany profil i tym samym masowo obniżali zasięgi.

Przekonali się o tym nie tylko polscy użytkownicy, jak np. Bartłomiej Wypartowicz z Defence24.pl, ale też np. Anton Heraszczenko, doradca szefa MSW Ukrainy, publikujący wpisy na jednym z kont po angielsku.

Przeglądając Twittera widać wiele skarg na takie działania i jeden wspólny wniosek – suport na zaistniałą sytuację nie reaguje, choć w komentarzach botów pojawiają się nieprawdziwe informacje, w tym na przykład o tym, że to Ukraina bombarduje „swoich”.

eprasa.pl eacf91b0ba

Jednak nie tylko Twitter został włączony w informacyjną wojnę.

Algorytmy Facebooka również zostały nauczone cięcia zasięgów postom, które krytykują Rosję. A jeśli ktoś używa mocniejszych argumentów, pisząc niepochlebnie o kremlowskich agresorach, może liczyć się z nałożeniem ograniczeń na swoje konto (jest to związane z masowymi zgłoszeniami danego posta). Przekonał się o tym na przykład Borys Tynka, polski przewodnik po Odesie.

Do kompletu dołączył również, o dziwo, LinkedIn. O tym ponownie przekonałam się osobiście. Za podanie dalej wpisu o barbarzyństwie orków z komentarzem: „75000. Co nie zmienia faktu, że Rosja to kraj terrorystyczny, Putin to zbrodniarz, a od 24 lutego 2022 trwa ruskie ludobójstwo na Ukraińcach. Слава Україні, героям слава. A teraz mnie blokuj durna sztuczna inteligencjo” – post został zamknięty (jest widoczny tylko dla mnie), ponieważ narusza standardy społeczności i naruszenia zasad dotyczących fałszywych informacji.

eprasa.pl eacf91b0ba

Co ciekawe, kilka osób testowało później w tym serwisie frazę, jakiej użyłam i tym razem obyło się bez banów. Niestety, media społecznościowe wobec rosyjskiej agresji zdają się zachowywać trochę jak papież i udawać, że to nie Rosja zaatakowała Ukrainę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl eacf91b0ba

Nr 17 24 kwietnia 2023

Czytaj Wprost



KKinal/Shutterstock

27

ŚRODKÓW Z KPO NADAL NIE MA

Nadzieja na zdobycie pieniędzy z KPO, jeszcze przed wyborami parlamentarnymi, ciągle istnieje. Chociaż pat w Trybunale Konstytucyjnym trwa nadal.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

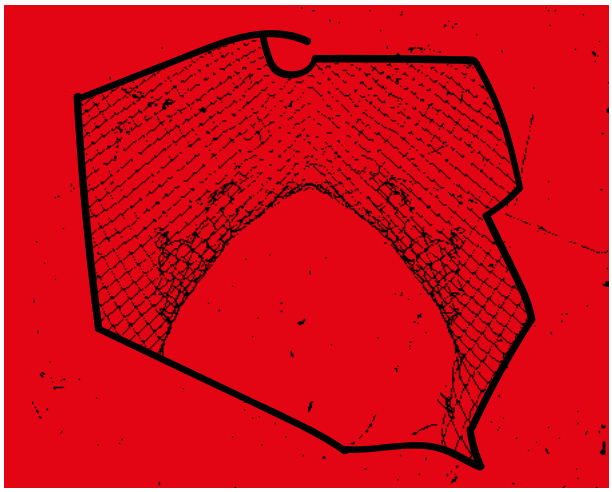
eprasa.pl eacf91b0ba

15 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

34 **NIE PRZYZWYCZAJAĆ SIĘ DO ZŁA**

Włodzimierz Czarzasty, lider Lewicy mówi: – Do wyborów karty wyborcze nie są rozdane. Te karty trzeba umieć rozdawać, trzeba umieć w nie grać i wygrywać.



57 **DENERWUJE MNIE DYSKUSJA O LISTACH**

– Nie chcę być złym prorokiem, ale kalkulacje Kosiniaka-Kamysza z Hołownią mogą sprawić, że ludzie zaczną się od nas odwracać – niepokoi się Eugeniusz Kłopotek, były poseł

70 **JEŚLI BĘDĘ STARTOWAŁ, TO TYLKO Z PIS**



– Niech nie ściemniają, że 4 czerwca chcą manifestować przeciw złodziejstwu; prezes PiS przynajmniej robi to, na co się umówił – mówi poseł Paweł Kukiz.

79 **HISTORIA NIE JEST CZARNO-BIAŁA**

– Wielu ludzi w Izraelu nie może pogodzić się z myślą, że Holokaust nie był jedyną tragedią II wojny – ocenia Daniel Blatman, profesor studiów nad Holokaustem z Jerozolimy.

Fot. KKinal/Shutterstock, Andrzej Iwańczuk/REPORTER

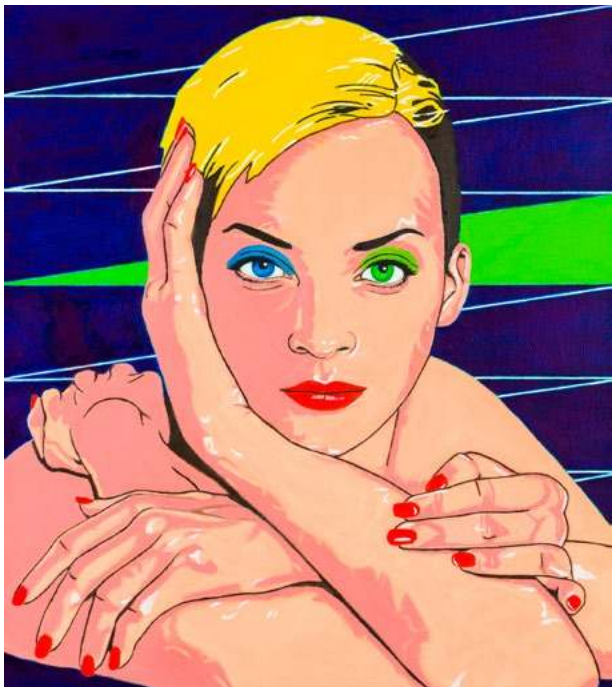
eprasa.pl eacf91b0ba

FELIETON

91 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

SPOŁECZEŃSTWO

96 **POWRÓT DO DAWNEJ PŁCI**



– My przeżywamy jeszcze entuzjazm dotyczący afirmowania transpłciowości, a zachód Europy i USA mierzą się już z jej konsekwencjami – mówi prof. Zbigniew Lew-Starowicz.

Fot. Shutterstock

112 **SZKODLIWE SŁOWA LWA-STAROWICZA**

Nic nie wskazuje na to, że czeka nas fala detranzycji. Ale wiele wskazuje na to, że czeka nas fala podsycania społecznych lęków.

126 **SZUKAM PRAWDY O TYM, CZYM JEST TRANSSEKSUALIZM**

– Kiedyś wykrzyczałam do matki: „Mam już dosyć bycia dziewczyną”! Odpowiedziała wściekła: „To zmień sobie chirurgiczne płeć” – wspomina Ania, osoba po detranzycji.



eprasa.pl eacf91b0ba



150 **JUŻ SIĘ NIE BOJĘ**
– W Skandynawii przyjęło się, że dzieci opuszczają dom rodzinny mniej więcej w wieku 15 lat, a kontakt z rodzicami jest sporadyczny – mówi aktorka i modelka Katarzyna Butowtt.

BIZNES

166 **RANKING – 10 NAJDROŻSZYCH MIEJSC NA WAKACJE**



ZAGRANICA

192 **JAK ROSJA STARA SIĘ O SYMPATIĘ**
Agresja Rosji na Ukrainę nie wszędzie spotyka się z potępieniem, obrzydzeniem i ostracyzmem. W wielu krajach wojna jest postrzegana tylko jako regionalny konflikt.

207 **PLEMIĘ, KTÓRE NIE PRZETRWA**



Ceną za rezygnację z silników spalinowych w Europie będzie degradacja przyrody w krajach, z których pochodzą komponenty do baterii i zagłada istniejących jeszcze pierwotnych ludów.

Fot. Matylda Roslaniec/Manana , materiały prasowe, Image courtesy of © Survival

eprasa.pl eacf91b0ba

Czytaj Wprost

216 **NOWY OSAMA BIN LADEN**

Nowy szef Al-Kaidy nada tej organizacji impet. Dżihadyści będą chcieli otworzyć nowy front we współczesnym starciu cywilizacji.

ZDROWIE

229 **OPOWIEŚCI O PACJENTACH ZAKRAWAJĄ NA CUD**

– To w raku płuca widać największą rewolucja: leczenie celowane i immunoterapia całkowicie zmieniają sytuację pacjentów – mówi prof. Dariusz M. Kowalski.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

238 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**



Fot. 123RF

eprasa.pl eacf91b0ba

Czytaj Wprost

KULTURA

362 **KRZYSZTOF GLOBISZ – WALKA O SKRZYDŁA**
To przejmujący, wyrwany z rzeczywistości film. W „Prawdziwym życiu aniołów” Krzysztof Globisz i jego żona opowiedzieli o rehabilitacji aktora po rozległym wylewie. A także o wielkim łaknieniu życia.

376 **NAUKI ŚCISŁE I LITERATURA BITNIKÓW**
Janusz Zalewski do niedawna był profesorem uniwersytetu Gulf Coast na Florydzie. Ale też był i jest pisarzem, tłumaczem, popularyzatorem literatury.

FELIETON

388 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**



Fot. Alicja Rzepa

eprasa.pl eacf91b0ba

AKADEMIA KOPERNIKAŃSKA

STUDIA MBA

Narodowy Bank Polski informuje:

Szkoła Główna Mikołaja Kopernika
i Narodowy Bank Polski rozpoczynają rekrutację
na roczne studia podyplomowe MBA:

Bankowość i system finansowy

Studia Master of Business Administration przybliżą:

- funkcjonowanie systemu bankowego w gospodarce, w tym zadania banku centralnego,
- wybrane aspekty działalności banków komercyjnych,
- funkcjonowanie rynków finansowych, w tym zarządzanie portfelem inwestycyjnym i ryzykiem rynkowym.



Wykłady rozpoczną się już w czerwcu 2023 r. w Warszawie i będą prowadzone przez wykładowców z Polski i z zagranicy.

Projekt realizowany przy wsparciu Akademii NBP oraz Akademii Kopernikańskiej.

Zgłoś się już dziś!

Więcej informacji na:
akademia.nbp.pl oraz sgmk.edu.pl

NARODOWY BANK POLSKI

SZKOŁA GŁÓWNA MIKOŁAJA KOPERNIKA

eprasa.pl eacf91b0ba

To nieprawda, że...



Fot. 123RF

eprasa.pl/cf91b0ba

To nieprawda, że...



eprasa.pl eacf91b0ba

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Po co Tuskowi marsz w obronie demokracji? **W JAKIEJ SPRAWIE PO STAWIA POD ŚCIANĄ POZOSTAŁE PARTIE OPOZYCYJNE?** *Kto witał premiera Mateusza Morawickiego w siedzibie Banku Światowego? Dlaczego przedsiębiorcy odwrócili się od PiS? Dokąd zostanie „zesłany” Grzegorz Schetyna? Kto zaczął „sypać” w aferze śmieciowej warszawskiego ratusza?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W NOWYCH „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl eacf91b0ba

Donald Tusk planuje marsz na 4 czerwca. Nie jest to nowy pomysł, bo w 2019 roku przed wyborami miał powstać Ruch 4 czerwca, projekt polityczny, w który bezpośrednio miał być zaangażowany ówczesny szef Rady Europejskiej Donald Tusk. Wtedy w planie miało być wspólne działanie samorządowców z całej Polski i środowisk wspierających opozycję, by odsunąć PiS od władzy. Nie udało się.

Jeden z polityków opozycji mówi, że organizowanie marszu na 4 czerwca ma wytworzyć w narodzie przekonanie, że dziś jest tak samo jak w 1989 roku.

– Ogłosili marsz bez żadnego porozumienia z pozostałymi partiami opozycyjnymi. Wzywanie ich do obecności jest znowu stawianiem ich pod ścianą – mówi nasz rozmówca z opozycji.

– Na pewno PO stanie na rzęsach, żeby było dużo ludzi, bo w przeciwnym razie będzie katastrofa. W warszawskiej PO koła już dostały limity do wyrobienia, dotyczące tego ilu ludzi mają ścignąć. Oczywiście limi-

eprasa.pl eacf91b0ba

ty są znacznie większe, niż ich kola mają członków, więc znowu będzie kombinowanie i ściąganie kogokolwiek byleby tylko wyrobić normę – dodaje nasz informator.

Jego zdaniem, działacze, namawiając ludzi do udziału w marszu, będą chcieli się wykazać wobec przewodniczącego Platformy Obywatelskiej, bo wydarzenie odbędzie się przed zatwierdzeniem list.

Koalicja Obywatelska wychodzi przed szereg z ogłaszaniem kandydatów w wyborach do Senatu. Tak zrobiła między innymi w Zagłębiu Miedziowym, wskazując Jarosława Dudkowiaka.

– Inne partie opozycyjne są wściekłe na PO. Miejsca nie zostały jeszcze rozdzielone między partie, a Platforma stosuje metodę faktów dokonanych – mówi nasz rozmówca z opozycji.

Marcin Przydacz może mieć niebawem problem w Pałacu Prezydenckim. Minister nie wychodzi podobno z mediów, co nie wszystkim współpracownikom prezydenta może się podobać.

eprasa.pl eacf91b0ba

– Przydacz gwiazdorzy, zaś Jacka Siewiery, szefa BBN prawie nie ma w mediach. A panowie ze sobą rywalizują – słyszymy od naszego rozmówcy.

Inny twierdzi, że częsta obecność Marcina Przydacza w mediach wynika z jego politycznych, dużych ambicji.

Jacek Kurski, dyrektor wykonawczy w Banku Światowym witał polską delegację podczas wizyty premiera w siedzibie Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Premier jednak nie znalazł czasu na spotkanie z byłym szefem TVP. Panowie uścisnęli sobie tylko dłonie i wymienili kilka kurtuazyjnych zdań.

– Bank Światowy to nie są ambicje Jacka. Grał silnie na osłabienie Mateusza, a teraz obserwuje, że szef rządu odbudował swoją pozycję w obozie PiS. A takimi wizytami jak ta w USA, premier pokazuje Jarosławowi Kaczyńskiemu, że potrafi budować nie tylko swoją pozycję, ale też pozycję Polski zagranicą – mówi jeden z naszych rozmówców.

eprasa.pl eacf91b0ba

W obozie rządzącym nie ustają wojny podjazdowe. Część polityków Zjednoczonej Prawicy oskarża premiera Mateusza Morawieckiego, że pompuje Konfederację, bo w Polskim Ładzie istotnie poszkodował przedsiębiorców, którzy przenieśli swoje sympatie właśnie na formację Sławomira Mentzena.

– Nie znam przedsiębiorców, którzy jeszcze chcą głosować na PiS, a to wszystko jest wina Morawieckiego – mówi nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy. Co zabawne, na opozycji powszechne jest mniemanie, że Konfederację pompuje Donald Tusk.

Pisałyśmy w naszej rubryce, że była premier Beata Szydło, dziś europoseł, prawdopodobnie będzie jesienią kandydować do Sejmu, tak samo jak Joachim Brudziński. Jeden z europosłów PiS twierdzi jednak, że to nie jest pewna informacja.

– Ani Beata Szydło, ani Joachim Brudziński nie dostali na razie żadnej propozycji kandydowania do Sejmu

eprasa.pl eacf91b0ba

i z tego co wiem, wcale się nie szykują do startu w wyborach parlamentarnych – mówi nasz rozmówca.

Po stronie opozycji też sprawy nie mają się najlepiej. Grzegorz Schetyna ma być wycięty z listy do Sejmu.

– Ma startować do Senatu, na co bardzo nie ma ochoty. Ale Tusk czyści partię na okres po przegranych wyborach parlamentarnych, żeby nagle nie objawił się ktoś, kto mu zechce odebrać przywództwo w PO – mówi polityk opozycji. I dodaje, że Grzegorz Schetyna poprzez swoje wypowiedzi pokazuje, że zaczęła się walka buldogów pod dywanem:

– Schetyna miał powiedzieć, że gdy oddawał Platformę Obywatelską poparcie dla niej w sondażach wynosiło 32 proc. i było to przedmiotem krytyki. Teraz PO cieszy się 28-procentowym poparciem i jakoś jest dobrze.

Zaniknął samorządowy ruch „Tak! Dla Polski".

– Wszyscy się w tym ruchu pokłócili, bo część samorządowców jest związana z Szymonem Hołownią, część jest z PO i otrzymuje wytyczne z centrali partyjnej,

eprasa.pl eacf91b0ba

a część jest apolityczna i taka chce pozostać. Jest też ogromne zniechęcenie w samorządach wobec tego co robi PO. Nikt nie wierzy, że PO wygra wybory – mówi warszawski samorządowiec.

Nasz rozmówca uważa, że opozycja przegrała mentalnie jesienne wybory parlamentarne.

– Jest wśród nas poczucie, że wybory są już przegrane. Wszyscy obwiniają o to Tuska – że nie chodzi mu o to, żeby wygrać wybory, tylko o realizację swoich własnych interesów i osłabienie innych partii opozycyjnych. Bo teraz już nie toczy się walka o odsunięcie PiS od władzy, tylko o to, kto ile wyciągnie w wyborach – mówi nasz rozmówca.

Pod koniec ubiegłego tygodnia gruchnęła wieść, że w poniedziałek Donald Tusk wyda oświadczenie wspólnie z Rafałem Trzaskowskim. Podobno chodzi o przecięcie spekulacji, jakoby przed wyborami parlamentarnymi mogło dojdzie do wymiany na stanowisku szefa PO.

eprasa.pl eacf91b0ba

– Rafał nie dostał od Donalda żadnej propozycji do wykorzystania – mówi nasz rozmówca z opozycji. Ale zarazem dodaje, że Trzaskowski nie chce zostać liderem PO. – Nie bawi go to, nie czuje roboty partyjnej i nie lubi aparatu partyjnego – mówi polityk opozycji.

Nasz rozmówca zastanawia się natomiast, czy Tusk mentalnie byłby w stanie oddać Trzaskowskiemu funkcję kandydata na premiera.

– Do tego Trzaskowski się przemierza. Poza tym namawiają go liderzy partii opozycyjnych, którzy nie chcą z Tuskiem pracować – mówi nasz rozmówca.

W wyniku afery śmieciowej warszawski ratusz nie ma sekretarza miasta.

– Ostatnio usłyszeliśmy, że został ogłoszony obiektywny i transparentny konkurs na obsadę tego stanowiska. Ten tekst o konkursie wszystkich nas rozbawił – mówi warszawski samorządowiec.

Przy okazji, podobno afera śmieciowa to wynik zawiedzionej miłości pewnej pani, która została porzucona

eprasa.pl eacf91b0ba

przez jednego z głównych bohaterów tej sprawy. A ponieważ sporo wiedziała, to postanowiła podzielić się swoją wiedzą ze służbami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl eacf91b0ba



ŚRODKÓW Z KPO NADAL NIE MA

KKinal/Shutterstock

prasa.pl

Julia Przyłębska wyznaczyła termin rozpatrzenia skargi prezydenta na ustawę o Sądzie Najwyższym. Rozprawa ma się odbyć 30 maja. Zatem nadzieja na zdobycie pieniędzy z KPO, jeszcze przed wyborami parlamentarnymi, ciągle istnieje. Chociaż **PAT W TRYBUNALE KONSTYTUCYJNYM TRWA NADAL**.



Tekst: **Eliza Olczyk**

Kilka dni temu minister ds. europejskich Szymon Szynkowski vel Sęk wyraził nadzieję, że Trybunał Konstytucyjny rozpatrzy wniosek prezydenta i dlatego już w sierpniu pieniądze z KPO mogłyby napłynąć do Polski. Było to jeszcze przed ogłoszeniem przez Julię Przyłębską, prezes Trybunału Konstytucyjnego, daty rozpatrzenia skargi prezydenta.

Kilka dni później Przyłębska zarządziła rozprawę na 30 maja, co rzeczywiście mogłoby otworzyć drogę do pieniędzy europejskich po wakacjach, gdyby orze-

eprasa.pl eacf91b0ba

czenie poszło po myśli rządu, czyli zarzuty prezydenta zostałyby oddalone.

W tej sprawie jest jednak kilka ale.

Przede wszystkim z powodu sporu personalnego w Trybunale Konstytucyjnym od kilku miesięcy nie odbywają się żadne rozprawy. Część sędziów kwestionuje bowiem prawo Julii Przyłębskiej do kierowania pracami Trybunału i skutecznie blokuje jakąkolwiek działalność TK.

We wtorek rano podano, że na wokandzie Trybunału Konstytucyjnego nie ma już dwóch rozpraw, które miały się odbyć w kwietniu. Jedna dotyczy ułaskawienia Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Druga kar nałożonych na Polskę przed TSUE. Do rozpoznania spraw takiego kalibru potrzebne jest pełne sędziowskie gremium pod przewodnictwem prezesa. A dzisiaj nadal część sędziów kwestionuje prezesurę Julii Przyłębskiej.

Czy zatem w Trybunale Konstytucyjnym dojdzie do jakiegoś przełomu? Zdaniem jednego z naszych rozmówców ze Zjednoczonej Prawicy, trudno się go

eprasa.pl eacf91b0ba

spodziewać, a sama sprawa KPO jest już tylko kwestią nadziei.

Inny z naszych rozmówców z PiS jest większym optymistą. Podkreśla, że **PAT W TRYBUNALE MOŻE ZOSTAĆ NIEDŁUGO PRZEŁAMANY,** *a wniosek prezydenta rozpoznany.*

1 mln euro dziennie

W kierownictwie PiS nie gaśnie nadzieja, że Trybunał zajmie się skargą prezydenta przed wakacjami, tak żeby jesienią, jeszcze przed wyborami, ogłoszono, iż Polska wreszcie dostanie należne jej pieniądze.

Zresztą nie tylko o nowe środki chodzi. Komisja Europejska w ubiegłym tygodniu odmówiła zaprzestania naliczania kary finansowej za niezrealizowanie przez Polskę orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o likwidacji Izby Dyscyplinarnej. Oznacza to, że Komisja niebawem pobierze od Polski 150 mln euro tytułem zaległych kar.

eprasa.pl eacf91b0ba

O zbliżającym się finansowym armagedonie poinformowało Radio RMF FM. Kary zresztą naliczane są nieustannie.

Polska płaci 1 mln euro dziennie za niezrealizowanie tego orzeczenia. Co prawda Izby Dyscyplinarnej już dawno nie ma, ale jest Izba Odpowiedzialności Zawodowej, co do której Komisja Europejska również ma obiekcje. Zaś ustawa, która całkowicie miała zlikwidować tę Izbę, a tym samym zakończyć płacenie kar, leżakuje w Trybunale Konstytucyjnym.

Poseł Marek Ast z PiS, który będzie w imieniu Sejmu występował przed Trybunałem w tej sprawie zaznacza, iż nie zgadza się z zarzutami prezydenta o niekonstytucyjności niektórych przepisów ustawy. Zatem będzie wnioskował o uznanie ich zgodności z konstytucją. Takie samo jest stanowisko szefa rządu.

Co ciekawe, Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro ciągle nie przedstawił swojej opinii. A ma być ona zupełnie inna niż stanowisko Sejmu i premiera. Trudno sobie wyobrazić, że bez opinii Prokuratora Generalnego rozprawa się odbędzie.

eprasa.pl eacf91b0ba

Pieniądze a wybory

Cała sprawa może mieć niebagatelne znaczenie dla wyniku jesiennych wyborów parlamentarnych. Gdy minister ds. europejskich Szymon Szynkowski vel Sęk przywiózł jesienią z Brukseli obietnicę odblokowania środków z Krajowego Planu Odbudowy pod warunkiem uchwalenia nowej ustawy o Sądzie Najwyższym, PiS postanowiło rzutem na taśmę zdobyć te fundusze. Przeprowadziło przez Sejm taką ustawę, która – zgodnie z zapewnieniami ministra – nie wzbudzi wątpliwości Komisji Europejskiej.

Co prawda swoje wątpliwości miała Solidarna Polska, a i prezydent Andrzej Duda zgłaszał obiekcje, ale PiS, uskrzydlone wizją pieniędzy na wyciągnięcie ręki, nie przywiązywało do tego wagi. Tym bardziej, że politykom partii opozycyjnych, którzy wykorzystywali brak środków z KPO do uderzania w PiS wyraźnie zrzedły miny.

Potem jednak prezydent Andrzej Duda odmówił podpisania ustawy i odesłał ją do skłóconego od tygodni Trybunału Konstytucyjnego.

eprasa.pl eacf91b0ba

Politycy opozycji nie posiadali się z radości. **NIEMOŻNOŚĆ POZYSKANIA PRZEZ PIS PIENIĘDZY Z KPO** *znowu stał się elementem kampanii wyborczej.*

Gdyby jednak doszło do rozprawy i Trybunał podzielił opinię posła Asta, to środki europejskie byłyby rzeczywiście na wyciągnięcie ręki. Sama informacja wpłynęłaby pozytywnie na rynki i na nastroje wyborców.

Opozycja, która i tak po zimie wygranej przez PiS jest w odwrocie, być może otrzymałaby decydujący cios, który przesądziłby o jej przegranej w październikowych wyborach. Ale wewnętrzne waśnie w obozie Zjednoczonej Prawicy mogą skutecznie zaprzepaścić tę szansę. Na marginesie, sprawa pieniędzy z KPO dla Polski ciągnie się już tak długo, że można odnieść wrażenie, iż chodzi o gonienie króliczka, bo łapać nikt go nie zamierza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



NIE PRZYZWYCZAJAĆ SIĘ DO ZŁA

KKinal/Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eac191...

– Do dnia wyborów wyborcze karty nie są rozdane. Te karty trzeba umieć rozdawać, trzeba umieć w nie grać i wygrywać – mówi **WŁODZIMIERZ CZARZASTY**, *lider Lewicy, podkreślając, że „na końcu musi wygrać rozsądek, a* **LUDZIE SĄ MĄDRZEJSI OD PIS-U**”. *Podkreśla, że jego formacja w przypadku objęcia władzy, chce wspierać w Polsce samorządność, bez względu na to, z jakiej partii jest dany burmistrz. – Ludzie mają swoje potrzeby i mnie naprawdę nie interesuje, czy głosowali na PiS czy na Lewicę. Mnie interesuje to, aby te potrzeby zostały zaspokojone. I to jest moim zdaniem uczciwe myślenie o narodzie, a nie o własnej dupie politycznej – dodaje.*



Rozmawiała **Agnieszka Kaszuba**

eprasa.pl eacf91b0ba

4 czerwca pójdzie pan w marszu razem z Donaldem Tuskiem?

Pan Zgorzelski (wicemarszałek Sejmu, Piotr Zgorzelski – red.) organizował i zapraszał całą opozycję na rocznicę uchwalenia Konstytucji – cała opozycja była na tej rocznicy. My organizowaliśmy rocznicę wejścia do NATO i także opozycja była. Uważam, że wszystkie inicjatywy, które przybliżają opozycję do siebie i pokazują ją wspólnie, są dobre. W związku z tym widzę potrzebę wspierania takich wydarzeń.

Wszystko traktuję jako dobrą monetę i uważam, że im bardziej elektorat opozycyjny będzie widział, jak partie ze sobą współpracują, tym lepiej. Teraz muszę tylko ustalić z Donaldem Tuskiem zasady tego uczestnictwa – jak on to widzi, jak to wszystko ma być zorganizowane. Nie widzę z tym żadnych problemów. Ciepło odnoszę się do wszystkich inicjatyw, zarówno ze strony Szymona Hołowni, Władysława Kosiniaka-Kamysza czy Donalda Tuska, co do wspólnych występów i co do wspólnych spotkań. Absolutnie ciepło...

eprasa.pl eacf91b0ba

Donald Tusk w postulatach marszu zawarł obronę wolnych wyborów. Myśli pan, że rzeczywiście „wolność” wyborów jest zagrożona?

Obserwując to, co robi PiS, wszystkiego można się spodziewać. Nota bene, kontrola wyborów żadnym wy-



Fot. Dawid Żuchowicz / Agencja Wyborcza.pl

Włodzimierz Czarzasty

– przedsiębiorca i polityk. W młodości był działaczem studenckim, współwłaścicielem wydawnictwa Muza. W latach 1999–2005 członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, od 2016 przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który w 2021 przekształcił się w Nową Lewicę. Jest współprzewodniczącym tej partii. Od 2019 roku poseł, wicemarszałek Sejmu.

eprasa.pl eacf91b0ba

borom nie zaszkodziła. My, jako cztery partie opozycyjne, mamy podpisana umowę z KOD-em, co do kontroli wyborów. Lewica zawsze wystawiała i mężów zaufania, i członków komisji. Były to tysiące osób. Dogadywaliśmy się zawsze z PSL, bo ani PSL, ani my nie byliśmy w stanie obsadzić wszystkich komisji.

Uważam, że trzeba patrzeć władzy na ręce bardzo dokładnie, bo zaufania do aparatu PiS-u absolutnie nie mam. Co do elektoratu PiS-u, to uważam, że o ten elektorat trzeba zabiegać, trzeba o niego walczyć, bo wyłącznie swoim elektoratem tych wyborów nie wygramy. Natomiast co do aparatu władzy – PiS przez te siedem lat przyzwyczaił nas, że trzeba patrzeć im na ręce.

Mówi pan, że trzeba zawalczyć także o elektorat Prawa i Sprawiedliwości? Jesteście w stanie dać więcej niż rząd obecnie? Utrzymacie 500 plus, 13. i 14. emerytury, dodatki i dopłaty?

To jest zupełnie inna historia.

Nie trzeba rozdawać. Tak jak cała Lewica, jestem zwolennikiem usług publicznych. Dlatego jedna sprawa to jest rozdawnictwo, a druga sprawa to kompleksowe

eprasa.pl eacf91b0ba

usługi publiczne na wysokim poziomie. I my te usługi publiczne wolimy od rozdawnictwa. Np. ktoś postuluje babciowe w wysokości 1500 zł po to, żeby dziecko do 3. roku życia było zaopiekowane, a jego matka miała wsparcie i mogła wrócić do pracy. Ale zamiast tego wyobraźmy sobie taki kraj, w którym właścicielem żłobków są samorządy, te żłobki są w domenie publicznej, są świetnie prowadzone i jest ich wystarczająca ilość. Wtedy matka może iść do pracy, zostawia dziecko w żłobku, potem zostawia dziecko w dobrze funkcjonującym przedszkolu, potem idzie to dziecko do dobrze funkcjonującej szkoły, w której jest zagwarantowany jeden ciepły posiłek dziennie za darmo. To dziecko i cała rodzina ma szansę leczyć się za darmo w dobrym szpitalu czy ośrodku zdrowia. Uważam, że można stworzyć infrastrukturę i wysoką jakość usług publicznych.

Nie trzeba dawać ludziom pieniędzy do ręki, a potem zastanawiać się, czy te pieniądze zostały dobrze wydatkowane.

Kobieta, aby urodziła dziecko, nie musi – wbrew temu, co myśli Jarosław Kaczyński – nie pić alkoholu

eprasa.pl eacf91b0ba

do 30. roku życia, tylko potrzebuje bezpieczeństwa. To jest bezpieczeństwo pracy, zabezpieczenie żłobka, przedszkola, czy dobrej szkoły.

Nie wszyscy jednak mają dzieci...

> *Tak. Ale* **BEZPIECZEŃSTWO I USŁUGI PUBLICZNE** *to też np. transport. 13,8 mln ludzi w Polsce jest wykluczene z transportu publicznego.*

W ciągu ostatnich lat PiS zlikwidował 300 tysięcy połączeń PKS, nie 30 tysięcy, nie 3 tysiące, ale 300 tysięcy! Ta liczba poraża. Wykluczenie prawie 14 mln ludzi z dostępu do transportu publicznego powoduje, że ci ludzie muszą mieć samochód, albo transport prywatny. Powinno to robić państwo.

My właśnie tak rozumiemy różnicę pomiędzy tym, co robi PiS, czyli rozdawnictwem, a tym, co proponuje socjaldemokracja, czyli usługi publiczne na wysokim poziomie, świadczone przez dobrze opłacanych urzędników: nauczycieli, pielęgniarki, pracowników DPS-

eprasa.pl eacf91b0ba

-ów. Taka jest nasza wizja państwa. Przecież ludzie płacą podatki i mają prawo wymagać. Łącznie z mieszkaniami....

Każdy obiecuje teraz mieszkania.

Różnica między nami, a wszystkimi partiami w Polsce jest taka, że my mówimy: „przestańcie dopłacać do odsetek, bo w ten sposób dajecie te pieniądze bankom i dajecie pieniądze deweloperom”.

Jest przecież pytanie natury zasadniczej, a nikt z Platformy, ani z PiS-u nie chce tego pytania zadać: żeby wziąć kredyt, to trzeba najpierw mieć zdolność kredytową. Co z tego, że ktoś da 2 czy 0 proc. odsetek, jeśli człowiek nie będzie miał zdolności kredytowej. Zdolność kredytowa to jest 10 tys. zł na osobę indywidualną netto, a na rodzinę 12,5 tys. złotych. Więc pytanie jest takie: jak ci ludzie, którzy są młodzi, czy ubodzy, mają skorzystać z obietnicy spłacenia odsetek, jeżeli nie dostaną żadnego kredytu, bo nie mają zdolności kredytowej?

Dlatego my uważamy, że mieszkania powinny być budowane przez samorządy i powinny w zasobach sa-

eprasa.pl eacf91b0ba

morządu zostać, czyli uznajemy własność samorządową w tym względzie i te właśnie mieszkania powinny być skierowane na tani wynajem. Możemy dyskutować nawet o dziedziczeniu tego wynajmu, tak, aby ludzie byli stabilni. Młode pokolenie nie ma już w tej chwili takich przyzwyczajeń, jak nasze, że muszą mieć.

Młode pokolenie dzisiaj pracuje w Warszawie, jutro we Wrocławiu, a pojutrze w Brukseli lub w Madrycie. Świat idzie do przodu.

Dlatego uważamy, że nasz pomysł na systemową budowę mieszkań na wynajem jest o wiele lepszy niż dopłaty deweloperom, którzy będą w związku z tym podnosili ceny mieszkań, czy bankom, które podniosą ceny usług. Bo jeśli państwo jest gwarantem finansowym, to dlaczego z tego nie skorzystać?

Nie obawia się pan, że mimo usług publicznych, tanich mieszkań na wynajem, ludzie są tak przyzwyczajeni do benefitów, które dało Prawo i Sprawiedliwość, czyli 500 plus, 13. i 14 emerytury, dopłaty różnego rodzaju do węgla, gazu itp., że zbuntują się, kiedy im się je zabierze?

eprasa.pl eacf91b0ba

No nie wiem, czy się zbuntują. Czy matka, która dostaje 500 złotych na żłobek i wie, że jeszcze musi 800 zł dołożyć, bo nie ma miejsca w żłobku publicznym i musi posłać dziecko do placówki prywatnej, nie woli dostać ten żłobek, jako usługę państwa? To, o czym opowiadam, nie zmieni się ani w ciągu jednej godziny, ani w ciągu roku. Bo jeśli chodzi o mieszkania na wynajem, to trzeba gruntów, pozwoleń, kilku lat. Dlatego chcemy, aby samorządy dostały najpierw wsparcie na remont pustostanów, a z danych wynika, że w Polsce jest ich sporo: co ósme mieszkanie jest pustostanem. W związku z tym, to wszystko można zrobić. I do tego momentu nie ma co opowiadać ludziom, że im będziemy cokolwiek zabierali! Nie ma co ich straszyć.

Trzeba doprowadzić do tego, aby ci ludzie poczuli, że te rozwiązania są rozsądniejsze, trzeba ludziom to tłumaczyć, trzeba pokazywać rozwiązania. Jestem o to spokojny.

Te rozwiązania będą sporo kosztować. Skąd na to wszystko wziąć pieniądze? Budżet nie jest z gumy, a środków z KPO jak nie było, tak nie ma.

eprasa.pl eacf91b0ba

Bierze się z tego samego źródła, tylko kwestia jest taka, na co się wydaje. Jeżeli słyszy się, na co są teraz wydawane pieniądze, jak wielkie inwestycje pod znakiem zapytania są finansowane, jak wielkie pieniądze są płacone na kler, ponad 8 mld zł rocznie, jak wielkie pieniądze są wydawane na setki fundacji, na dotacje dla nich. My już przyzwyczailiśmy się do zła: ta fundacja dostała 8 mln zł, ta 40 mln zł, a ta 100 mln. Na Boga, przestrzegam wszystkich, łącznie ze sobą, aby nie przyzwyczajać się do zła.

> *Jak się pododaje do siebie te sumy, to wyjdą* **OLBRZYMIE KWOTY.** *Do tego mamy rząd, który jest historycznie najbardziej licznym rządem po transformacji.*

Dlatego, po pierwsze, trzeba przestać kraść, po drugie, trzeba zacząć oszczędzać, a po trzecie, trzeba zacząć racjonalnie wydawać pieniądze.

Przecież 20 lat temu nie wyobrażaliśmy sobie, że

eprasa.pl eacf91b0ba

Unia Europejska będzie budowała infrastrukturę w formie jezdni, czy autostrad? I nagle Unia Europejska, po to, aby integrować kraje europejskie, by wyrównywać poziom, przeznaczyła cały strumień pieniędzy na budowę infrastruktury i z tego korzystamy.

Teraz proszę wyobrazić sobie, że przy elastycznym, mądrym rządzie, który posiada dobre kontakty z Komisją Europejską, zaczynamy dyskutować na temat programu mieszkalnictwa w całej Unii. Przecież brak mieszkań nie charakteryzuje wyłącznie Polski. Może przyjąć np. taką zasadę, że przez najbliższe 15 lat Unia Europejska kieruje środki finansowe na budowę mieszkań w ramach samorządów do dyspozycji wielu państw. Przecież ostatnio Unia Europejska w ramach KPO skierowała środki finansowe na OZE, bo zależy jej, aby były odnawialne źródła energii budowane i znajdują się na to pieniądze.

Przekonajmy Unię do programu mieszkalnictwa na wynajem, przekonajmy Unię do programów związanych z wyposażeniem szpitali. To wszystko da się zrobić, tylko trzeba wiedzieć, czego się chce i jak nasz kraj

eprasa.pl eacf91b0ba

powinien wyglądać za 5 czy 10 lat i przekonać do tego ludzi i Unię. I przede wszystkim wygrać wybory, a potem to robić.

Myśli pan, że opozycja wygra wybory, czy może wyborcze karty zostały już rozdane? PiS ciągle prowadzi w sondażach.

Do dnia wyborów, nigdy te karty nie są rozdane. Te karty trzeba umieć rozdawać, trzeba umieć w nie grać i trzeba umieć w nie wygrywać. Mówię do liderów wszystkich partii opozycyjnych, że jeśli nie macie w sobie siły do tego, aby walczyć i wygrywać, to zrezygnujcie. Liderzy muszą wierzyć w zwycięstwo. I ja wierzę w zwycięstwo. Nota bene, mam prawo w to wierzyć, dlatego, że Lewica, jako jedyna formacja po transformacji wypadła z Sejmu i po czterech latach, jako jedyna, wróciła. Dlatego mówię swoim kolegom i koleżankom na opozycji, że można to zrobić, tylko trzeba w to wierzyć i harować.

A wierzy pan jeszcze we wspólną listę opozycji?

Nie wierzę, dlatego, że już wszyscy uczestnicy tego projektu, a szczególnie dwóch, tzn. PSL i Hołownia, po-

eprasa.pl eacf91b0ba

wiedzieli, że tej listy nie chcą. Więc prowadzenie dyskusji na temat wspólnej listy stało się dysfunkcjonalne w stosunku do procesu, bo ludzie widzą tylko, że opozycja nie jest w stanie się dogadać. Donald Tusk, który ogłosił ideę jednej listy, musi uznać, że nie udało się zrealizować tego postulatu i nie jest to dobry czas na taką ideę.

A bez tej wspólnej listy uda się wam, jako opozycji, zdobyć taką przewagę w wyborach nad Prawem i Sprawiedliwością, aby samodzielnie rządzić?

Różne są interpretacje odnośnie startu z jednej, z dwóch, czy z trzech list. Każdy profesor socjologii mówi co innego. Lewica z Platformą nie pójdzie na jednej liście, bo słyszymy, co do nas mówią najważniejsze osoby Platformy.

Pan Sienkiewicz mówi, że nie będzie jednej listy z Lewicą, bo są różnice programowe i co innego rozmawiać o jednej wspólnej liście, za którą i my i Platforma jesteśmy, a co innego rozmawiać o liście dwuformacyjnej.

Pan Schetyna, mówi także, że nie pójdą z Lewicą, a pan Donald Tusk mówi, że jeśli nie będzie jednej listy, to PO idzie samo.

eprasa.pl eacf91b0ba

W związku z tym rozumiem, że w kierownictwie Platformy już taka decyzja zapadła i nie będę z nikim polemizować, bo każdy ma prawo do swoich decyzji, bo każdy z nas jest podmiotem, a nie przedmiotem. Taki jest kierunek i już. Lewica jest gotowa do tego, aby stratować samodzielnie. Tym bardziej, że jest podpisane porozumienie pomiędzy czterema głównymi partiami, czyli partią Razem, PPS, Unią Pracy i Nową Lewicą. To porozumienie będzie rozszerzane o następne podmioty.

> *W najbliższym czasie jest zaplanowane masę działań dla tych podmiotów.* **JEST SPOKÓJ, ROZSĄDEK,** *dlatego ja jestem spokojny.*

A co musi być spełnione, abyście mogli wygrać na jesieni jako opozycja?

Nic szczególnego. Trzeba podejść do wyborów ze swoim programem, trzeba przekonać do niego ludzi i wygrać. Nie będzie jednego momentu zwrotnego.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nie będzie tak, że niebo się otworzy i pan Bóg powie: wygracie wybory, albo piekło się otworzy i Lucyfer powie: przegracie.

Ale przecież raz już znaleźliście się poza Sejmem. Nie boicie się tego?

Lewica znalazła się poza Sejmem osiem lat temu przez własną głupotę, dlatego, że poszła do wyborów jako koalicja i był próg 8-procentowy. My nie planujemy powtarzać swoich błędów, poza tym po transformacji nie było takiej sytuacji, aby Lewica miała w wyborach poniżej 5 procent.

A nie obawiacie się, że jako cała opozycja zostaniecie pokonani przez partię rządzącą, bo w swoich rękach ma publiczną telewizję i publiczne pieniądze, które obecnie rozdaje np. strażakom, czy policjantom?

Zawsze tak było, że PiS robił sobie z publicznych pieniędzy kampanię, że przekupywali ludzi. Ale zawsze na końcu musi wygrać rozsądek. Myślę, że ludzie są mądrzejsi od PiS-u.

Czyli jaki wynik obstawiałby pan procentowo: PiS kontra opozycja?

eprasa.pl eacf91b0ba

Wynik zwycięski dla opozycji, tak abyśmy mogli wspólnie rządzić.

Mówił pan o samorządach i przekazywaniu im m. in. mieszkań na wynajem. Tymczasem Lewica przygotowała raport, z którego wynika, że stan polskiego samorządu jest fatalny, a wiele jednostek znajduje się na granicy bankructwa, samorządy działają bez wystarczającego wsparcia państwa. Można coś z tym zrobić?

Oczywiście, trzeba zmienić rządzących. Podstawowy problem samorządów polega bowiem na tym, że PiS ma ideę zarządzania Polską twardą ręką i zarządzania centralnego. Rola samorządów staje się marginalna.

PiS nie popiera samorządności, PiS samorządom zleca różne zadania, nie dając na nie odpowiednich środków finansowych. W związku z tym doprowadza do zadłużenia, do osłabienia samorządów, doprowadza do tego, że jest coraz więcej konfliktów, bo trudno bez pieniędzy realizować różne zadania.

PiS nie jest zainteresowany samodzielnością kogokolwiek. PiS jest zainteresowany wzięciem wszyst-

eprasa.pl eacf91b0ba

kich za pysk. Po co PiS-owi ktoś, kto dobrze zarządza miastem, jeżeli nie zarządza miastem tak, jakby chciał tego PiS?

Dobry zarządca miasta, według PiS-u, musi być lojalny, nie za bystry, przyjmujący bez mrugnięcia okiem wszystkie centralne polecenia. Np. szkoły według PiS najlepiej byłyby zarządzane przez kuratorów: nie przez rodziców, nie przez nauczycieli, czy uczniowskie samorządy. Jeden kurator mówiłby, co jest dobre, a co jest złe. Ja znam ten system centralnego zarządzania. On się historycznie nie sprawdził.

Lewica w swoim raporcie wskazuje, że samorządy, w których rządzi PiS mają dużo lepiej niż pozostałe.

No to jest konsekwentne. Będziesz mieć pieniądze, jak pięć razy dziennie będziesz całował obraz prezesa PIS, który masz zawieszony w sali posiedzeń.

A wy swoich samorządów, swoich prezydentów, czy burmistrzów, nie chcielibyście wspierać, gdybyście rządzili?

My byśmy chcieli wspierać ludzi i samorządność w Polsce. Bez względu na to, z jakiej partii jest bur-

eprasa.pl eacf91b0ba

mistrz, to zarządza on terenem, na którym mieszkają ludzie, którzy mają różne poglądy i różnie głosują. Tak samo, jak nie pytamy, kto w co wierzy i kto z kim śpi, to też nie będziemy pytać, kto na kogo głosuje.

> *Ludzie mają swoje potrzeby i mnie naprawdę nie interesuje,* **CZY GŁOSOWALI NA PIS CZY NA LEWICĘ.** *Mnie interesuje to, aby te potrzeby zostały zaspokojone.*

I to jest moim zdaniem uczciwe myślenie o narodzie, a nie o własnej dupie politycznej.

A o czym trzeba myśleć, aby zakończyć zamieszanie wokół zboża z Ukrainy. Do tej pory nasza polityka zagraniczna wobec tego pogrążonego wojną kraju była chwalona na świecie, ale sprawy cła na produkty mogą rzucić się cieniem nie tylko na tę politykę, ale i na nasze stosunki z Ukraińcami.

eprasa.pl eacf91b0ba

Cieniem nie rzuci się ukraińskie zboże. Cieniem rzuci się idiotyczna polityka polskiego rządu w stosunku do polskiego rolnika, która trwa od roku.

Wszystko w sprawie zboża, w sprawie drobiu i różnych produktów, które są przywożone z Ukrainy, było do przewidzenia. Tutaj wszyscy grali otwartymi kartami, tylko nie wszyscy rozumieli, na czym polega ta gra i co te karty oznaczają. Wszyscy wiemy, że jeśli chodzi o zboże, to jesteśmy przez nasze porty w stanie wysłać około 700 tys. ton zboża miesięcznie. Wszyscy wiemy, że w elewatorach jest 7 milionów ton zboża. Wszyscy wiemy, że Polska dodatkowo produkuje 10 mln ton zboża rocznie. Dlatego wszyscy wiemy, że jak przyjdą olbrzymie ilości tego zboża z Ukrainy, to będzie problem, bo nie zwiększymy przepustowości portów, nie zwiększymy ilości silosów w ciągu jednego dnia.

Temu wszystkiemu można było przeciwdziałać, łącznie z tym, że w momencie, kiedy były znoszone cła, trzeba było pojechać do Komisji Europejskiej i powiedzieć: posłuchajcie, bardzo fajnie jest wam znieść cła,

eprasa.pl eacf91b0ba

ale jeśli chcecie je znieść, to my musimy mieć dopłaty, bo mamy masę swojego zboża. Jeżeli chcecie, abyśmy dla tego zboża zrobili korytarz, który będzie bezpieczny i szczelny to dajcie nam kilka miesięcy, bo będą się takie rzeczy działy jak teraz.

Tę sprawę rząd PiS absolutnie przespał w stosunku do polskich rolników i jeśli teraz będzie chciał to zrzucić na Ukrainę lub Unię, to będzie to głupie i niczego nie da, oprócz tego, że popsuje nam kontakty z Ukrainą. Już widać, że coś zgrzyta: trzeba coś wyjaśniać, trzeba się spotykać, trzeba rozmawiać. A trzeba było się spotykać z Ukrainą w tej sprawie rok temu.

Jeśli rząd dał wtedy ciała, to niech się nie dziwi że to ciało jest teraz w marnej kondycji.

Rolników satysfakcjonuje jedynie przywrócenie cła.

Rozumiem, ale dlaczego opozycja ma brać za to jakąkolwiek odpowiedzialność i dzień i noc myśleć, jak rozwiązać ten problem.

PiS to spieprzył i niech PiS to naprawia. A, że to spieprzył, to sam przyznał, bo już nie ma ministra Henryka Kowalczyka w ministerstwie rolnictwa.

eprasa.pl eacf91b0ba

Odwołanie go ze stanowiska świadczy o przyznaniu się PiS-u do winy, bo dobrze funkcjonujących ministrów, którzy nie robią błędów, nie odwołuje się.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

BANK, KTÓRY STAWIA NA INNOWACJE

Zapraszamy do naszych placówek
oraz na pekao.com.pl

eprasa.pl eacf91b0ba

Kraj

Hrubieszów, 12.04.2023 r. - próba blokady torów kolejowych przez rolników z Agrouniii protestujących przeciw wwzowi zboża.



Fot. Attila Husejnow / Forum

DENERWUJE MNIE DYSKUSJA O LISTACH

– Złożyłem publiczne przyrzeczenie, że gdy opozycja pójdzie jednym blokiem do wyborów, siadam na rower i jadę z pielgrzymką dziękczynną do Częstochowy. Wszystko wskazuje na to, że to będzie pielgrzymka pokutna za brak roztropności i mądrości po stronie opozycyjnej. Nie chcę być złym prorokiem, ale **TE KALKULACJE KOSINIAKA-KAMYSZA Z HOŁOWNIĄ, MOGĄ SPRAWIĆ, ŻE LUDZIE ZACZNĄ SIĘ OD NAS ODWRACAĆ**, *uznają, że wcale nam nie zależy na odsunięciu PiS od władzy i pójdą gdzie indziej – mówi* **EUGENIUSZ KŁOPOTEK**, *wójt gminy Warlubie, były poseł PSL.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl eacf91b0ba

Co na wsi mówią o kryzysie zbożowym?

Że jest źle i może być jeszcze gorzej, bo oprócz zboża napływa tani kurczak z Ukrainy. Do tego dojdą owoce. Rząd tego nie kontrolował, nie pilnował tranzytu, więc mamy to, co mamy. Nie ma się co dziwić, że na tańsze produkty i nasi się rzucili. Rolnicy zostali przez mini-



Eugeniusz Kłopotek

– polityk i samorządowiec, z wykształcenia zootechnik, doktor nauk rolniczych. W latach 1982-1988 naczelnik gminy Warlubie. Od 1987 do 2005 i od 2007 do 2019 poseł na Sejm. Aktualnie wójt gminy Warlubie.

eprasa.pl eacf91b0ba

stra Kowalczyka zrobieni w balona. Gdy rok temu ceny gazu poszybowały w górę i gwałtownie podrożały nawozy, rolnicy burzyli się, że produkcja zboża przestaje się opłacać. A Kowalczyk mamił: „Poczekajcie, zboże będzie droższe”. I tak czekali, a niektórzy nawet pomyśleli: „Jeszcze dokupimy tańszego zboża ukraińskiego i wtedy drożej sprzedamy – i to nasze i ukraińskie”.

Przeliczyli się.

Mleko się rozlało. Jeśli mamy nadwyżkę zboża krajowego – a jest go podobno ok. 8 mln ton – to, zakładając, że do żniw skonsumujemy w postaci pasz czy chleba połowę, pozostałe 4 mln będą zalegać.

Za chwilę będą żniwa, więc przybędzie ok. 35 mln ton, łącznie z ziarnem kukurydzy. Będziemy zasypani zbożem. Istny cyrk.

Raczej widmo katastrofy, jak przestrzega Wojciech Mojzesowicz, minister rolnictwa w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, który wieszczy, że unijna konkurencja nas wykończy, zarzucając nam wprowadzanie na rynek produkty ze zboża technicznego, gorszej jakości.

eprasa.pl eacf91b0ba

Polskie zboże dzieliło się do tej pory na zboże konsumpcyjne i paszowe. A teraz doszło nowe pojęcie – zboże techniczne. To wynik tego, że na Ukrainie nie ma wyśrubowanych reguł dotyczących jakości zboża. Nie twierdzę, że ono jest zatrute, ale jakościowo w dużym stopniu jest gorsze od naszego.

Zboże techniczne z Ukrainy zostało sprzedane, jako polskie spożywcze, największym producentom mąki w kraju. A ostatnio - jak pisała „Rzeczpospolita" - ruszyło śledztwo ws. oszustwa na gigantyczną skalę.

> *Tu nie ma żartów.* **PODOBNIE BĘDZIE W BRANŻY DROBIARSKIEJ,** *bo wiele kurczaków też pewnie zostało nafaszerowanych zbożem technicznym.*

Pytanie, co my jemy? Nie mam złudzeń, że w UE zostanie to wykorzystane przeciw nam, a inne kraje powiedzą: „Stop. Nie chcemy waszego drobiu, bo może być gorszej jakości".

Jak to się stało, że nikt tego nie przewidział?

eprasa.pl eacf91b0ba

Ktoś w Polsce rządzi, ma wszystkie instrumenty władzy, również kontrolne. Opozycja, w tym liderzy PSL, już w zeszłym roku podnosili temat. Mówili: „Monitorujcie tranzyt ukraińskiego zboża, bo ono wcale nie idzie na statki płynące do Afryki”. Minister Kowalczyk to po prostu zlekceważył. Nie dziwię się wkurzeniu rolników. Nie dość, że wprowadził ich w błąd, to sam nic nie zrobił.

Zabrakło rozsądku czy narzędzi i rządowego wsparcia?

Sytuacja go przerosła. Otworzono rynki, zniesiono cła, ale trzeba było monitorować, co do Polski wjeżdża. Na początku padła propozycja, by na granicy pobierać kaucję w wysokości tysiąca złotych od każdej tony, która wjedzie do kraju. Gdy zboże wypłynie w morze, zwracamy ten tysiąc. Wystarczyło przestrzegać tej zasady i spekulacji byłoby zdecydowanie mniej, a może nie byłoby żadnych.

Co poszło nie tak?

Jak to w Polsce – wszystko działa na zasadzie „jakoś to będzie”. Tak jak z katastrofą smoleńską. Ale bez

eprasa.pl eacf91b0ba

planu, dopilnowania, nic się nie uda. Trzeba natychmiast wstrzymać przepływ jakiegokolwiek zboża ukraińskiego przez Polskę, zamknąć granicę.

Ukraińcy są gotowi pójść na rękę, ale są kontrakty, różne umowy. Kowalczyk nie chce się narazić kolegom.

Jaki będzie dalszy scenariusz?

Chłopi tego nie wytrzymają, bo nie przejemy zalegającego zboża. I nie mamy też takich zasobów magazynowych. No chyba, że zaczniemy palić zbożem zamiast drogim węglem.

Nic innego nie da się z nim zrobić?

Do Afryki go przecież nie wyślemy. Po pierwsze to kwestia ceny, po drugie – logistyki, nie mamy takich mocy przeładunkowych. To po prostu niemożliwe.

Rolnicy strajkują w Hrubieszowie. To coś zmieni?

Powtarzam, tylko blokada granicy ma sens. Trzeba to wytrzymać, przeczekać.

Czeka pan na pełną listę importerów ukraińskiego zboża?

Od lat powtarzałem, że jeśli ktoś prowadzi duże biznesy, nie powinien bawić się w dużą politykę, bo

eprasa.pl eacf91b0ba

wcześniej, czy później dojdzie do konfliktu. I mówiłem to na naszych, PSL-owskich forach, bo też w naszych szeregach były przykłady łączenia polityki z interesami biznesowymi.

Jeśli już rozmawiamy na ten temat, portal wPolityce.pl podał, że na liście importerów znajduje się m.in. potentat na rynku rolnym - Holding BZK, z którym związani są politycy PSL.

Nie wykluczam, że tak mogło być. Z punktu widzenia prawnego – przeszkód nie było. Z moralnego – tak. Był moment, że minister Buda mówił, że te firmy mają kolor zielony, dał sygnał, że być może chodzi o ludowców,

> *a tu się okazuje, że najwięksi potentaci – Cedrob, Wipasz –* **SĄ ZWIĄZANI Z PIS.** *Ale tu już nie o to chodzi. Po prostu rząd „dał ciała”. A zwłaszcza minister.*

Ale czy tylko minister „dał ciała”? A Komisja Europejska?

eprasa.pl eacf91b0ba

Minister wiedział, że może dojść do potężnych perturbacji, więc powinien na rządzie postawić jasno sprawę. Jeśli nie miał poparcia, powinien podać się do dymisji. Krótka piłka. I to wtedy byłby „gość”. Wolał, jak „sierota boża”, obiecywać chłopom złote góry.

Mówiło się o nim, że jest sprawnym urzędnikiem. Znacznie gorsze opinie pojawiały się od samego początku o jego następcy, Robercie Telusie.

Wydaje mi się, że ma więcej ikry niż Kowalczyk. Ale jest na straconej pozycji, gasi pożar, który jest nie do ugaszenia.

Zmieniając temat, na jakim etapie są rozmowy Polski 2050 z ludowcami? Szymon Hołownia mówi, że negocjowane właśnie porozumienie ma charakter „taktyczny” i zaprzecza, że dochodzi między wami do tarć o miejsca na wspólnej liście.

Denerwuje mnie ta cała dyskusja o listach. Przed świętami, pod koniec roku złożyłem publiczne przyrzeczenie, że gdy opozycja pójdzie jednym blokiem do wyborów, siadam na rower i jadę z pielgrzymką dziękczynną do Częstochowy.

eprasa.pl eacf91b0ba

Więc musi pan zmienić plany.

Pojadę, ale wszystko wskazuje na to, że to będzie pielgrzymka pokutna za brak roztropności i mądrości po stronie opozycyjnej. O ile mogę zrozumieć, że lewica chce iść sama, to nie rozumiem tych przepychanek u reszty. PO sama z PiS nie wygra. Trzeba zrobić wszystko, by Platforma, PSL i Polska 2050 poszły razem.

Innego zdania od początku jest pana szef, Władysław Kosiniak-Kamysz, pójście w „jednym worku" nazywa głupotą.

Od lat mówimy, że trzeba odsunąć PiS od władzy, więc czy faktycznie nam na tym zależy, czy tylko udajemy i znów chcemy się prześlizgnąć do Sejmu?

Wyczuwam w pana tonie niechęć do Hołowni.

Na początku nie negowałem tego. Mówiłem: „Dobra, fajnie, rozmawiajcie, ale potem zacznijcie z Tuskiem rozmawiać, by to wszystko trzeba do kupy zebrać. Ustalcie 10 przykazań opozycyjnych i tego się trzymajcie, a w sprawach, w których jesteście daleko od siebie, niech każdy głosuje według własnego sumienia".

eprasa.pl eacf91b0ba

Lider PSL widać pana nie posłuchał.

Póki co nie posłuchał, ale jeszcze jest czas, by skorygować plany.

> *Niedługo będziemy mieć spotkanie w regionie z marszałkiem Zgorzelskim, to sobie porozmawiamy.* **TO BĘDZIE TRUDNA ROZMOWA,**

a w czerwcu oczekujemy prezesa Kosiniaka-Kamysza.

I co mu pan powie: Władek, nie wygłupiaj się? Idź, przeproś się z Tuskiem?

Powiem mu to, co mówiłem cztery lata temu, gdy dogadaliśmy się z Kukizem: „Koledzy, jak nie wierzycie w PSL i musimy bratać się z politycznymi spadami, to wolę paść pod naszym zielonym sztandarem, niż jakimś obcym".

Hołownia też jest takim spadem?

Póki co, nie określałbym Polski 2050 politycznym spadem. Jednak czułem, że jak dojdzie do ustalania miejsc w poszczególnych okręgach, zacznie się spór

eprasa.pl eacf91b0ba

z Hołownią. Tusk gotowy jest nawet trochę ustąpić, trzeba dogadać się, by za parę miesięcy wspólnie wygrać wybory parlamentarne, a później samorządowe.

Ile udałoby się procentowo zyskać w takiej konfiguracji w wyborach?

Na pewno bylibyśmy pierwsi. Mielibyśmy 40 proc., może nawet trochę więcej. Później przyszedłby czas na rozmowy z lewicą – tworzymy razem rząd, czy nie.

Wydaje się banalnie proste, a jednak nie ma w waszych szeregach jednomyślności.

Nie chcę być złym prorokiem, ale te kalkulacje Kosiniaka-Kamysza z Hołownią, mogą sprawić, że ludzie zaczną się od nas odwracać, uznają, że nam wcale nie zależy na odsunięciu PiS od władzy i pójdą gdzie indziej, a my będziemy mieć w dwójkę problem z przekroczeniem 8-proc. progu.

Hołownia twierdzi, że w dwójkę możecie mieć nawet 16 procent.

To nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, ale nawet jak się prześlizgniemy, PiS będzie dalej rządził. Nic więcej.

eprasa.pl eacf91b0ba

Bliżej panu do PO?

Nie ma mowy, bym zdradził PSL, ja w nim byłem, jestem i będę. Gdy kandydowałem na wójta gminy Warlubie też mnie namawiano, bym poszedł z własnego komitetu, ale wówczas zaprzepaściłbym wszystko, co dotychczas robiłem.

Jak w takim razie będzie pan żył z poczuciem, że PSL nie chciał się dogadać ws. jednej listy i nie wykorzystał szansy na wygraną?

Gdyby tak się stało, będę miał duży żal do naszego kierownictwa i powiem wprost: „Wyglądało na to, że nam wcale nie zależało na odsunięciu PiS od władzy”. Za taką politykę bardzo dziękuję.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

JEŚLI BĘDĘ STARTOWAŁ, TO TYLKO Z PIS



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eac

– Jestem dość impulsywny, ale staram się hamować, choć to, w jak perfidny sposób oszukali nie tylko mnie, jest podłe. Jeszcze **MNIE PODPUSZCZALI, ŻE KACZYŃSKI MNIE OSZUKA, A NIKT MNIE NIE OSZUKAŁ BARDZIEJ NIŻ PO**. *Niech nie ściemniają, że 4 czerwca chcą manifestować przeciw złodziejstwu, prezes PiS przynajmniej robi to, na co się ze mną umawiał – mówi w rozmowie z „Wprost” poseł Paweł Kukiz, lider Kukiz’15.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Donald Tusk wezwał wszystkich na czerwcowy marsz „przeciw drożyźnie, złodziejstwu i kłamstwu, za wolnymi wyborami, europejską Polską”. Wybiera się pan?

Na żadne marsze z nimi w życiu nie pójdę. Szczególnie, jak są prowadzone przez Tuska, bo słyszałem od

eprasa.pl eacf91b0ba

niego dziesiątki obietnic. Ja już się nachodziłem z Platformą na marsze, w czasach, gdy mówili o konieczności zmiany ordynacji wyborczej, upodmiotowienia obywateli, walki ze złodziejstwem. Tusk zapowiadał pakiet ustaw antykorupcyjnych po wygranych wyborach i nigdy go nie przedstawił, wzmacniając tym samym siermiężny partyjny system w Polsce i czerpiąc z tego korzyści.

Ciekaw jestem, czy i teraz będzie szedł jedynie z pustymi hasłami czy konkretnymi projektami ustaw likwidujących złodziejstwo.

A więc - w pana opinii - takie inicjatywy nie mają sensu?

Paweł Kukiz

– w latach 1984–2013 był liderem popularnego zespołu Piersi. Kandydat w wyborach prezydenckich w 2015, inicjator ruchu politycznego Kukiz’15, poseł na Sejm od 2015 roku. W 2021 nawiązał współpracę z PiS.

eprasa.pl eacf91b0ba

Gdyby miały, PO wywiązałaby się z obietnic i zrealizowała program, a mnie w ogóle nie byłoby w Sejmie. Zaznaczam, że moja wypowiedź nie ma nic wspólnego z marketingiem wyborczym i współpracą z PiS. Nie jestem niczyim stronnikiem, mówię to jako człowiek, obywatel. Zresztą w 2005 roku uczestniczyłem w podobnym wydarzeniu na Placu Zamkowym,

> *ja tam grałem i śpiewałem za darmo.* **BYŁEM ZAKOCHANY W PO,** *postulatach, które nieśli na sztandarach. Byłem młody, ale brutalnie mnie oszukali.*

Od miłości jeden krok do nienawiści.

Przypomina mi się jedna piosenka Jacka Kaczmarskiego, której słowa brzmiały: „Każdy wyrok twój przyjmę twardy. Przed mocą twoją się ukorzę. Ale chroń mnie, Panie, od pogardy. Od nienawiści strzeż mnie Boże”.

Jestem dość impulsywny, ale staram się hamować, bo to, w jak perfidny sposób oszukali nie tylko mnie,

eprasa.pl eacf91b0ba

jest podłe. Jeszcze mnie podpuszczali, że Kaczyński mnie oszuka.

Ale sam pan przyznał w 2020 roku, że Jarosław Kaczyński pana rozczarował.

Nikt mnie bardziej nie oszukał niż PO. Paradoksem jest to, że Kaczyński, który przez PO jest określany jako despota i tyran, uchwalił moją ustawę antykorupcyjną i wraz ze swoją partią zagłosował za ustawą o referendum obniżającym próg frekwencyjny o połowę – przy referendach lokalnych – natomiast opozycja, która kiedyś domagała się na marszach państwa obywatelskiego, zagłosowała przeciw tej ustawie, więc jak miałbym gdziekolwiek z nimi iść? Niech nie ściemniają, że chcą manifestować przeciw złodziejstwu. Prezes PiS przynajmniej robi to, na co się ze mną umawiał.

Małgorzata Kidawa-Błońska marzy o tym, by na marszu pojawiło się milion uczestników. To realne?

Szczególnie biegły w matematyce nie jestem, ale milion to jednak lekka przesada. Pewnie pani marszałek – podobnie jak ja – ma problemy z matematyką.

eprasa.pl eacf91b0ba

To już przesądzone, że pójdzie pan do wyborów z PiS? Na ile procent to pewny start?

Już pani mówiłem, że nie jestem biegły w matematyce. Wszystko zależy od dalszych rozmów, czy PiS będzie gotowe do realizacji dalszych moich postulatów. Jak na razie wywiązuje się z umowy.

Kluczowa ustawa o referendum lokalnym została niestety przez Senat odrzucona, zobaczymy, jak potoczą się jej losy. Podobnie z sędziami pokoju, ale liczę, że w najbliższych tygodniach prace nad ustawami nabiorą tempa.

Pana projekt nowelizacji ustawy o referendum lokalnym może nie zyskać poparcia Solidarnej Polski, bo ugrupowanie Ziobry wezwało związaną z panem fundację „Potrafisz Polsko!” do zwrotu ponad 4 mln zł rządowej dotacji. Z ust ziobrystów padły mocne słowa, wiceminister Piotr Cieplucha skwitował, że roztacza pan przed Polakami przepiękną wizję: demokracja, wpływ mieszkańców na samorząd lokalny, czy społeczeństwo obywatelskie, tymczasem pana projekt to - jak określił polityk - „zwy-

eprasa.pl eacf91b0ba

kłe rzępolenie i trzy akordy, darcie mordy”. Co pan na to?

Nic. Powiem jedynie tyle, że jest to wypowiedź na poziomie zdolności wokalno-scenicznych ministra Michała Wójcika z Solidarnej Polski.

Z wypowiedzi polityków PiS wynika, że deklaracja o wspólnym starcie padła z pana ust.

Z całą pewnością jestem bardziej na „tak” niż na „nie”. Jeśli będę startował, to tylko z PiS, sam nie mam żadnych szans. A pozostałe opcje polityczne nie są moimi postulatami zainteresowane.

Kiedy podejmie pan ostateczną decyzję?

To nie jest sprawa życia i śmierci, bez Sejmu dam sobie radę, mam co robić.

> *Natomiast* **MUSZĘ POROZMAWIAĆ JESZCZE O KONKRETACH Z PREZESEM** *PiS i ustalić, jak daleko jeszcze jest gotowy nasze pomysły realizować.*

Cała filozofia.

eprasa.pl eacf91b0ba

Data spotkania jest już ustalona?

Do wyborów niedaleko, więc powinno odbyć się jak najszybciej. Z całą pewnością musi to nastąpić do końca miesiąca, a w praktyce – do majowego posiedzenia Sejmu. Wtedy muszę wiedzieć, na czym stoję, o co chodzi i jak działać dalej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



GRUPA **ORLEN** WZMACNIA **BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI**

W trosce o bezpieczeństwo i niezależność energetyczną Polaków zwiększyliśmy dostawy LNG, które obecnie są jednym z głównych źródeł zaopatrzenia Polski w gaz ziemny. W 2022 roku w terminalach: im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu oraz litewskiej Kłajpedzie odebraliśmy rekordową liczbę ładunków skroplonego gazu. **Rozwijamy również własną flotę gazowców, która zagwarantuje stabilność dostaw oraz wzmocni naszą pozycję na globalnym rynku LNG**. Pierwsze jednostki w barwach naszej Grupy dostarczą gaz do Polski już w 2023 roku.

ORLEN

eprasa.pl eacf91b0ba

Kraj

18.04.2023 r. - izraelscy uczestnicy corocznego Marszu Żywych przybyli do Oświęcimia, by oddać hołd ofiarom Holocaustu.

HISTORIA NIE JEST CZARNO-BIAŁA



Fot. Michał Pyjuk/Associated Press/East News

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ

– Zwycięstwo Polski polega na przyznaniu przez rząd izraelski, że Polacy także byli ofiarami nazistowskiego ludobójstwa. Yad Vashem tego nie akceptuje, bo **WIELU LUDZI W IZRAELU NIE MOŻE POGODZIĆ SIĘ Z MYŚLĄ, ŻE HOLOKAUST NIE BYŁ JEDYNĄ TRAGEDIĄ II WOJNY** *– mówi* **DANIEL BLATMAN**, *profesor studiów nad Holokaustem Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, naczelny historyk Muzeum Getta Warszawskiego.*



Rozmawiał **Jakub Mielnik**

Umowa regulująca przyjazdy młodzieży izraelskiej do Polski została w Izraelu nazwana kapitulacją premiera Netanjahu przed polską propagandą. Czy to zemsta opozycji na rządzie, forsującym niepopularne zmiany w sądownictwie?

Muszę przyznać, że jestem tym zmianom całkowicie przeciwny i jak tylko jestem w Izraelu, biorę udział

eprasa.pl eacf91b0ba

w masowych demonstracjach. Nie zamierzam jednak obwiniać rządu Netanjahu o kolejny poważny błąd w postaci kapitulacji przed polską wizją historii czy poświęcanie pamięci Holokaustu w imię poprawy relacji dyplomatycznych z Polską.



Daniel Blatman

– izraelski historyk specjalizujący się w historii Holokaustu. Blatman jest szefem Instytutu Współczesnego Żydostwa na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie i naczelnym historykiem Muzeum Getta Warszawskiego. Autor książki „Marsze śmierci. Ostatnia faza nazistowskiego ludobójstwa” (2013)

eprasa.pl eacf91b0ba

Wielu polityków opozycji wysuwa takie twierdzenia, ale to jest nonsens. Istotna jest treść i wymowa porozumienia, a nie to, w jaki sposób politycy używają go do atakowania swoich oponentów.

Jak w takim razie ocenia pan porozumienie?

Jest to krok w dobrym kierunku, biorąc pod uwagę wszystkie rozbieżności, istniejące od dawna między oboma krajami w sprawie tego, jak prezentować Holokaust. Sposób organizowania przyjazdów izraelskiej młodzieży do Polski wpisuje się w istotę tego problemu. Ja rozumiem dobrze polskie zastrzeżenia wobec sytuacji, w której tysiące młodych Izraelczyków przyjeżdżało do Polski, żeby spędzić dziesięć dni podróżując wyłącznie między obozami koncentracyjnymi i miejscami upamiętniającymi Holokaust.

Udało się więc rozwiązać w końcu tę kwestię?

Wysyłanie młodzieży do Polski tylko po to, żeby oglądali muzea w Auschwitz czy Majdanku to nie jest żadna edukacja, tylko pranie mózgu, któremu jestem zdecydowanie przeciwny.

eprasa.pl eacf91b0ba

Strona polska rekomenduje teraz szkołom izraelskim około 20 muzeów i miejsc pamięci do odwiedzenia w Polsce, które nie mają bezpośredniego powiązania z Holokaustem. To jest główny problem dla krytyków tego zapisu w Izraelu – nie podoba się, że dotyczą one zbrodni, popełnianych przez Niemców i Sowietów wobec Polaków. A moim zdaniem to jest niezwykle ważne, niezależnie od tego, czy podoba nam się, lub nie podoba to, czy tamto muzeum. Bo

> *jeśli organizuje się wyjazdy edukacyjne do Polski, poświęcone historii Holokaustu, to jego* **UCZESTNICY MUSZĄ MIEĆ PEŁEN OBRAZ.**

Młodzież musi wiedzieć, co działo się w Polsce podczas okupacji, jak unikalny był los Polaków. To jest tak samo ważne, jak możliwość poznawania polskich rówieśników i rozmów z nimi na wszelkie tematy interesujące młodych ludzi.

Sądzi pan, że uda się zadekretować taką zmianę?

eprasa.pl eacf91b0ba

Nie jestem wielkim optymistą, bo przecież nikt nie będzie sprawdzał w szczegółach, jak przebiegają te wycieczki. Nie da się wsadzić polskiego policjanta do każdego autokaru i kontrolować, dokąd jedzie. Organizatorzy tych wyjazdów i tak zrobią, co zechcą. Mam jednak nadzieję, że przynajmniej niektóre szkoły zdecydują się pokazać swoim uczniom nie tylko historię Holokaustu, ale także polską historię. Może będzie to Muzeum Katyńskie, może Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, może jakieś inne miejsca, bo przecież nie brakuje w Polsce świetnych muzeów. Nie widzę powodu, żeby młodzi Izraelczycy je omijali.

Jeśli to taki dobry pomysł, to skąd bierze się oburzenie, jakie zapanowało w Izraelu? Czy to jest problem z zaakceptowaniem, że historia Polski nie ogranicza się Auschwitz?

Nie, ta debata jest znacznie bardziej skomplikowana. Zgadzam się z tymi w Izraelu, którzy uważają, że to porozumienie to jest polskie zwycięstwo. Mówią tak głównie ci, którzy wierzą w unikalność Holokaustu i są prze-

eprasa.pl eacf91b0ba

konani, że tylko żydowska perspektywa zasługuje na uwagę.

Zwycięstwo polskiej narracji polega na tym, że po raz pierwszy mamy formalny dokument, podpisany przez izraelskiego ministra spraw zagranicznych, zawierający akceptację faktów, które dotąd były przez Izrael kompletnie ignorowane: że naród polski także był ofiarą nazistowskiego ludobójstwa, i że nie można II wojny światowej identyfikować wyłącznie z żydowską tragedią.

Umowa zawiera także listę rekomendowanych miejsc, pozwalających izraelskiej młodzieży skonfrontować się nie tylko z żydowską, ale także z polską tragedią. Nie zamierzam ich porównywać, ani rozsądzać, która z nich była większa. Ważne jest jednak uznanie, że Polacy byli ofiarami nazistowskich Niemiec i sowieckiej Rosji. Podpisy złożone pod takim stwierdzeniem przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Izreala tworzą sytuację, której nigdy przedtem nie było i dlatego powinno się docenić ten dokument. To jest wielki krok naprzód i dlatego Yad Vashem tego nie akceptuje i wielu Izraelczyków także.

eprasa.pl eacf91b0ba

Dla wielu z nas niemożliwością jest zaakceptowanie tego, że nie my jedni byliśmy ofiarami nazizmu.

Chce pan powiedzieć, że problemem jest obawa przed utratą tego wyjątkowego statusu?

To tylko część wyjaśnienia. Rzeczywiście, w żydowskiej świadomości historycznej to poczucie jest bardzo mocno zakorzenione od końca II wojny światowej. Jest ono wynikiem potężnej traumy, jaką Żydzi przeżyli z powodu Holokaustu.

Faktem jest, że Żydzi byli głównym celem polityki nazistowskiego ludobójstwa, ale przecież

> *nie byli celem jedynym. Należy przyjąć do wiadomości, że* **OFIARAMI BYŁY TAKŻE INNE NARODY** *i grupy społeczne. A to jest ciągle trudne w Izraelu.*

Ktoś, kto to robi naraża się na zarzut bagatelizowania żydowskiej tragedii. Należę do tej grupy historyków, którzy próbują od lat krytykować takie nastawienie.

eprasa.pl eacf91b0ba

A druga część wyjaśnienia?

Nie możemy bagatelizować faktu, że Polacy niestety nie byli wyłącznie ofiarami. Wielu z nich brało udział w prześladowaniach Żydów w czasie Holokaustu. To przybierało różne formy. Jedni ich zabijali, inni denuncjowali, jeszcze inni szantażowali ukrywających się Żydów.

Te dwa elementy, niechęć do przyznania, że poza Żydami były także inne ofiary w połączeniu ze świadomością, że te ofiary także brały udział w prześladowaniach, powodują problemy z zaakceptowaniem złożoności historii. Izraelczycy jej nie znają. Koncentrują się na Niemcach, i nie zawsze wiedzą, że Polacy byli ofiarami nazistowskich, ale także sowieckich prześladowań. To się wydaje w Izraelu nieistotne. Jacy Sowieci? Dlaczego prześladowali Polaków? Mało kto się w tym orientuje.

Wspomniał pan wcześniej, że właściwie nie ma znaczenia, jakie muzea czy instytucję pamięci znalazły się na liście miejsc rekomendowanych do odwiedzenia w Polsce przez wycieczki z Izraela. Jak pan jednak oceni umieszczenie na niej z jednej strony

eprasa.pl eacf91b0ba

Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej, a z drugiej ostrołęckie Muzeum Żołnierzy Wyklętych, z których część oskarżana jest o zbrodnie na Żydach.

Nie uważam, żeby jakiekolwiek muzeum było moim wrogiem, albo prezentowało prawdy objawione, pochodzące prosto od Boga. Muzea pokazują narrację, preferowaną przez ich twórców, z którą można się zgadzać, ale którą można też krytykować. Na pewno nie należy się ich bać.

Czyli zabrałby pan swoich studentów do Muzeum Żołnierzy Wyklętych?

Nie, bo uważam, że nie wniosłoby to nic do poszerzenia ich dotychczasowej wiedzy o Polsce. Jeśli jednak chcieliby studiować polski patriotyzm, szowinizm, czy militaryzm, to nie obawiałbym się tam nikogo zabrać. Zadałbym jednak pytanie: czy to jest cała historia? Czego w niej brakuje? Krytyczne podejście jest kluczowe.

A Markowa?

Markowa to coś zupełnie innego. To jest wspaniały przykład czegoś, co jest bardzo istotne dla historii Ho-

eprasa.pl eacf91b0ba

lokaustu i pokazania, że byli tacy Polacy, jak rodzina Ulmów, którzy zapłacili życiem za to, że pomagali Żydom. To jest dokładnie ten przekaz, z którym powinni zapoznać się Izraelczycy. Dlatego zupełnie nie bałbym się zabrać tam moich studentów. Można oczywiście powiedzieć: nie jedziemy tam, bo tam nie opowiadają tej właściwej historii Holokaustu. Ale czy nie lepiej pojechać i sprawdzić samemu, czy jest tam coś nie tak, dlaczego tak jest i jak można to zmienić?

> *W edukacji* **CHODZI O KRYTYCZNE MYŚLENIE.** *Tylko w totalitaryzmie idzie się do muzeum po to, żeby zaakceptować to, co tam pokazują.*

A nie ma pan wrażenia, że Markowa jest właśnie tym brakującym ogniwem w narracji o tym, co działo się w Polsce w czasie II wojny światowej?

Wierzę, że powinniśmy badać obie strony tego medalu. Nic nie powinno być ukrywane ani pomijane. Muzeum w Markowej jest niewielkie, intymne i opowiada

eprasa.pl eacf91b0ba

bardzo poruszającą historię. Po wizycie tam chce się po prostu płakać. Rozumiem jednak jednocześnie ludzi, którzy wskazują na drugą stronę medalu. Przecież poza Ulmami w Markowej byli także tacy, którzy wydawali Żydów. Sami Ulmowie zapłacili za pomoc Żydom życiem, bo zostali zadenuncjowani przez Polaka.

Dlatego publicznie zachęcam kolegów w Izraelu, żeby jeździli do Polski i próbowali poznać i zrozumieć jej historię. Jest ona przecież ściśle związana z dziejami Żydów. Są w niej ciemne strony, ale też bardzo wiele jasnych.

Nawet rozdział o Holokauście i okupacji nie jest wyłącznie czarno-biały.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



Tomasz P. Terlikowski

Kościół otworzy się na seksualność?

Ta wypowiedź Franciszka przeszła w Polsce niemal niezauważona. A to błąd, bo papież zapowiada w niej – w pewnym sensie – głębokie zmiany w katolickim postrzeganiu seksualności.

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl eacf91b0ba

Wywiad, jakiego papież udzielił grupie młodzieży w programie „The Pope: Anwers” w Disney+, zawiera kilka prawdziwych bomb atomowych. Zaczyna się od tego, że papież chwali... Tindera.

– To normalne – powiedział o tej aplikacji Franciszek. – Młodzi ludzie mają tę chęć do poznawania się i to jest bardzo dobre – dodał. Ale nie to jest najmocniejszy element tego wywiadu.

Istotniejsza jest, jak się zdaje, inna wypowiedź. Papież bowiem jasno wskazywał, że „nauka katolicka w sprawie seksu i seksualności jest dopiero w pieluchach”.

Tej wypowiedzi nie należy lekceważyć ani odrzucać. Współczesne nauki, zarówno biologiczne, jak i społeczne, pogłębiają rozumienie seksualności, stawiają nowe wyzwania, na które Kościół nie mógł wcześniej odpowiedzieć. Dlatego, że ich nie stawiano, ale także dlatego, że z każdym rokiem trochę lepiej rozumiemy biologiczną, neurologiczną stronę naszej natury. To stawia wciąż nowe pytania, na które trzeba odpowiadać. Jakie to pytania?

eprasa.pl eacf91b0ba

> *Choćby o* **ROZUMIENIE NIEBINARNOŚCI, TRANSPŁCIOWOŚCI,** *relacyjnego rozumienia seksualności itd.*

Wielu z tych rzeczy wcześniej nie wiedzieliśmy, a rozwój nauki postawił je przed nami z całą mocą, wymuszając korygowanie pewnych, nieadekwatnych już elementów katolickiej antropologii. I jak się zdaje, na to właśnie zwraca uwagę papież Franciszek, który sięga jednak przy tej okazji także do bardziej pozytywnej niż wcześniejsza antropologii. – Wyrażanie siebie w sposób seksualny jest bogactwem – wskazuje Franciszek.

Także to, że w przeszłości nie zawsze było to dostrzegane, a chrześcijanie zbyt często postrzegali kwestie seksualne jako „brzydkie”. – Chrześcijanie nie zawsze mieli dojrzałą katechezę na temat seksu – dodał Franciszek.

Czy oznacza to, że wszystko wolno? Nic bardziej błędnego.

eprasa.pl eacf91b0ba

Papież przypomina, że pewnych rzeczy jednak robić nie wolno, bo „wszystko, co umniejsza prawdziwą ekspresję seksualną, umniejsza także ciebie i to zubaża to bogactwo”.

Franciszek, nawet jeśli nie daje w tych wypowiedziach jasnych wskazówek, jakh rozwijać powinna się teologia (papież wcale nie musi być od tego, bo od tego są teologowie, filozofowie, intelektualiści i duszpasterze), to w istotny sposób wskazuje, że Kościół jest otwarty na głębsze rozumienie ludzkiej seksualności i akceptuje rozwój nauk.

To ważny sygnał, który wskazuje, w jakim kierunku będzie się rozwijać nauczanie Kościoła.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

CROWNE PLAZA®
AN IHG® HOTEL
WARSAW - The HUB

NOWOCZESNY HOTEL W SERCU WARSZAWY



WORLD TRAVEL AWARDS
WINNER
2022
Poland's Leading Conference Hotel

Crowne Plaza® Warsaw - The HUB zlokalizowany jest w sercu biznesowej dzielnicy w centrum stolicy i dysponuje 212 eleganckimi pokojami i apartamentami z nowoczesnym designem.

Nagradzane centrum konferencyjne w Crowne Plaza® Warsaw - The HUB to ponad 1400 metrów kwadratowych nowoczesnej i elastycznej przestrzeni.

cpwarsawthehub.com | +48 22 377 37 37

eprasa.pl eacf91b0ba

Społeczeństwo



Fot. ShutterStock

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

POWRÓT DO DAWNEJ PŁCI

– Jako Polska jesteśmy zapóźnieni w stosunku do reszty świata. **MY PRZEŻYWAMY JESZCZE ENTUZJAZM DOTYCZĄCY KOREKTY PŁCI I AFIRMOWANIA TRANSPŁCIOWOŚCI,** *a zachód Europy i USA mierzą się już z jej konsekwencjami. One także nas czekają* **– MÓWI PROF. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ**, *psychiatra, seksuolog, psychoseksuolog.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Ma pan w terapii osoby detrans, czyli takie, które – po korekcie płci – chcą wrócić do swojej „pierwotnej” płci?

Tak. Pacjenci zgłaszający potrzebę detranzycji pojawili się u mnie około trzech lat temu. W tej chwili mam

eprasa.pl eacf91b0ba

14 takich pacjentów – jedenastu z nich było po sądowej zmianie metrykalnej płci, a trzy osoby – rezygnowały z terapii hormonalnej. Widać wyraźnie, że są to osoby, które zdecydowały się na tranzycję jako bardzo młode, nastoletnie, na początku lat 2000.

To była taka pierwsza fala zachłyśnięcia się możliwościami korekty płci. Internet aż huczał od rozmów



Zbigniew Lew-Starowicz

– lekarz psychiatra, psychoterapeuta i seksuolog, nauczyciel akademicki. Absolwent Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi i filozofii na Katolickim Uniwersytecie Ludowym w Lublinie. Profesor nauk medycznych, prezes Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego.

eprasa.pl eacf91b0ba

o hormonach i blokerach dojrzewania. Są świadectwa o nielegalnym obrocie tymi specyfikami, a także nadużyciach wobec nastolatków ze strony dorosłych osób transpłciowych. Opowiedział o tym niedawno Łukasz Sakowski, twórca bloga naukowego „To tylko teoria", który padł ofiarą takich praktyk. Jakie dzisiaj uczucia przepełniają pana dorosłych pacjentów, którzy żałują swojej decyzji sprzed lat?

Mają w sobie bardzo dużo goryczy w stosunku do terapeutów. Są przygnębieni, że tak naprawdę nie zostali przed laty profesjonalnie wysłuchani i zdiagnozowani. Że nikt nie przeanalizował ich problemów, nie dotarł do ich praźródeł, tylko koncentrował się na tym, co się teraz z pacjentem dzieje. Osoby detrans żałują, że terapeuta zaakceptował i afirmował ich wątpliwości, zamiast dokładniej szukać przyczyn stanu, w jakim się znaleźli.

I nie mówimy teraz o sięganiu do głębokiej przeszłości czy psychopatologizowaniu, ale o uczciwej diagnozie, która wykluczyłaby np. autyzm, depresję czy inne przyczyny, których poczucie „obcości w ciele" mogły być tylko objawem.

eprasa.pl eacf91b0ba

Ludzie ci uważają, że nie odkryto prawdziwej przyczyny ich zakompleksień, strachu przez życiem seksualnym, strachu przed uświadomieniem sobie przyczyn trudności w nawiązywaniu relacji czy obawą przed realizacją swoich talentów.

Pamiętajmy, że specjaliści byli kilkanaście lat temu w pewien sposób podekscytowani czy entuzjastyczni, że „trafiła im się” osoba transpłciowa. Wówczas przypadki problemów z identyfikacją płci nie były tak masowe, jak dzisiaj.

> *Tacy pacjenci byli w jakiś sposób... egzotyczni, więc* **DUŻA CZĘŚĆ TERAPEUTÓW RACZEJ ICH WSPIERAŁA** *niż zastanawiała się nad etiologią zaburzenia.*

Jaki jest stan psychofizyczny tych osób?

Pamiętajmy, że są to osoby bardzo mocno poranione psychicznie, niejednokrotnie też cierpią fizycznie z powodu operacji korekty płci. W przeszłości borykały się ze stresem mniejszościowym, ale także

eprasa.pl eacf91b0ba

z brakiem akceptacji rodziców. Mam dwa przypadki pacjentów, których ojcowie wyrzekli się swoich dzieci. Trzeci ojciec po prostu wyrzucił swoje dziecko z mieszkania. Czy możemy usprawiedliwiać takich rodziców? Terapeuci zwykle nie zostawiali na nich suchej nitki.

Ale czy każdy rodzic kilkanaście lat temu był wyedukowany w sprawach problemów z tożsamością płciową? Ci dorośli o najprostszej konstrukcji reagowali najprościej jak umieli, czyli izolowali się od dziecka. Co, oczywiście, potęgowało traumę młodego człowieka.

Proszę pamiętać o tym, że potrzeba korekty płci ma wiele wymiarów: są osoby chcące zmienić płeć metrykalną, są takie, które myślą o tranzycji częściowej (np. mastektomia i nic więcej), feminizacji hormonalnej, ale zachowaniu penisa (takich jest zdecydowanie najwięcej). Są też osoby dążące do pełnej korekty płci. Aby doszło do formalnej zmiany płci – potrzebne jest rozpoznanie transpłciowości. Część osób – mówiąc wprost – oszukuje specjalistów i dostaje pożądane rozpoznanie „transpłciowość” tylko w celu zmiany metry-

eprasa.pl eacf91b0ba

kalnej. Takie osoby do nas nie wracają – one potrzebują korekty płci z sobie tylko znanych powodów.

A którzy pacjenci wracają jako osoby detrans?

Wracają ci, którzy dokonali zmiany chirurgicznej. Często zbierają długo pieniądze na zabiegi, więc ich życie z nową metryką płciową trwa dosyć długo, żeby się nim zaczynali dobrze lub źle czuć. Po kilku latach obserwacji widzę dwie przyczyny powrotów osób po tranzycji.

To, o czym mówiliśmy i co także pojawia się w badaniach specjalistów z Zachodu, czyli przedwczesne, pochopne rozpoznanie.

Te historie są bardzo do siebie podobne: w okresie dojrzewania pojawiają się u młodego człowieka problemy z tożsamością, zastanawianie się, kim jestem, kim się czuję, jaki/jaka jestem? Część z tych osób, czująca się samotnie z różnych powodów, lata temu podzieliła się swoimi rozterkami w internecie i trafiła na fora internetowe, w których uzyskała wzmocnienie społeczne. Takie osoby utwierdziły się w przekonaniu, że potrzebują tranzycji, a korekta płci jest dla nich najlepszych wyjściem.

eprasa.pl eacf91b0ba

Idąc do specjalisty, myślały już o sobie w kategoriach osoby transpłciowej. Terapeuci – zwykle poleceni (jest specjalna lista takich terapeutów) – afirmowali transpłciowość pacjenta. Z taką dokumentacją

> *trafiali* **DO LEKARZA PO HORMONY I ZWYKLE JE DOSTAWALI.** *Niektórzy zdobywali nielegalnie i aplikowali sobie bez kontroli lekarza.*

Potem była metrykalna zmiana płci.

Ja, oczywiście, skracam dyskurs – ten proces trwa dosyć długo. Nie chcę go trywializować – pokazuję tylko pewną prawidłowość i podobieństwo tych losów.

W jakim momencie życia trafiają do pana takie osoby?

Większość osób przychodzi do mnie na etapie spraw sądowych lub w trakcie składania dokumentów do powrotnej metrykalnej zmiany płci przygotowanych przez kancelarie adwokackie. Co ich do tego motywuje? Po pewnym czasie życia po korekcie płci uznają, że wcale

eprasa.pl eacf91b0ba

nie znajdują szczęścia. Co więcej: u wielu z nich następuje totalne rozczarowanie takim życiem. Często słyszę zdanie: „to była fatamorgana".

Ludzie często liczą na to, że jako osoby odwrotnej płci odniosą sukces, i profesjonalny i uczuciowy. Korekta płci wydaje im się drogą rozwiązania problemu. Bywa jednak, że po drugiej stronie jest jeszcze gorzej. Że problemy się mnożą, że żyje się ciężej niż przed, że nastrój wcale się nie poprawia.

Decydują się na powrót do „pierwotnej" płci, co oznacza znowu zmianę metryki i numeru PESEL. Takie osoby są badane przez biegłego sądowego, ale chcą mieć także uzasadnienie wniosku zrobione przed specjalistę. Tak trafiają do mnie na konsultację i tak poznaję ich historie.

Czyli muszą panu dowieść, że słusznie chcą dokonać detranzycji? Co może pana przekonać o tym, że tym razem nie będzie to błąd w terapii i w diagnozie?

Słucham ich historii. Mam na przykład taką sprzed 15 lat. Nastoletnia dziewczyna, wychowana w bardzo złej sytuacji domowej, z ojcem stosujących przemoc

eprasa.pl eacf91b0ba

wobec matki. Miała bardzo niedobre pierwsze doświadczenia seksualne – chłopak podczas „pierwszego razu" wykpił ją i bardzo źle potraktował. Po czym zostawił ją dla jej najbliższej przyjaciółki. Następny chłopak powiedział jej po seksie, że jest brzydka i nieciekawa.

Po jakimś czasie zaczęła szukać kontaktów seksualnych z kobietami uważając, że nie będzie przez nie krzywdzona. Trafiła na trans kobietę i weszła z nią w długoletni związek. Partnerka przekonała ją do korekty płci.

Młoda kobieta dokonała całkowitej korekty: łącznie z mastektomią i usunięciem macicy. Jako trans-mężczyzna nabrał ogromnej pewności siebie, skończył prestiżową uczelnię, zrobił zawrotną karierę w branży IT w Azji, bo wyjechał z Polski. Pozbył się kompleksów dotyczących niskiej samooceny czy braku sprawczości wyniesionego z domu. Natomiast, jak mi powiedział, nigdy w sensie płciowym, seksualnym nie czuł się mężczyzną. I postanowił wrócić do bycia kobietą. Zbiera pieniądze na rekonstrukcję piersi i waginy, znalazł ośrodki chirurgiczne, które się tego podejmą. Czeka

eprasa.pl eacf91b0ba

go jeszcze długa droga, trzymam mocno kciuki, żeby się udało.

W innej sprawie wniosek o metrykalną zmianę płci trafił do sądu – sprawa dotyczy osoby nastoletniej.

> *Rodzice poruszyli niebo i ziemię, żeby* **ODWRÓCIĆ PROCES TRANZYCJI,** *ponieważ okazało się, że diagnoza postawiona temu nastolatkowi była błędna.*

Mamy do czynienia z wadą wrodzoną, a substytucja hormonalna tylko pogarszała stan zdrowia. Wniosek: nie było wystarczającego rozpoznania, nie było wskazań do podawania hormonów. Sprawa jest w sądzie.

Od jednej z terapeutek zajmujących się młodymi ludźmi z zaburzeniami tożsamości płciowej usłyszałam: „Wiemy, że osoby detrans się pojawią, ale kompletnie nie wiemy, co z nimi zrobić”? Czy to prawda?

To jest prawda, że nie jesteśmy przygotowani. Polska jest w specyficznej sytuacji – jak zwykle opóźnionej w stosunku do Zachodu o kilka lat. Przeżywamy

eprasa.pl eacf91b0ba

obecnie specyficzny entuzjazm dotyczący afirmacji transpłciowości czy poszukiwania tożsamości płciowej – 10 lat temu dokładnie to się działo w USA i na Zachodzie Europy. O detranzycji się mało mówi, chociaż ona już jest.

Media o tym milczą z różnych powodów, być może takich, aby nie być oskarżonym o konserwatyzm czy niedostateczny progresywizm. Ja radziłbym traktować fakt pojawienia się osób po detranzycji jako niepożądaną i bolesną konsekwencję błędnych diagnoz.

Myślę z obawą nad tym, co się będzie działo za kilka lat, kiedy dzisiejszym nastolatkom, które rozpoczynają dzisiaj proces tranzycji, minie czas przystosowywania się do bycia w innej roli płciowej niż ta, w której się urodzili. Nie wiemy dokładnie, ile tych młodych osób się w niej odnajdzie, a ilu uzna, że to był błąd. Z badań wynika, że średni czas od tranzycji do detranzycji wynosi ok. 4 lat, ale w moim przekonaniu jest on dłuższy. Niestety, nie mamy wiarygodnych statystyk, które mówią o liczbie osób, które po tranzycji będą chciały wrócić do swojej płci.

eprasa.pl eacf91b0ba

Przypomnijmy, że na Zachodzie powstała w 2018 roku grupa wsparcia dla takich osób, a rok później organizacja Detransition Advocacy Network, która zajmuje się poprawą funkcjonowania osób po detranzycji. Mamy organizację Genspect zajmującą się m.in. edukowaniem rodziców nastoletnich dzieci i samych nastolatków.

To, co jest bardzo szkodliwe, to upolitycznienie narracji dotyczącej transpłciowości. Z jednej strony przez zwolenników całkowitego zakazu korekty płci, z drugiej – jej bezkrytycznych afirmatorów, którzy najchętniej doprowadziliby do tego, żeby nastolatki dostawały blokery dojrzewania i hormony bez wiedzy rodziców.

Mamy z tym problem, który powinien być dyskutowany.

Czy, podobnie jak na zachodzie Europy, czekają nas pozwy sądowe i procesy przeciwko terapeutom i lekarzom, którzy wystawiali nieprawidłowe diagnozy.

To nieuniknione. Będą to procesy wobec konkretnych terapeutów. Owszem, można mieć także pretensje do biegłych. Ci się z kolei mogą bronić tym, że jeżeli

eprasa.pl eacf91b0ba

mają całą dokumentację, która wydaje się być w porządku i z której wynika, że nie ma przeciwwskazań do tranzycji – a na dodatek osoba badana przekonuje biegłego, że rzeczywiście tak jest – zwykle wystawiają pozytywną opinię. Owszem, bywa tak, że doświadczony biegły ma wątpliwości i takiej opinii nie wystawia.

Dlaczego, skoro pierwsze tranzycje nastolatków odbywały się ponad 10 lat temu, do tej pory nie powstały bezpieczne i zdroworozsądkowe rekomendacje do diagnozowania młodych ludzi z objawami zaburzeń tożsamości płciowej?

Na kursach Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego

> *kształcimy specjalistów-seksuologów w duchu: jeżeli problem dotyczy ludzi młodych,* **NALEŻY ICH OBSERWOWAĆ,** *obserwować i jeszcze raz obserwować.*

Służyć pomocą psychologiczną i psychoedukacją także dla rodziców.

eprasa.pl eacf91b0ba

Pamiętajmy, że na 100 osób w wieku nastoletnim, którym wydaje się, że są innej płci – w wieku 18 lat przy tej opinii pozostaje zaledwie 1/5. Przy czym część okaże się po prostu nieheteronormatywna. I nie można u pozostałych 80 proc. nastolatków zaczynać tranzycji, ponieważ będzie to dramat życiowy. Pamiętajmy, że w przypadku osób nieheteronormatywnych możemy mieć do czynienia z sytuacją, kiedy będą chciały zmienić płeć, ponieważ zakochają się w osobie, która nie akceptuje partnera/partnerki tej samej płci. Będzie to więc swoista konwersja.

I z taką grupą osób nieheteronormatywnych należy pracować terapeutycznie zupełnie inaczej – warto jest ich przekonać, że korekta płci z powodu życzeń innej osoby jest niewłaściwa.

Co się wydarzy w przyszłości na tym polu?

Wiele przed nami. Ostatnio zdiagnozowaliśmy osobę dwupłciową, która czuje się i mężczyzną, i kobietą, ale nie chce mieć żadnej operacji. Nie mogłem więc – wbrew opinii seksuologa i psychologa – u niej rozpoznać transpłciowości. Takie sytuacje się też zdarzają.

eprasa.pl eacf91b0ba

Przed nami świat pomieszania płci. Myślę, że utrwali się tzw. trzecia płeć, czyli osoby transpłciowe z całkowitą tranzycją, bądź tranzycją niepełną.

Zaczną się kłótnie o toalety, przebieralnie, zawłaszczanie kobiecych przestrzeni przez trans kobiety. Będą na tym tle ostre konflikty. Już zresztą widzimy, co się dzieje w sporcie czy w więzieniach. Nastąpią zmiany w prawie, dyskusje parlamentarne, po czym – być może rewizja wszystkich poglądów na temat płci. Trudno to przewidzieć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Społeczeństwo



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91

SZKODLIWE SŁOWA LWA-STAROWICZA

Nic nie wskazuje na to, że czeka nas fala detranzycji. Ale **WIELE WSKAZUJE NA TO, ŻE CZEKA NAS FALA PODSYCANIA SPOŁECZNYCH LĘKÓW.**




Tekst: **Joanna Sokolińska, Katarzyna Skrzydłowska-Kalukin**

Czeka nas fala detranzycji” – alarmuje tytuł rozmowy z seksuologiem prof. Zbigniewem Lwem-Starowiczem przeprowadzonym przez Krystynę Romanowską we „Wprost”. Profesor uważa, że w bliskiej przyszłości młode osoby – pochopnie i niesłusznie zdiagnozowane jako transpłciowe – będą zgłaszać się do seksuologów i chirurgów plastycz-

eprasa.pl eacf91b0ba

nych, prosząc o pomoc medyczną w powrocie do płci urodzeniowej.

Jakiej można konkretnie spodziewać się skali tego zjawiska? Profesor nie wie. „Niestety, nie mamy wiarygodnych statystyk, które mówią o liczbie osób, które po tranzycji będą chciały wrócić do swojej płci" – mówi. Ale myśli o tym z obawą.

Szkodliwe słowa Lwa-Starowicza

Jesteśmy autorkami książki o zjawisku zauważalnym wyraźnie w Polsce i na Zachodzie – wzroście liczby transpłciowych nastolatków i tych, które poszukują swojej tożsamości płciowej. Wiemy, że rodzice tych młodych osób stają przed nieznanym, brakuje im wzoru postępowania, co w tej sytuacji robić, przekazu

Joanna Sokolińska i Katarzyna Skrzydłowska-Kalukin

są autorkami książki „Mów o mnie ono. Dlaczego współczesne dzieci szukają swojej płci".

eprasa.pl eacf91b0ba

pokoleniowego, pewności, że można ufać nauczycielowi, psychiatrze, psychologowi, bo każdy z nich może oceniać sytuację inaczej i często tak się dzieje. Wielu z nich intuicyjnie kieruje się więc miłością do dziecka i robi tak, jak uważa, że będzie najlepiej.

> *Wielu z powodu strachu o dziecko* **REAGUJE ODRZUCENIEM** *tego, co ono o sobie mówi, a także jego samego. Wtedy może być bardzo źle.*

Większość transpłciowych nastolatków, które próbowały odebrać sobie życie, to osoby odrzucone.

W tej trudnej, niepewnej, pozbawionej jednoznacznego wzoru postępowania sytuacji słowa prof. Lwa-Starowicza, podbite w alarmistycznym tytule, budzą w tych rodzicach lęk, co może wywołać doniosłe konsekwencje w życiu ich dzieci.

Te słowa, powiedzmy to wprost – są szkodliwe. To one mogą doprowadzić do tragicznych skutków, a nie wykonywane w Polsce tranzycje.

eprasa.pl eacf91b0ba

Jedno słowo na lęk przed jakąś grupą

Bójcie się rodzice, nauczyciele, psychologowie. Znany seksuolog, co prawda kontrowersyjny, ale jeden z najbardziej rozpoznawalnych w Polsce, mówi wam, że detranzycje już tu są (napięcie rośnie). Ostrzega też, że będą „procesy wobec konkretnych terapeutów”, którzy „wystawili nieprawidłowe diagnozy” (to słowa autorki wywiadu, które prof. Lew-Starowicz potwierdza).

Bójcie się kobiety, bo zacznie się „zawłaszczanie kobiecych przestrzeni przez trans kobiety”. Tak mówi profesor, a więc coś jest na rzeczy. Nie wiadomo dokładnie, co. Coś.

Może podsumujemy ten wątek – jak nazywa się podsycanie lęku wobec jakiegoś zjawiska, wobec grupy osób? To ważne, bo może okazać się, że lęk nie wypływa z troski o skutki poszukiwań tożsamości płciowej u nastolatków, tylko o coś, co stanowi problem autorki wywiadu i profesora. Tylko że z tym dobro nastolatków, osób skarżących się na dysforię płciową nie ma nic wspólnego.

eprasa.pl eacf91b0ba

Jeśli więcej to tranzycji

Czy czeka nas więc fala detranzycji z powodu pochopnych diagnoz? Tak – czeka nas fala, ale tranzycji. Przy czym słowo „fala” powtarzamy, ale nie uważamy za właściwe, bo brzmi jak jakaś inwazja (zwrócono już na to uwagę, kiedy w mediach mówiło się o „fali uchodźców”?). A przybędzie osób, które – inaczej niż obecnie – będą dokonywać korekty płci z męskiej na żeńską.

Na czym opieramy to przekonanie? Na wiedzy seksuolożek i psychoterapeutek specjalizujących się w pracy terapeutycznej z osobami transpłciowymi i stale aktualizujących wiedzę. Osobom o wpisanej do metryki męskiej płci decyzja o tranzycji – zarówno społecznej, jak i medycznej – zajmuje przeciętnie o kilka lat więcej. Dlaczego? Bo rodzice, kumple, nauczycielki i sąsiedzi łatwiej akceptują korektę płci u kogoś, kogo zawsze mieli za dziewczynkę, niż za chłopca.

eprasa.pl eacf91b0ba

Tranzycja to nie zawsze operacja

A co z detranzycją, którą straszy prof. Lew-Starowicz (przypomnijmy – mówi: „ona już jest")? Obecne młode pokolenie jest bardziej niż poprzednie skłonne przyglądać się swojej seksualności i tożsamości płciowej, podważając rzeczy tak oczywiste dla ich rodziców i dziadków, jak wiara w istnienie dwóch płci, o przynależności do których decydują genitalia. Mają wiedzę, otwartość i odwagę by mówić, kim są. Osobami niebinarnymi, transpłciowymi.

Tak, niektóre z tych osób zmieniają lub zmienią zdanie na temat swojej tożsamości. Będzie im się wydawało, że są innej płci niż ta, którą im przypisano na podstawie wyglądu ich ciała, a po czasie stwierdzą, że jednak nie – było dobrze. Albo – że nie są innej płci, tylko są osobami niebinarnymi. Część z tych osób wróci do pierwotnie używanych zaimków, do nadanego im przez rodziców imienia. Część nie wróci lub zmieni zaimki na jeszcze inne. Część zamieni spłaszczające niechciany biust bindery na koronkowe sta-

eprasa.pl eacf91b0ba

niki. To będzie detranzycja. Nie brzmi strasznie, prawda? Ale dopiero, kiedy uczciwie powie się, na czym polega tranzycja. Bo nie zawsze na korekcie medycznej, czyli na operacji. Bardzo często dla osoby, która poszukuje swojej płci tranzycja to inne zaimki, inne imię. A czasami operacja chirurgiczna – wszystko zależy od dysforii danej osoby.

Jednak czytając pojawiające się w ostatnich tygodniach niepokojące relacje o detranzycji

> *warto mieć w głowie, że* **NIEWIELKI PROCENT TRANSPŁCIOWYCH MŁODYCH OSÓB** *w Polsce dokonuje medycznej korekty płci.*

Na dziesięć osób, z którymi rozmawiałyśmy, na terapię farmakologiczną zdecydowały się dwie. Na operację – jedna z tych dwóch. Obie osoby były pełnoletnie, przez kilka lat były pod opieką seksuologów (specjalistów od dysforii płciowej), endokrynologa, psychiatry i psychoterapeuty.

eprasa.pl eacf91b0ba

Trzeba to wyraźnie powiedzieć – w Polsce nie można legalnie pochopnie dokonać tranzycji medycznej. W Polsce korekta płci – zarówno medyczna, jak i urzędowa – trwa długo, wymaga ogromnego samozaparcia, pieniędzy i współpracy osoby z rodzicami.

Oczywiście są też osoby, które próbują obejść system. I są takie, którym to się uda. Uda się im kupić nielegalnie blokery dojrzewania, hormony, oszukać początkującego albo nawet doświadczonego seksuologa. Okłamać psychiatrę. Tak, zawsze znajdzie się ktoś bardzo niecierpliwy lub bardzo zaburzony, kto dzięki kłamstwu dokona niepotrzebnej mu korekty płci. Są ludzie, którzy kłamią w urzędzie stanu cywilnego i kościele, bo żenią się nie z miłości, tylko dla pieniędzy lub podatków. Czy powinniśmy z tego powodu ograniczać innym parom możliwość życia razem? Są kobiety, które kupują tabletki poronne nieznanego pochodzenia, bo nie mogą skorzystać z legalnej aborcji i mają z tego powodu groźne dla życia powikłania. Czy powinniśmy w związku z tym trwać przy zaostrzonych przepisach o usuwaniu ciąży? A może wręcz przeciwnie – umożli-

eprasa.pl eacf91b0ba

wić legalną aborcję pod kontrolą lekarza, żeby nie narażać kobiet.

Detranzycja - jedna na 100

Dr Marta Dora, seksuolożka i terapeutka z krakowskiego Centrum Terapii Synteza, która od 13 lat pracuje z osobami transpłciowymi, mówi, że ma pod opieką jedną osobę dokonującą detranzycji. Podobne są doświadczenia innych seksuologów, z którymi miałyśmy okazję rozmawiać pracując nad naszą książką.

Fakty dotyczące detranzycji są takie, że ona jest i była. Po drugie, że jest rzadkością. A po trzecie, że skoro rośnie liczba tranzycji to naturalne jest, że może rosnąć liczba detranzycji, tak jak przy rosnącej liczbie operacji rośnie liczba powikłań. To jest naturalna kolej rzeczy, a nie „fala” i powód do straszenia ludzi. Chęć by to robić, można uzasadnić chyba tylko myśleniem życzeniowym rozmówców co do konsekwencji tranzycji.

Badania pokazują, że na detranzycję decyduje się w różnych krajach 1 proc. osób. Czyli 99 na sto osób po korekcie płci nie wycofuje się z tego.

eprasa.pl eacf91b0ba

Czy wszystkie te osoby są szczęśliwe? Nie. A czy wszystkie cis osoby są szczęśliwe i akceptują swoje ciało? Szczęście jest czymś ulotnym, trudnym do utrzymania na stałe – niezależnie od płci, wieku i orientacji uczuciowej. Podobnie jest z akceptacją ciała. Prof. Lew-Starowicz wymienia w wywiadzie same patologiczne sytuacje związane z tranzycją, jak np. skazany na porażkę pomysł, że młody gej lub lesbijka za pomocą korekty płci rozwiążą swój problem z tym, że nie są, czy też nie byli, heteronormatywni. Tymczasem główną

> *przyczyną tego, że osoby decydują się na tranzycję, jest fakt, że* **CZUJĄ ONE DYSFORIĘ** *– cierpienie związane z brakiem zgodności między wyglądem ciała, a odczuwaną płcią.*

Wydaje się też, że prof. Lew-Starowicz nie bierze pod uwagę zmian społecznych. Nieheteronormatywność nie jest już takim powodem do braku akceptacji jak kiedyś, a zwłaszcza w młodym pokoleniu.

eprasa.pl eacf91b0ba

Sporadyczny żal z powodu detranzycji

A dlaczego ludzie decydują się na detranzycję? Wróćmy do cytowanych już badań. Nina Kuta i Dag Fajt w tekście na stronie Tranzycja.pl powołują się na badania na ten temat z marca 2021 r. To metaanaliza, czyli synteza dostępnych badań, zbierająca 27 różnych badań z ostatnich 30 lat. Według niej spośród 7928 osób, które przeszły przez różnego rodzaju zabiegi typu mastektomia, waginoplastyka czy falloplastyka, żal odczuwało 0,9 proc. Czyli 99,1 proc. nie odczuwało żalu.

Oczywiście znajdziemy też publikacje o tym, że ludzie żałują, zostali pochopnie zdiagnozowani, ominęli ważną diagnostykę. Tak może być, tak się zdarza. Ale chodzi o skalę. Mamy słowo prof. Lwa-Starowicza, który mówi o spotkanych przez siebie przypadkach, mamy po-

Joanna Sokolińska

– współautorka książki „Mów o mnie ono”, uczestniczka całościowego szkolenia z psychoterapii dzieci i młodzieży.

eprasa.pl eacf91b0ba

jedyncze przykłady osób, które żałują, ale też takie które mówią, że tranzycja uratowała im życie i te badania.

A z nich wynika coś jeszcze – że najczęstszym źródłem żalu z powodu tranzycji było odrzucenie ze strony rodziny i społeczeństwa wywołane nową rolą płciową. Drugim powodem były komplikacje i błędy medyczne. O wiele częściej niż tranzycji pacjenci żałowali operacji stawu biodrowego (7 proc.), czy profilaktycznej mastektomii związanej z ryzykiem raka piersi. Przypadki zmiany zdania co do transpłciowości według tego badania są marginalne. (Regret after Gender-affirmation Surgery: A Systematic Review and Meta-analysis of

Katarzyna Skrzydłowska-Kalukin

– dziennikarka, reporterka. Członkini redakcji „Kultury Liberalnej”, gdzie zajmuje się sprawami politycznymi, społecznymi i związanymi z praworządnością. Pracowała m.in. w „Gazecie Wyborczej”, „Newsweeku”, „Dzienniku Polska Europa Świat”, a także w tygodniku „Wprost”. Autorka książek o współczesnej problematyce społecznej.

eprasa.pl eacf91b0ba

Prevalence, Valeria P. Bustos, Samyd S. Bustos, Andres Mascaro, Gabriel Del Corral, Antonio J. Forte, Pedro Ciudad, Esther A. Kim, Howard N. Langstein, Oscar J. Manrique, 2021)

Potrzebujemy spokoju, a nie wojny

Jesteśmy w trudnym momencie. Rodzice stają przed nowym zjawiskiem i muszą rozwiązać dylemat, jak na niego reagować. Terapeuci, psychologowie, psychiatrzy coraz częściej muszą stawiać diagnozy i prowadzić postępowanie w sprawach, z którymi kiedyś spotykali się sporadycznie. Potrzebny jest spokój i odpowiedzialność, miłość i akceptacja, a nie podsycanie rodzicielskich lęków i społecznych fobii. Powinniśmy mieć szansę otwarcie mówić o wątpliwościach, ale trudno jest to robić w sytuacji, w której świat został podzielony na „woke” i bijących w gong.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI

NAST PNY ARTYKUŁ >

asa.pl eacf91b0ba

SZUKAM PRAWDY O TYM, CZYM JEST TRANSSEKSUALIZM

*Kiedyś wykrzyczałam do matki: „**MAM JUŻ, DO CHOLERY, DOSYĆ BYCIA DZIEWCZYNĄ**”! Odpowiedziała wściekła: „To zmień sobie chirurgiczne płeć”. Zaświeciły mi się oczy. Nigdy wcześniej o tym nie myślałam. Wrzuciłam w wyszukiwarkę: „chirurgiczna zmiana płci”. Był rok 2005 – mówi* **ANIA, OSOBA PO DETRANZYCJI**.



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czego się najbardziej boisz?

Panicznie się boję wylądować z jakąś poważną chorobą w szpitalu. Boję się, że będę nieprzytomna i źle mnie zdiagnozują, położą na oddziale dla mężczyzn.

eprasa.pl eacf91b0ba

Ale wyglądasz jak mężczyzna.

To prawda. Mam podwójną mastektomię piersi. Nie usunęłam jednak waginy. Wyobrażasz sobie, że mogę np. wylądować w męskim więzieniu? Współwięźniowie się dowiadują, że mają w celi mężczyznę z waginą!

Wprawdzie wyglądam jak mężczyzna, ale kiedy się ogolę na gładko, starsi ludzie biorą mnie za trzydziestoletnią kobietę. Orientują się, że coś jest nie tak, kiedy do się do nich odezwę. Słyszą męski głos. My nazywamy to żabi głos. Żabi męski głos, lekko skrzeczący.

Kim są „my"?

Transmężczyźni. Mamy taką dziwaczną barwę głosu, bo już po kilku miesiącach zażywania testosteronu kobiecie grubieją struny głosowe. Ale kobiece płuca mają zbyt małą pojemność, żeby niski tembr głosu odpowiednio wybrzmiał – dlatego skrzeczymy. Znam tylko jedną detranskę, która wróciła do kobieciej płci, ale głos jej pozostał męski – przepiękny bas – to Elle Palmer, ma swój kanał na Youtube. Polecam.

Tak, mam męski PESEL, ponad 10 lat temu zmieniłam metrykalnie płeć. Dwa lata temu rozpoczęłam pro-

eprasa.pl eacf91b0ba

ces detranzycji, przestałam brać testosteron. Jaki jest więc mój status? Nie jestem facetem, ale już nigdy nie będę miała mieć szansy być normalną kobietą. Może to, gdzie jestem, to jakiś czyściec, z którego nigdy nie wyjdę? Cieszę się, że zachowałam macicę, moja gospodarka hormonalna nie jest zrujnowana. Mam też zachowane sutki – kiedyś starano się je zachować.

Dzisiaj widzę, że nastoletni transchłopcy obnoszą się z tym, że nie mają nawet sutków.

W tej rozmowie używam kobiecych zaimków, ale mogę się czasami pomylić – i mówić też o sobie w formie męskiej. Wybacz.

Zawsze chciałaś być chłopcem?

Na początku w ogóle nie chciałam być chłopcem, choć nie chciałam mieć nigdy dzieci. Czym bardzo denerwowałam moich rodziców z dosyć przyzwoitej (choć nieustannie na skraju rozwodu) krakowskiej, w miarę katolickiej rodziny.

Byłam dzieckiem sprawiającym kłopoty. Chłopczycą, głośną, rozgadaną. Nie byłam agresywna, raczej ruchliwa. Zdarzało mi się wchodzić do szafy w szkole –

eprasa.pl eacf91b0ba

miałam uwagi w dzienniczku: „Ania w czasie lekcji weszła do szafy i się w niej zamknęła”. Jako małe dziecko nie znosiłam ubrań, najchętniej chodziłabym nago, zdarzało mi się walić głową w ścianę.

W połowie lat 90. rodzice zaprowadzili mnie do psychiatry – dzisiaj pewnie dostałabym diagnozę ADHD, ale wtedy na to diagnozowani byli wyłącznie chłopcy. Mnie lekarz określił jako „dziewczynę ze złym charakterem” i powiedział ojcu: „niech ją pan trzyma silną ręką”.

> *Pamiętam, że takie* **POWAŻNE KŁOPOTY Z MOJĄ DZIEWCZĘSKOŚCIĄ** *– a raczej jej brakiem – zaczęły się w czasie komunii;*

nie chciałam długich upiętych włosów i sukienki, awanturowałam się. Ojciec, widząc ten mój bunt, rzucił w przelocie: „możesz być chłopakiem. W przyszłym życiu”. Dostrzegłam wtedy jakąś społeczną niesprawiedliwość – że chłopcom wolno więcej niż dziewczynkom. Że one muszą się na pewnym etapie życia „ustat-

eprasa.pl eacf91b0ba

kować". A chciałam zawsze być głośną, dziką łobuziarą, przyjaźnić się z chłopcami, robić chłopackie rzeczy. Nie byłam prymuską i nie miałam ładnych zeszytów, nie znosiłam matematyki. Lubiłam siebie jako chłopczycę, lubiłam moich kolegów z podwórka, byliśmy jedną zgraną paką.

A skończyło się to w czwartej klasie, kiedy rozdzielono nas podczas lekcji WDŻ: dziewczynki poszły na „lekcję o okresie" – chłopców do tej tajemnicy nie dopuszczono. I ten rozłam się utrzymał już na zawsze. Poczułam, że coś straciłam.

Przestałam być kumplem moich kolegów już kiedy miałam 10-11 lat. Zaczęły mi rosnąć piersi i bardzo bolały podczas gry w koszykówkę. Potem dostałam miesiączki, bardzo bolesnej (mama mnie pocieszała: „po porodzie ci przejdzie"). Moi podekscytowani tym faktem rodzice przyjechali do mnie na kolonie świętować to, „że stałam się kobietą". A ja nie wiedziałam, gdzie się schować ze wstydu. Tym bardziej, że dla moich dawniejszych kumpli ze szkoły i podwórka stałyśmy się – ja i moje koleżanki – „cycami", „krowami", „wymio-

eprasa.pl eacf91b0ba

nami". To był koniec kumplowania. Poczułam się zdradzona.

Zaczęło się gimnazjum. Obowiązywał w nim mundurek. Kraciasta spódniczka, kamizelka, blezerek. Chyba nie muszę ci opisywać, co oznacza w Polsce wyjście dorastającej dziewczyny w szkolnym mundurku na ulicę. Wielu facetom naprawdę puszczają wszystkie hamulce – uruchamiają im się wszystkie pornograficzne wizje. Publicznie potrafią powiedzieć: „pokaż swoją muszelkę, zasłużyłaś już na prawdziwego faceta". Na początku byłam tego nieświadoma i dumna z mundurków – ale zauważyłam, że wszystkie dziewczyny ze starszych klas wychodzą ze szkoły ubrane w „cywilne" ciuchy. Po dwóch tygodniach wiedziałam już, dlaczego. Obłapywanie w autobusach i tramwajach, macanie pośladków – z tym nie dało się żyć. Ludzie widzieli te molestowania w środkach komunikacji miejskiej i nikt nie stanął w naszej obronie. Ani jeden człowiek! Byłyśmy z tym same.

Do tej pory uważam, że mundurki dla dziewczyn w szkole powinny być zakazane. Z mojego doświadcze-

eprasa.pl eacf91b0ba

nia wynika, że większość dziewczyn z takich szkół wskakuje w aseksualne ubrania, zaczyna palić papierosy, czasami staje się typem nieatrakcyjnej „metalówy”, żeby tylko nie przyciągać męskich spojrzeń.

A potem się zakochałam.

W kim?

W koleżance z klasy. Jej mama nienawidziła Harry’ego Pottera, zdaje się, że nawet paliła te książki, a ja miałam je w domu i mogłam pożyczać. Pamiętam taki moment, że jechałyśmy na rowerach i moja dziewczyna powiedziała mi: „powinnaś urodzić się chłopcem”. Pomyślałam sobie, że faktycznie byłoby to z różnych powodów bardzo wygodne i załatwiło wiele spraw. To był rok 2003. Ktoś potem przyłapał nas na czymś niedozwolonym i nasza relacja została zakończona przez dorosłych.

Moja mama – zawsze zachowująca się i ubierająca jak dama z klasą – miała ogromny problem **Z MOIM MĘSKIM SPOSOBEM UBIERANIA SIĘ.**

eprasa.pl eacf91b0ba

A ja starałam się wyglądać coraz gorzej, ogoliłam głowę na łyso, żeby jak najmniej rzucać się w oczy na ulicy. Efekt był, rzecz jasna, odwrotny. Miałam też zaburzenia odżywiania.

I przyszedł pewien dzień – byłam wtedy w II klasie gimnazjum – domem wstrząsały nieustanne awantury o mój wygląd. Wykrzyczałam wtedy mojej mamie: Mam już, do cholery, dosyć bycia dziewczyną! Odpowiedziała zdenerwowana: – To zmień sobie chirurgiczne płeć.

Zaświeciły mi się oczy. Wrzuciłam w wyszukiwarkę: „chirurgiczna zmiana płci”. Był rok 2005.

Co wtedy znajdowało się w wyszukiwarkach?

Wtedy, 20 lat temu, wszystkie kroki prowadziły do tzw. „niebieskiego forum”. Wszyscy, którzy wtedy szukali informacji o korekcie płci, wiedzą o czym mówię – było to doświadczenie pokoleniowe. Jeżeli spytasz osobę trans 30-40-letnią o „niebieskie forum”, będzie wiedziała o czym mowa. Tapeta w ciemnoniebieskim kolorze i można było tam znaleźć wszystkie dostępne informacje na temat korekty płci.

Czyli co?

eprasa.pl eacf91b0ba

Listę lekarzy, terapeutów, do jakich trzeba się udać. Był tam podpięty samouczek, czyli dokładne formułki, które należy wygłaszać przed specjalistą, żeby otrzymać diagnozę. Na podpiętym pod tę stronę forum handlowało się nielegalnie hormonami albo je po prostu rozdawało, bo byli trans-altruiści, którzy nadmiarowe ilości lekarstw (mnie kiedyś lekarz przepisał zapas hormonów na półtora roku) po prostu oferowali tym, którzy potrzebowali.

Więc to nieprawda, że kilkanaście lat temu żadna młoda osoba nie miała nielegalnego dostępu do hormonów.

A jakie były motywacje tych starszych osób trans, żeby rozdawać hormony „młodym”?

Od jednej z takich osób usłyszałam zdanie: „Warto, żeby nas było więcej”, ale brzmi to jak budowanie nowego społeczeństwa, czyli skrzyżowanie teorii spiskowej z inżynierią genetyczną, wobec tego nie wiem, na ile można to traktować poważnie. Trzy dorosłe osoby proponowały mi testosteron. Pamiętajmy: wtedy hormony kosztowały grosze. 3 ampułki kupowało się za 9

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epra

zł, dzisiaj te koszty wzrosły do 120 zł. Pamiętam, że będąc na tym forum, obserwowałam wysiłki administratorów, którzy mitygowali handlujące czy rozdające osoby, żeby robiły to raczej na swoich prywatnych kontach, a nie na forum. Admini obawiali się, że na ślad tych transakcji wpadnie ktoś z zewnątrz i zrobi się afera o nielegalny obrót hormonami. Nie wiem, czy są na to dowody w postaci screenów – całe niebieskie forum formalne zniknęło w odmętach internetu i nie pozostał po nim ślad. Najbardziej wytrwali jednak wciąż mogą je odnaleźć.

Testosteron było stosunkowo łatwo dostać na receptę, więc transmężczyźni mieli lepiej. Gorzej było z transdziewczynami – one miały rozpisaną całą tabelkę specyfików... Podejrzewam, że na 10 transdziewczyn – dwie zażywały hormony zdobywane nielegalne.

„Niebieskie" forum było specyficznym miejscem: gromadziło ludzi z parafiliami, osoby transsksualne, osoby uważające się za transseseksualne, zagubione samotne dzieciaki, które nie miały z kim porozmawiać o swoich kłopotach. Były transkobiety zajmujące się

eprasa.pl eacf91b0ba

prostytucją, ale też świetne osoby trans płci obojga, z tradycyjnymi poglądami na istotę transeksualizmu, które dzisiaj wspominam jako życzliwe i sensowne. Czasami jeszcze można się na nie natknąć w sieci, kiedy denerwują się na współczesnych aktywistów.

Rozgrywały się tam także dramatyczne wojny: „przestańcie handlować hormonami, bo ktoś z tym pójdzie do Drzyzgi!" (do „Rozmów w Toku", popularnego programu Ewy Drzyzgi, prowadzonego w latach 2000-2016 – przyp. red.). Albo wielka kłótnia między transwestytami a transeksualistami o zdjęcia – fetyszyści zasypali „niebieskie forum" swoimi kontrowersyjnymi zdjęciami, które były na pewno dla osób 18+. Administratorzy zdecydowali się założyć dla nich podstronę, co spotkało się ze sporym oburzeniem crossdresingowców.

Ja sama padłam ofiarą molestowania **ZE STRONY 45-LETNIEJ TRANSKOBIETY.** *Na szczęście skończyło się tylko na słowach – nigdy się z nią nie spotkałam.*

eprasa.pl eacf91b0ba

Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że widziałam ewolucję polskiego dyskursu o transseksualizmie: od pojmowania go jako zaburzenie do afirmacji jako swojego rodzaju postawy życiowej czy nawet stylu życia.

Dlaczego nie używasz przyjętego powszechnie terminu „transpłciowość", „transpłciowy"?

Bo uważam, że jest niewłaściwy. Poza tym mam do niego uraz – byłam milion razy poprawiana za to, że „nie używasz właściwego słownictwa". Transseksualizm się „sprofesjonalizował" i opuścił słynne „niebieskie forum" po 2010 roku – wtedy zaczęły powstawać organizacje wspierające osoby trans finansowane z amerykańskich grantów. Zmienił się też sposób życia: transseksualiści „starej daty" po tranzycji koncentrowali się na swoim „stealth", czyli wtopieniu się w tłum, chcieli żyć normalnie. Nowe pokolenie osób trans zaczęło mocno akcentować swoją odrębność i swoje prawa.

To chyba dobrze, że jako mniejszość walczyli o widzialność i szacunek.

eprasa.pl eacf91b0ba

Zgadza się, ale te zmiany przebiegały w dziwacznej atmosferze. Zauważyłam wyraźną zmianę narracji. Weszła zasada „watch the language" i żarty się skończyły. Transseksualizm się sprofesjonalizował. Wszyscy, którzy chcieli działać w ruchu na rzecz osób trans, musieli pilnować języka, używać właściwych zwrotów, a przede wszystkim nie mieć żadnych wątpliwości, że decyzja o tranzycji była słuszna.

Diagnozy medyczne, które kiedyś brano sobie do serca i z którymi nie dyskutowało, zaczęły być podważane – szukano specjalisty, który zdiagnozuje to, czego się chce. Mnie, jako „transmedykalistce" (to pejoratywne określenie wymyślono na platformie Tumblr i określało osoby trans przywiązane do autorytetu lekarskiego i ważności diagnoz – przyp. red.) bardzo to przeszkadzało i niepokoiło. Słyszałam: „twoje poglądy są stare i krzywdzące, jesteś mało progresywna".

Zaczęto mówić, że nie potrzeba dysforii, żeby być trans. Rozpoczęto narrację o przesuwaniu wieku tranzycji nieletnich – kiedyś 18 lat było nienaruszalną granicą.

eprasa.pl eacf91b0ba

Ja zawsze byłam przeciwko podawaniu hormonów dzieciom.

Karierę zrobiło pojęcie niebinarności, które dla mnie jest puste i nic nie oznacza. Widziałam coś bardzo ciekawego – jak randomowi crossdressingowcy dostają diagnozy „transeksualista”. W konsekwencji, co ciekawe i o czym się mało mówi, zniknęli transwestyci, bo zamienili się w transkobiety i mają kobiece PESEL-e.

W jednym z odcinków znakomitego serialu „After Life” kolega głównego bohatera, granego przez Ricky-’ego Gervaisa, pyta właśnie o to, gdzie podziali się „zwykli transwestyci”.

Najwięcej – z tego, co pamiętam – transkobiet pracowało w branży IT. Przez kilka lat po mojej tranzycji spędzałam wiele czasu na tym forum, była to moja jedyna grupa towarzyska. To fakt, że zamknęłam się w bańce. Na początku chciałam nawet zostać aktywistką, ale nie mogłam zaakceptować tej nowej narracji. Bardzo uwierał mnie w swojej istocie mizoginiczny dyskurs, który tak naprawdę nobilitował w naszej społeczności transkobiety – to one rozdawały tam karty

eprasa.pl eacf91b0ba

i rządziły. Określenie: „cishetero" (osoba nietranspłciowa heteronormatywna – przyp. red.) stało się obelgą i synonimem krindżu. Teraz młodzież używa tego sformułowania sarkastycznie, dystansując się od tej narracji dzielącej ludzi na trans i normalsów.

Wracając do twojej tranzycji - ile miałaś lat, kiedy się na nią zdecydowałaś?

Zaczęłam proces jako 17-latka, ale trafiłam na bardzo specyficznego terapeutę, który

> *postąpił ze mną w taki sposób, że wycofałam się z jakiegokolwiek życia społecznego i* **ZREZYGNOWAŁAM ZE STANDARDOWO DŁUGIEJ DIAGNOZY.**

A szkoda – bo być może, gdybym została profesjonalnie potraktowana i zdiagnozowana – nie dostałabym opinii o transseksualizmie.

Rok później poszłam do jednego z tych „błyskawicznych specjalistów", którzy dają hormony na pierwszej wizycie (zostawiłam u niego swoje nagie fotki – wszyscy

eprasa.pl eacf91b0ba

wiedzieli, że taki jest warunek). Jako 19-latka zrobiłam mastektomię, a rok później zmieniono mi PESEL.

Kiedy z dystansu przyglądam się temu, co stało się moim udziałem, widzę, jak bardzo trudno jest osobie zaburzonej, takiej jak ja, (ADHD i autyzm) na wyjście z obsesyjnej narracji o tym, że „MUSZĘ koniecznie mieć tranzycję". Gdybym miała to do czegoś porównać, pewnie byłyby to emocje towarzyszące anoreksji. Nie można się uwolnić od ciągłego myślenia o tym. Dlatego bardzo współczuję i nastolatkom, i ich rodzicom, którzy znajdują się w takiej sytuacji. Gdybym miała wehikuł czasu i mogła się cofnąć do mnie 15-letniej opętanej wizją korekty płci – nie znalazłabym słów, które by mnie przekonały, żeby tego nie robić. Pewnie bym powtarzała: „przeczekaj, przeczekaj, przeczekaj" – chociaż wiem, że to bardzo trudne.

Dlatego tak ważne są dobre relacje z rodzicami i przytomni specjaliści, którzy będą wsparciem dla nastolatka.

Poszłam na studia; nikt nie wiedział, że jestem trans – brano mnie za chłopaka. Latami tkwiłam w trans-

eprasa.pl eacf91b0ba

-bańce, okopałam się, aż w końcu zrozumiałam, że w tym myśleniu tkwił jakiś błąd. Odstraszało mnie przede wszystkim odejście od twardych diagnoz medycznych na rzecz lansowania tego, że bycie transem jest takie cool.

Szukasz zemsty na byłych znajomych ze środowiska?

Szukam prawdy o tym, czym jest transseksualizm. Szukam wolności w mówieniu o tym, że można mieć wątpliwości co do swojej tranzycji. I że ma się prawo ją cofnąć. Kiedy dwa lata temu zdecydowałam się na przerwanie brania testosteronu i wspomniałam o tym publicznie, w krótkim czasie padłam ofiarą ostracyzmu całego środowiska. Wszyscy moi trans znajomi zrobili „papa". Każdy, kto chociażby wspomni coś o swojej detranzycji, znika z towarzystwa, jest niemalże wymazywany.

Pytam: Dlaczego nie możemy się swobodnie wyoutować jako osoby detrans, nie słuchając obelg na swój temat? Nie chcę być uciszana tylko dlatego, że samym swoim istnieniem mogę udowadniać, że tranzycja bywa

eprasa.pl eacf91b0ba

życiowym błędem. Niewiele jest badań poziomu zadowolenia osób transseksualnych. Niewiele się mówi o tym, że 8-10 lat po tranzycji u wielu mogą powrócić myśli samobójcze. U mnie wróciły.

Dlaczego zdecydowałaś się przerwać branie testosteronu?

Okazało się, że mam nowotwór wątroby – na szczęście niezłośliwy. Prawdopodobne jest to, że jest konsekwencją zażywania testosteronu. O mało nie wylądowałam na wózku – mam zaawansowaną osteoporozę. Hormony naprawdę rujnują zdrowie. Testosteron zawsze kobiecie zaszkodzi. U dwóch ze znanych mi dziewczyn detrans testosteron spowodował zespół policystycznych jajników. Generalnie detrans to ludzie dosyć schorowani.

Jesteś za całkowitym zakazem tranzycji?

Nie. Ale – powtarzam – jestem przeciwna tranzycji hormonalnej i operacyjnej u osób niepełnoletnich. I uważam, że obecnie za szybko wydaje się opinie i daje „zielone światło” na hormony i operacje. Najbardziej jestem przeciwna blokerom dojrzewa-

eprasa.pl eacf91b0ba

nia – one naprawdę potrafią zniszczyć dzieciakom życie.

Akceptujesz swój wygląd?

Ja nigdy nie byłam klasycznie piękna – żadna ze mnie Selena Gomez. Teraz wyglądam średnio – muszę się z tym pogodzić. Testosteron spowodował, że mam męskie zakola, włosy mi się mocno przerzedziły, wyglądam trochę jak wyleniały szczur. Moje włosy nigdy już nie będą mocne. Kiedy przestałam brać hormony, część tłuszczu zaczęła mi się odkładać w okolicy bioder – wyglądam więc jak mężczyzna z kobiecą pupą. Nie mogę cofnąć zmian hormonalnych, nie mam siły korygować wyglądu – biorę siebie, taką jaka jestem. Afirmuję to, co mam. Ale znam osoby, u których regret (tak określany jest stan, w którym się żałuje tranzycji – przyp. red.) jest o wiele większy; sporo dziewczyn żałuje np. tego, że nie będzie mogła karmić dziecka piersią – o ile zajdzie w ogóle w ciążę, czasami po odstawieniu testosteronu, miesiączka wraca.

Myślę o powrocie do „kobiecego” PESEL-u, ale minęło już 10 lat od mojej tranzycji i jest to bardzo skom-

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

plikowane. W polskim prawie nie ma bowiem sformułowania „detranzycja” – jest ponowna tranzycja. Procedury są skomplikowane, w sprawę musi się także zaangażować prokurator. Na razie nie mam siły, żeby się tym zająć.

Jesteś w relacji?

Tak, mieszkam z moją partnerką – biseksualną kobietą, mamy dwa koty. Pracuję w wydawnictwie, jakoś się w tym spełniam.

*Imię bohaterki na jej prośbę zostało zmienione.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl eacf91b0ba



JUŻ SIĘ NIE BOJĘ

Fot. Matylda Roslaniec/Manana

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

– ŻYJEMY W PRZEŚWIADCZENIU, ŻE NALEŻY Z RODZICAMI UTRZYMYWAĆ KONTAKT, MIMO ŻE ICH ZACHOWANIE PORÓWNYWALNE JEST Z ZACHOWANIEM OPRAWCY CZY KATA. *W Skandynawii, którą z mężem kochamy, przyjęło się, że dzieci opuszczają dom rodzinny mniej więcej w wieku piętnastu lat, a kontakt z rodzicami jest sporadyczny. Tam nie istnieje filozofia, że wypada, że powinno się* – **MÓWI KATARZYNA BUTOWTT, AKTORKA I MODELKA.**



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Jak często stajesz przed lustrem i zadajesz pytanie: „Lustereczko, powiedź przecie?”.

Nigdy.

Kokietujesz?

Nie mam powodów, żeby zmyślać czy kokietować w tej kwestii. Bo jaki miałabym w tym cel? Żaden. Ni-

eprasa.pl eacf91b0ba

gdy nie uważałam siebie za piękność ani za kobietę, która może nawet przez chwilę pomyśleć o sobie w kategorii ładna, piękna, atrakcyjna.

Przecież korzystano z twojej urody na pokazach mody, sesjach czy w reklamach. Masz tytuł „ikony polskiego świata mody”, sam znam wiele kobiet, które



Fot. ALEKSANDER MAJDAŃSKI / NEWSPIX.PL

Katarzyna Butowtt

– na wybiegu debiutowała w 1972 roku i sławę zdobyła właśnie jako modelka. Prezentowała m.in kolekcje Mody Polskiej, Barbary Hoff, Grażyny Hase, Jerzego Antkowiaka czy Cory. Ukończyła psychologię na Akademii Teologii Katolickiej. W latach 90. była „twarzą” loterii fantowej Teletombola. Od ponad 20 lat związana jest z Fundacją Dr Clown, w której pracuje jako rzecznik prasowy. Od lat związana jest także z branżą filmową. Ostatnio zagrała w filmie „Jezioro słone” w reżyserii Katarzyny Rosłaniec.

eprasa.pl eacf91b0ba

na wspomnienie twojego imienia i nazwiska wzdychają, aby za chwilę stwierdzić, że chciały być tak piękne jak ty.

Fakt, byłam modelką, angażowano mnie do wielu sesji, pokazów, dzięki temu zwiedzałam świat i mimo tych wszystkich sytuacji, które świadczyłyby o tym, że na każdym kroku dostaję dowód tego, że mogę śmiało uważać się za atrakcyjną, taka się nie czułam.

Nie czułam się też przeciętna. Miałam o sobie złe mniemanie.

Ale dziś już wiesz, że twoja uroda była wyjątkowa?

Gdy ostatnio wpadły mi w trakcie porządków moje zdjęcia sprzed lat, przetarłam oczy ze zdumienia, bo dopiero po tylu latach dotarło do mnie, że byłam atrakcyjna, a moje kompleksy nie powinny mieć racji bytu. Na zdjęciach widziałam piękną kobietę, ale zaraz przypomniałam sobie, jak rozedrgana, jak pogubiona ta kobieta na tych zdjęciach jest. Z pewnego rodzaju rozbawieniem czytam artykuły, w których nazywana jestem „królową reklam", czy gdy spotykam się z opiniami, że ktoś podziwiał mnie i zazdrościł mi tego, jak wyglądam.

eprasa.pl eacf91b0ba

Zbudowana byłam z kompleksów, które pomagano mi pielęgnować.

Nie kitujesz z tymi kompleksami?

Można tak myśleć, tyle że większość osób dostrzega lukier, pierwszą warstwę, a jeśli ją zeskrobiesz, nagle zobaczysz, że kolejna warstwa to nie kolory, nie brokat, nie światła fleszy czy jupiterów. Nie,

> *nie kituję z tymi kompleksami, bo je miałam, tyle że* **TO ZASŁUGA MOICH NAJBLIŻSZYCH, DOMU,** *w którym się wychowywałam.*

Domu, który naznaczył mnie złym myśleniem o sobie.

Zawsze, przy każdej możliwej okazji pojawiała się we mnie myśl, że nie jestem wystarczająco: mądra, ładna, zdolna, inteligentna. Te kompleksy nawarstwiały się we mnie, a z czasem stały się moją codziennością, z którą nauczyłam się żyć.

Nauczyłaś? Da się nauczyć żyć z kompleksami?

eprasa.pl eacf91b0ba

Nie, nie da. Może użyłam złego słowa. Nie tyle nauczyłam się żyć, a musiałam koegzystować z nimi na tyle, na ile się da.

Żyłam, aby każdego dnia udowadniać sobie, że nie jestem aż tak zła, jak miałam wtłaczane do głowy przez moją matkę i ojca, czyli osoby, których zadaniem jest dać swojemu dziecku najważniejszy fundament do życia – zdrową samoocenę.

Wiesz czemu? Bo zdrowa samoocena jest paliwem, które daje nam napęd. A mnie tego napędu pozbawiano. Żeby nie oszaleć, nie zwariować, nauczyć się przeżywać każdy dzień, otoczyłam się wysokim murem, a za tym wysokim murem moja skóra robiła się grubsza, rogowaciała, a z czasem zmieniała się w pancerz, przez który nikt nie mógł się przedostać. A nawet jeśli próbował, zazwyczaj się to nie udawało. Gdy pomyślę sobie o tym, jakim byłam dzieckiem, przypomina mi się, że sprawiałam wrażenie krnąbrnej, łobuziary, idącej pod prąd i walczącej z przyjętymi zasadami. Byłam dziwna, wyalienowana, z dala od innych. Buntowałam się przeciwko wszystkiemu i gdy narzucano mi odgór-

eprasa.pl eacf91b0ba

nie, że coś powinno się zrobić, że takie są zasady, że takie są normy, ja zaraz je łamałam. Z premedytacją.

Dziś wiem, że były to nieudolne próby zwrócenia na siebie uwagę moich rodziców. Krzyk w ich kierunku, żeby mnie dostrzegli, zauważyli i spojrzeli na mnie przychylniej.

Nieudolne?

Tak, bo nigdy nie zwrócili uwagi na mnie w sposób, w który powinni. Nie przekazali mi najważniejszych wartości, czyli szacunku do samej siebie. Musiałam nauczyć się tego sama.

Dużo wagarowałam w szkole, gdy nauczycielka wymierzała mi karę w postaci przepisywania wierszy, nawet nie starałam się podejść do zadania i potrafiłam głośno powiedzieć nauczycielce, że to zadanie nie ma większego sensu, bo wiesze wydrukowane są w książce, więc to, o co mnie prosi, pozbawione jest logiki.

Ukończyłam liceum im. Kamila Norwida w Warszawie, ale wcześniej przez chwilę byłam uczennicą szkoły baletowej na ulicy Moliera. Ten czas wspominam jako

eprasa.pl eacf91b0ba

prawdziwy koszmar, bo fatalna atmosfera i przemoc nauczycieli w stosunku do uczniów były zatrważające.

Pedagodzy – tak! pozwolę sobie to powiedzieć głośno – znęcali się nad nami. Przemoc fizyczna i psychiczna była na porządku dziennym. Przypłaciłam to nerwicą i ogromną niechęcią do baletu, który wcześniej bardzo mi się podobał.

> **MOI RODZICE POPEŁNILI BŁĄD** *wysyłając mnie do szkoły baletowej, a myśleli, że dzięki ruchowi, dam upust swojej energii i uspokoję się.*

Tak się jednak nie stało i po pewnym czasie wypisali mnie z tej placówki. Zawsze fascynowała mnie muzyka, ale nikt w moim domu nie pomyślał, że może warto byłoby ukierunkować mnie w tym temacie. Szkoda. Ale czasu już nie cofnę, a na niektóre rzeczy jest już za późno.

Mówisz otwarcie o wielu traumach, przemocowym domu, poczuciu niższości. Co byś powiedziała sobie

eprasa.pl eacf91b0ba

sprzed lat, gdybyś stanęła z nastoletnią Kasią twarzą w twarz?

Słowa nie byłyby potrzebne, bo czasami cisza wybrzmiewa mocniej, wystarczyłyby drobny gest. Przytulenie. Słowa czasami są zbędne. Cierpiałam na deficyt przytulania i możliwe, że dlatego dziś tak chętnie przytulam się do innych. Jest to dla mnie oznaka bliskości, pokazania drugiej osobie pozytywnych emocji.

Moja matka i ojciec nie dawali mi ciepła. Nie umieli, nie potrafili, a być może nie chcieli. Oni sami tkwili w sytuacji, w której nie powinni się znaleźć. Nie kochali siebie, każde z nich miało w sercu kogoś innego, ale mimo tego założyli rodzinę, a to było błędem. Powinni się rozstać albo nigdy nie decydować się na wspólne życie, bo sami cierpieli.

Razem z moim mężem nie zdecydowaliśmy się na dzieci i nie mogę z ręką na sercu przysiąc, że sama mając takie doświadczenia ze swoimi rodzicami, zrobiłabym wszystko, żeby być zaprzeczeniem swojej matki, że byłabym czuła, że okazywałabym bliskość. Już się nigdy o tym nie przekonam, ale jest to kwestią

eprasa.pl eacf91b0ba

naszych życiowych wyborów, gdyż w życiu nie ma się nigdy wszystkiego, zawsze na jakimś polu zaznajemy deficytu, rezygnujemy z jednej rzeczy, dając miejsce innej.

Coś za coś. Życie to sztuka wyborów, czasem mniej, czasem bardziej trafnych.

Nasze życie z moim mężem jest dobre, jest nam idealnie razem, ale czy jest to zasługa tego, że mogliśmy przez całe nasze małżeństwo skupiać się na nas? Nie powiem, że tak. Bo może byłoby jeszcze lepiej, gdybyśmy mieli dzieci, a po dzieciach na świat przyszłyby nasze wnuki. A może byłoby okropnie, bo w roli rodziców dalibyśmy ciała. Decyzja, w której decydujesz się na dziecko rodzi się z ogromną odpowiedzialnością. Czasem dla niektórych zbyt dużą.

Wychowałam się w przemocowym domu, pełnym awantur, negatywnych emocji, krzyków, niewypowiedzianych słów oraz pretensji. Do dziś nienawidzę, gdy jestem świadkiem, jak ludzie podnoszą na siebie głos i skaczą sobie do gardeł. Mój dom rodzinny naznaczył mnie pod tym względem pewnym piętnem, a niektóre

eprasa.pl eacf91b0ba

obrazy powracają do mnie jak bumerang, zazwyczaj w najmniej spodziewanych momentach. Widząc awanturę, zamykam się w sobie, zapadam i uciekam od scen, którym towarzyszą wrzaski.

Zadziałał twój eskapizm i nie żyłaś w rodzinnym domu długo.

Na szczęście. Z domu rodzinnego wyprowadziłam się dość wcześnie, miałam dwadzieścia cztery lata.

> *Wtedy poczułam ulgę, ale tylko pozorną, bo utrzymywałam kontakt z rodzicami, a* **MOŻE POWINNAM GO ZERWAĆ** *i nie oglądać się na nich?*

Społecznie jednak cały czas żyjemy w przeświadczeniu, że należy z rodzicami utrzymywać kontakt, mimo że ich zachowanie porównywalne jest z zachowaniem oprawcy czy kata. W Skandynawii, którą razem z moim mężem kochamy i dokąd wyjeżdżam, gdy tylko mamy ku temu okazję, przyjęte jest, że dzieci opuszczają dom rodzinny miej więcej w wieku piętnastu lat, a kontakt

eprasa.pl eacf91b0ba

z rodzicami jest sporadyczny, od czasu do czasu. Tam nie istnieje filozofia, że wypada, że powinno się, że trzeba, że należy.

Jednakże wychowałam się w takich, a nie innych warunkach i gdzieś w środku czułam powinność czy wręcz przymus, żeby nie odcinać się od swoich rodziców. Mojemu ojcu za późno wykrzyczałam wszystko prosto w twarz. Widziałam po nim, że jest w szoku, bo do tej pory pokornie schylałam głowę i przyjmowałam każde wypowiedziane przez niego negatywne słowo pod moim adresem z pokorą. Bo przecież matce i ojcu nie wolno się przeciwstawić, choć dochodzi do naruszenia twojego komfortu, a samoocena roztrzaskiwana jest w drobny pył. Wiesz, ja do dzisiaj przerabiam to, co przeszłam i odbija mi się to czkawką.

Rola w filmie „Jezioro słone" Katarzyny Rosłaniec była formą terapii?

Podświadomie tak, bo gram Helenę. Moja postać to 66-latka, która od swojego męża zaznaje przemocy psychicznej i ekonomicznej. Musiałem wziąć na warsztat swoje emocje, które cały czas są we mnie stłamszone

eprasa.pl eacf91b0ba

i choć minęło już wiele lat od sytuacji w moim życiu, które pełne były przemocy, one cały czas są obecne, bo nie da się ich wyplewić do cna. To są takie chwasty, które porastają mnie od wewnątrz.

Miałam to szczęście, bo mojego filmowego męża gra Krzysztof Stelmaszyk, z którym znałam się od dawna, bo razem pracowaliśmy przy pokazach mody i lubiliśmy się. Kasia Rosłaniec bardzo dbała o mój komfort i zdarzały się sytuacje, że musiałam ochłonąć, złapać oddech, bo to co przeżyłam w trakcie gry było, dla mnie emocjonalną górą, na którą musiałam się wdrapać. A w zasadzie to był sprint na jej szczyt.

Przed przystąpieniem do zdjęć nie miałam prób, ale rozmawiałam z Kasią o tym, co się stanie, jeżeli nie dam rady, jeżeli zadanie, które mi powierzono, okaże się dla mnie za trudne. W tyle głowy miałam to, że spoczywa na mnie ogromna odpowiedzialność, bo gram główną rolę, a jestem przecież amatorką, naturszczykiem, który ma na swoim koncie epizody, ale nie taki kaliber jak rola Heleny.

eprasa.pl eacf91b0ba

Praca na planie „Jezioro słone" było – jak to się teraz modnie mówi – wyjściem ze swojej strefy komfortu. Gram sceny, gdy jestem pod wpływem narkotyków, gram rozbierane sceny, gram sceny krzyku, gram sceny, w których wcielam się w postać matki. Ile razy zastanawiałam się, czy nie uciec z planu. Doszło do sytuacji, że razem z Kasią

po jednej ze scen płakałyśmy, bo to co razem przeżyłyśmy w trakcie jej kręcenia i to, co w nas ta scena uruchomiła, **BYŁO DLA NAS BARDZO TRUDNE.**

Gdy wracałam po zdjęciach do swojego normalnego życia, miałam ogromne oparcie w moim mężu, który bardzo mocno wspierał mnie na każdym kroku i dawał mi oparcie. On mnie w życiu uratował.

Ty o nim mówisz, że był jak...

... Jak rycerz na białym koniu, który zjawił się w moim życiu w chwili, gdy najbardziej go potrzebowałam. On i jego rodzina pokazali mi, czym jest uważność na dru-

eprasa.pl eacf91b0ba

giego człowieka, czym jest bliskość i poczucie, że jesteś dla kogoś ważny.

A tęsknisz czasem za swoimi rodzicami?

Nie. Choć wybaczyłam im to, co mi zgotowali, czego od nich zaznałam i co mi zabrali. W życiu wcielamy się w różne role, które nie są dla nas odpowiednie. Ta rola nie była odpowiednia dla nich.

Mało popularne słowa.

Bo się już nie boję i nie chowam głowy w piasek, choć są w życiu sytuacje, gdy chciałabym się zapaść pod ziemię i zniknąć.

I co wtedy robisz?

Znikam. I nawet nie wiesz, jak mi jest wówczas dobrze (śmiech).

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

wprost

SERWIS SPECJALNY

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

NAJNOWSZE INFORMACJE
ZWIĄZANE Z SEKTOREM ENERGETYCZNYM

SPRAWDŹ ›

PARTNER STRATEGICZNY: ORLEN

PARTNER GŁÓWNY: Enea

PARTNER: TAURON

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Materiały prasowe

Le-Tahaa-Island-Resort (Polinezja)

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

10 NAJDROŻSZYCH MIEJSC NA WAKACJE

Polinezja Francuska, Dubaj, Seszele czy Malediwy – to najdroższe kierunki wakacyjne, do których można lecieć z polskimi biurami podróży. **CENA ZA JEDNĄ NOC PRZEKRACZA WPRAWDZIE 5 TYS. ZŁ**, *ale o klientów wcale nie musi być tak trudno, bo z roku na rok Polacy na wakacje chcą wydawać więcej.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

eprasa.pl eacf91b0ba

Jan Kulczyk spędzał na swoim jachcie kilka tygodni w roku. Jego wart 160 mln dolarów Phoenix 2, którego zmarły w 2015 roku najbogatszy Polak sprawił sobie na 60 urodziny, zatrzymywał się najczęściej w okolicy słynnego tunelu, gdzie podczas Grand Prix Formuły 1 dobrze widać ścigające się bolidy. Równie często Phoenix 2 cumował w okolicach przylądka Ferret. Stamtąd roztacza się fantastyczny widok na największą wydmę w Europie – Dune du Pyla, ale też na Chateau de Madrit, letnią rezydencję najbogatszego Polaka.

– Lazurowe wybrzeże jest fajne, bo ma eleganckie restauracje, są kluby i ekskluzywne imprezy. Wypada tam być. Osobiście wolę wybrzeże tureckie gdzie brzegi nie są aż tak zabudowane jak we Francji. Rzucam kotwicę w małej zatoczce i ładuję akumulatory – mówił we „Wprost” Józef Wojciechowski. Właściciel warszawskiego dewelopera JW Construction opowiadał, że po każdym takim rejsie wraca do Polski o 30 lat młodszy i znów ma zapał do pracy.

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Materiały prasowe

JW Marriot (Mauritius)

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

Henryk Stokłosa, jeden z najbogatszych Polaków, a zarazem największych producentów żywności w kraju, wakacje łączy z wyprawami myśliwskimi. Obok swojego domu postawił pawilonik myśliwski, gdzie zgromadził niesamowitą kolekcję wypchanych zwierząt, które wracały wraz z nim z egzotycznych podróży ze strzelbą. Są tam niedźwiedzie brunatne z Kamczatki. Niedźwiedź polarny z Alaski. Kojot śnieżny z Syberii. Koziorożce z Kirgizji. Hipopotamy z Tanzanii. Krokodyle z Kamerunu. Jest też gigantyczny wypchany słoń. Stokłosa ustrzelił go w Zimbabwe. Ważył 7 ton.

Ale to najbogatsi Polacy, którym zagraniczne podróże urządza grono konsjerżów i asystentek. My przez ostatnie tygodnie poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytanie, jakie najdroższe wakacje oferują nasze rodzime biura podróży. Ceny ścinają z nóg, ale to Polaków nie odstrasza i popyt na podróże klasy premium rośnie. Początek zwyżkowego trendu dało się zauważyć tuż po pandemii, bo drogie wakacje to dla Polaka rodzaj nagrody lub po prostu rekompensaty za stracony przez pandemię czas.

eprasa.pl eacf91b0ba

Cena czyni cuda

Kilka dni temu podawaliśmy we „Wprost” najnowsze dane sprzedażowe Fostertravel.pl, jednego z największych portali turystycznych w kraju. Wynika z nich, że Polacy podróżują więcej i drożej. Porównując pierwszy kwartał ubiegłego roku do pierwszych trzech miesięcy 2023 roku widać, że wartość rezerwacji wzrosła o 283 proc., a liczba rezerwujących pasażerów o 222 proc. Średnia cena za osobę podskoczyła z kolei o jedną piątą. Inflacja Polakom nie straszna. Z prognoz francuskiej grupy turystycznej Accor wynika, że 60 proc. z nas zamierza wydać na tegoroczne wakacje więcej niż na poprzednie. Co piąty chciałby w tym roku odkrywać nowe miejsca.

Według portalu eSky.pl w zeszłym roku Polacy najchętniej podróżowali do Włoch. Drugim najpopularniejszym kierunkiem była Hiszpania, a trzecim Wielka Brytania. Tuż za podium znalazła się, dość nieoczekiwania Francja. Potem Grecja, Stany Zjednoczone i Szwajcaria.

eprasa.pl eacf91b0ba

Cavo Bianco (Grecja)



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

A jakie kierunki można uznać za te najdroższe? Zdaniem Piotra Henicza przy każdym kierunku są hotele wykraczające ponad przeciętność.

> *– Płaci się za położenie,* **ZA WIDOK Z OKNA** *za widok z okna, za standard pościeli, jakość alkoholi, produktów w kuchni, standard serwisu*

– wylicza. Najdroższa jest oczywiście egzotyka, bo do ceny za hotel dochodzą koszty samego przelotu.

– Więc już na starcie dalekie kierunki mogą być droższe niż wakacje w Europie – mówi wiceprezes Itaki.

Marcin Małysz tłumaczy, że to właśnie dostępność komunikacyjna ma duży wpływ na cenę. – Czyli, czy jest jakaś linia lotnicza, która w ogóle lata w to miejsce i jaka jest odległość od Polski – mówi. Za najdroższe kierunki uchodzą Malediwy czy Seszele. To, że jest tam drogo niekoniecznie wynika też z tego, że od Polski dzielą te miejsca tysiące kilometrów, ale również fakt, że małe wysepki nie są w stanie wyprodukować czy do-

eprasa.pl eacf91b0ba

starczyć do położonych tam hoteli odpowiedniej ilości żywności i napojów. – Wszystko trzeba importować, co wpływa na finalną cenę – mówi prezes Exim Tours.

– Im dalej i im bardziej zindywidualizowana podróż, tym wyższa będzie jej cena. Druga kwestia to zasoby, potrzebne na miejscu, by pobyt przebiegał zgodnie z oczekiwaniami klienta. Im bardziej są one ograniczone w danym miejscu, tym bardziej wpływa to na koszt pobytu. To sprawia, że nawet z pozoru „zwykły" kierunek może nieść ze sobą wysokie koszty wypoczynku, jeśli będzie podlegał daleko posuniętej indywidualizacji. – tłumaczy Łukasz Bukowski z Ecco Holiday.

Złote klamki już nie przyciągają

Szefowie największych biur podróży w kraju spotkali się z całą masą zachcianek ze strony najbogatszych klientów. Było podstawianie limuzyn pod samolot, które zabierały wczasowiczów do hotelu. Były prywatne makijażystki i masażyści, których biuro podróży musiało zabrać z Polski. Były świeże kwiaty, po-

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Materiały prasowe

Hilton Seychelles Labriz Resort and SPA (Seszele)

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

ściel z inicjałami gości, kucharz dla zwierząt i wiele innych.

W przypadku Exim Tours najdroższa rezerwacja w historii kosztowała 190 tys. zł. Tyle wydała para klientów za pobyt w jednym z luksusowych hoteli i przelot w klasie Ranking. – Więcej nie mogę zdradzić bo dyskrecja w tej kwestii jest szalenie ważna. Ludzie bogaci w przeciwieństwie do celebrytów nie szukają rozgłosu na wakacjach. – mówi Marcin Małysz.

Ale cena nie jest jedynym wyznacznikiem luksusu. Zresztą należałoby się zastanowić, czym luksusowe wakacje w ogóle są, bo szefowie największych biur podróży w kraju potwierdzają, że klasyczny luksus po prostu spowszedniał. Złote klamki, marmurowe łazienki i kaszmirowa pościel na łóżkach nie jest już tym, czego najbogatsi klienci szukają. – To, co jedni uważają za luksus, dla innych jest w złym guście i razi ostentacją. – mówi Henicz z Itaki.

Dzisiaj o luksusie świadczy głównie autentyczność przeżyć. – Coraz częściej głównym celem podróży jest doświadczenie lokalnej specyfiki. Można podróżować

eprasa.pl eacf91b0ba

do najdalszych zakątków świata prywatnym odrzutowcem tylko po to, by spędzić wakacje na końcu świata, w bardzo podstawowych warunkach, bez dostępu do zdobyczy cywilizacji, które towarzyszą nam na co dzień i bez udogodnień, które utożsamiamy z podstawowym pojęciem luksusu. – tłumaczy Łukasz Bukowski z Ecco.

> *Henicz mówi, że pokoi ze złotymi klamkami najbogatszym klientom nie oferują. Jest za to* **SPRAWDZONY STANDARD** *i serwis.*

– Nie obiecujemy gruszek na wierzbie i nasza znajomość oferty nie ogranicza się do strony internetowej hotelu czy opinii na jego temat. Nasze wyszukane miejsca to specjalnie dobrane hotele na Zanzibarze, Malediwach czy w Kenii – często jest to udany mariaż etnicznych motywów z nowoczesnymi technologiami, a także nowości jak San Salvador – tegoroczny debiut w Brazylii – opowiada.

eprasa.pl eacf91b0ba

Hotel Rayavadee (Tajlandia)



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

Trend na pięć gwiazdek

Luksusowych ofert z roku na rok przybywa. Nie tylko dlatego, że Polacy się bogacą i stać ich na droższe wakacje, ale również dlatego, że świat stał się dla Polaków jeszcze bardziej dostępny. Małysz z Exim Tours mówi, że to głównie zasługa przewoźników z Zatoki Perskiej, którzy otworzyli nam możliwość podróżowania do odległych i luksusowych miejsc. Rośnie również konkurencja wśród właścicieli samych obiektów hotelowych, którzy prześcigają się w pomysłach, jak turystę z wypchanym portfelem jeszcze bardziej do siebie przyciągnąć. Rośnie również trend wśród samych klientów, którzy coraz częściej decydują się na pobyt w hotelach wysokiej klasy. Henicz z Itaki tłumaczy, że trend uwidocznił się szczególnie po pandemii.

– Być może jest to forma zrekompensowania sobie straconych przez pandemię wakacji lub rodzaj prezentu czy nagrody dla siebie i bliskich – mówi.

Przygotowując ranking najdroższych wakacji myśleliśmy głównie o zamożnych Polakach, nie o boha-

eprasa.pl eacf91b0ba

terach naszej listy 100 najbogatszych. W zestawieniu pokazujemy więc wycieczki klasy premium. A głównym kryterium pozostaje cena za jedną noc pobytu. Z pewnością za wakacje można zapłacić jeszcze więcej, ale mówimy tu już o luksusowych indywidualnych podróżach, które są skrojone na miarę konkretnego klienta. W grę wchodzą takie elementy jak już sam przelot za miejsce – czy wczasowicz poleci liniami lotniczymi, czy dotrze jednak na miejsce swoim prywatnym samolotem. Między innymi z tego powodu takie oferty wakacyjne trudno wycenić. Dlatego skoncentrowaliśmy się na bardziej przyziemnych pakietach, od których głowa może aż tak bardzo nie rozboli. A i pomarzyć można.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

METODOLOGIA: Ranking pomogły opracować największe biura podróży w Polsce, m.in.: Itaka, Ecco Holiday, Exim Tours. Głównym kryterium była cena za noc. Stan na 12 kwietnia 2023 r.

eprasa.pl eacf91b0ba

1. FRANCJA/POLINEZJA FRANCUSKA

HOTEL: LE TAHAA BY PEARL RESORTS 5*
OPERATOR: ECCO HOLIDAY
CENA ZA NOC: 5130 ZŁ

OPIS: Prywatna wyspa, zakwaterowanie w bungalowach na wodzie, przelot helikopterem.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

2. ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE/DUBAJ

HOTEL: HOTEL ONE AND ONLY THE PALM 5*
OPERATOR: ITAKA

CENA ZA NOC: 4686 ZŁ

OPIS: Prywatna plaża, spa Guerlain, połączenie architektury mauretańskiej i andaluzyjskiej.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

3. ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE/DUBAJ

HOTEL: ATLANTIS THE ROYAL 5*
OPERATOR: EXIM TOURS

CENA ZA NOC: 4643 ZŁ

OPIS: Hotel otwarty w marcu tego roku. Uroczystości towarzyszył występ Beyonce.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

4. ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE/DUBAJ

HOTEL: W DUBAI THE PALM 5*
OPERATOR: ECCO HOLIDAY
CENA ZA NOC: 4146 ZŁ

OPIS: Taras słoneczny z widokiem na zatokę, prywatne SPA, włoska restauracja Torno Subito z gwiazdką Michelin.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

5. GRECJA

HOTEL: CAVO BIANCO 5*
OPERATOR: EXIM TOURS

CENA ZA NOC: 3786 ZŁ

OPIS: Grecka wyspa Santorini, butikowy hotel, pokoje typu suite, prywatny basen.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

6. SESZELE

HOTEL: HILTON SEYCHELLES LABRIZ RESORT AND SPA 5*
OPERATOR: EXIM TOURS

CENA ZA NOC: 3636 ZŁ

OPIS: Przelot z Krakowa, luksusowa willa przy plaży, 3 posiłki dziennie.



Fot. Materiały prasowe

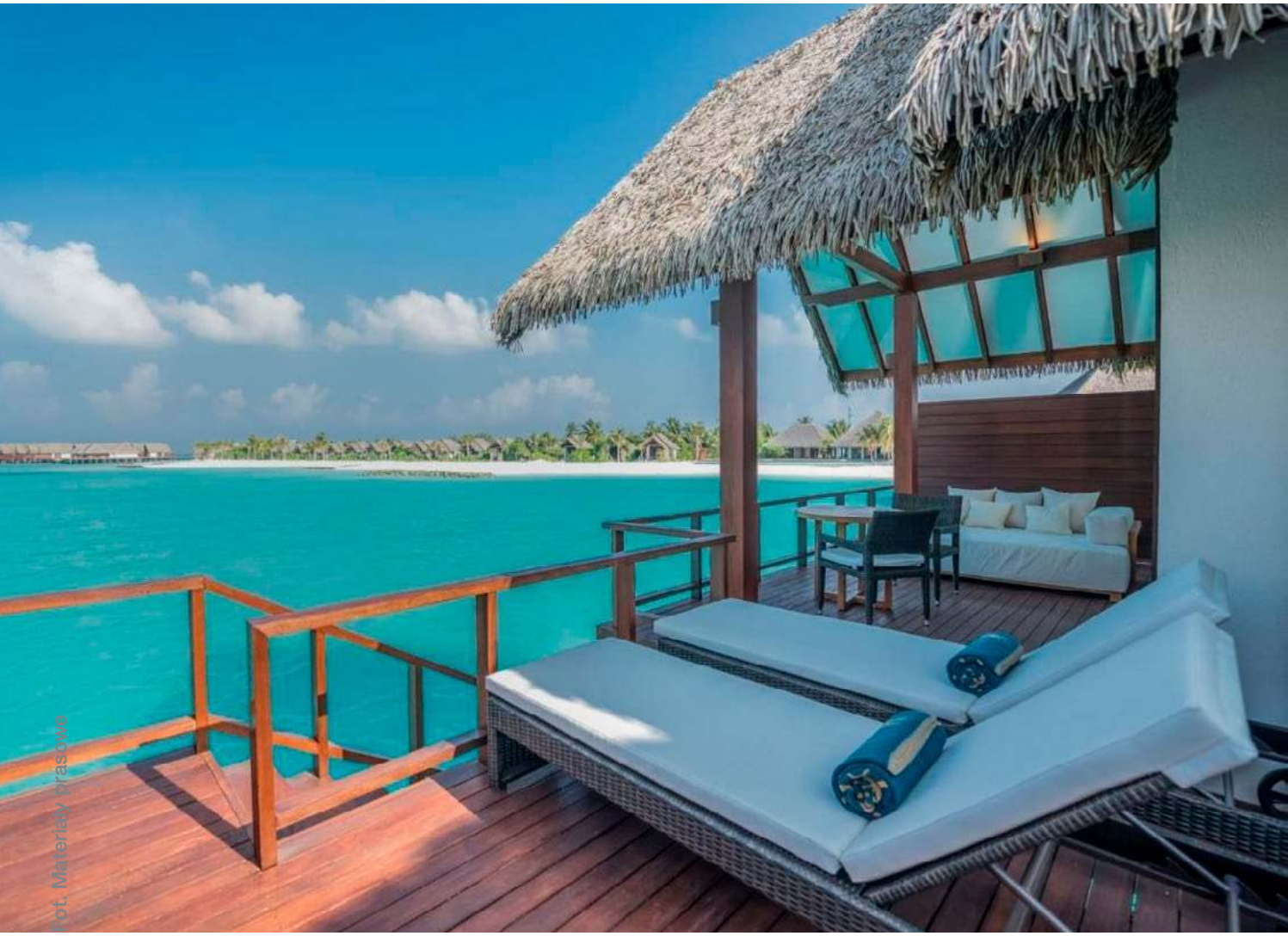
eprasa.pl eacf91b0ba

7. MALEDIWY

HOTEL: HERITANCE AARAH 5*
OPERATOR: EXIM TOURS

CENA ZA NOC: 3571 ZŁ

OPIS: Osobisty kamerdyner, plaża z białym piaskiem, nowoczesne pokoje.



fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

8. MAURITIUS

HOTEL: JW MARRIOTT 5*
OPERATOR: ECCO TRAVEL

CENA ZA NOC: 2580 ZŁ

OPIS: Widok na lagunę i górę Le Morne Brabant. SPA z zabiegami ajurwedyjskimi. Sala kinowa.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

9. TAJLANDIA

HOTEL: HOTEL RAYAVADEE 5*
OPERATOR: ITAKA

CENA ZA NOC: 2270 ZŁ

OPIS: Położenie w samym sercu półwyspu Phranang, na skraju Parku Narodowego Marine Krabi, wśród gajów kokosowych.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

10. CURAÇAO

HOTEL: ZOETRY CURAÇAO 5*
OPERATOR: EXIM

CENA ZA NOC: 2143 ZŁ

OPIS: Bogata forma all inclusive, pokoje typu master suite.



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eacf91b0ba

wprost

orły 2023



VII edycja Orłów Wprost

Gala

wręczenia nagród
Kwiecień 2023,
Poznań

Poznań

www.orly.wprost.pl

PARTNER HONOROWY:

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

PARTNER INSTYTUCJONALNY GALI:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY STRATEGICZNI:

Minister do Spraw Unii Europejskiej

ORLEN

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

#KUPUJŚWIADOMIE

PRODUKT POLSKI

Bank Pekao

PARTNERZY GŁÓWNI:

Fundusze Europejskie Inteligentny Rozwój

Rzeczpospolita Polska

PARP Grupa PFR

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

BGK

POLREGIO

PARTNERZY:

arp

PARTNER WSPIERAJĄCY:

SHERATON Poznan Hotel

PARTNER MEDIALNY:

Radio Poznań

eprasa.pl eacf91b0ba



Brasilia, 17.04.2023 r. - minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow przybywa na spotkanie z ministrem Mauro Vieirą.

Fot. UESLEI MARCELINO / Reuters / Forum

JAK ROSJA STARA SIĘ O SYMPATIĘ

Agresja Rosji na Ukrainę nie wszędzie spotyka się z równym potępieniem, obrzydzeniem i ostracyzmem. W wielu krajach – i na szczeblu politycznym, i społecznym – wojna jest relatywizowana i postrzegana tylko jako **REGIONALNY KONFLIKT „GDZIEŚ WE WSCHODNIEJ EUROPIE”**. *Czkawką odbijają się umacniane od czasów radzieckich rosyjskie wpływy, ale też zachodnie zaniedbania relacji z krajami Afryki czy Ameryki Łacińskiej.*



Tekst: **Michał Banasiak**

eprasa.pl eacf91b0ba

Liczba krajów potępiających rosyjską agresję na Ukrainę zmniejsza się. To wniosek płynący z analizy przeprowadzonej przez Economist Intelligence Unit (EIU). Grupa badaczy przez pierwszy rok wojny śledziła aktywności poszczególnych państw w sprawie wojny: głosowania na forum ONZ, podejście do wprowadzania sankcji, oficjalne oświadczenia decydentów, ale też dwustronne relacje z Rosją i badania opinii publicznej.

W analizie państwa podzielono na pięć grup: potępiające Rosję, przychylne Zachodowi, neutralne, przychylne Rosji i popierające Rosję. Zdaniem autorów, do grona tych ostatnich dołączyły w ciągu ostatnich miesięcy Iran, Burkina Faso i Mali, podczas gdy Turcję, Kolumbię i Katar oceniono jako kraje, które od sprzyjania Zachodowi przeszły na pozycje neutralne.

– Rosja zabiega o względy niezaangażowanych, neutralnych krajów, starając się zasiać wątpliwości, co do

eprasa.pl eacf91b0ba

wpływu sankcji na Rosję i wykorzystać niechęć do byłych mocarstw kolonialnych – oceniła Agathe Demarais, dyrektorka ds. globalnych prognoz w EIU.

Rzut oka na mapę pozwala stwierdzić, że największe sukcesy na tym polu Rosja osiąga w Afryce, Ameryce Południowej i Azji Południowo-Wschodniej. W krajach, które właśnie z uwagi na kolonialną przeszłość niemalże odruchowo stają w opozycji do Zachodu oraz w tych, wspieranych w czasie zimnej wojny przez Związek Radziecki.

Państwa określone w analizie jako wspierające – bądź przynajmniej rozgrzeszające – Rosję, zamieszkuje jedna trzecia ludności globu.

Kto może, gra na siebie

Za gros tej populacji odpowiadają dwa państwa – Chiny i Indie. Na pierwsze Zachód od początku patrzy jednocześnie z niepokojem i nadzieją. Niepokój dotyczy otwartego wsparcia Rosji na poziomie militarnym. Nadzieja – nakłonienia Władimira Putina do zakończenia wojny i wycofania się z Ukrainy. Chiny jednak spo-

eprasa.pl eacf91b0ba

kojnie grają w swoją grę. Tamtejsze media raz po raz kolportują materiały rosyjskiej propagandy. Xi Jinping niedawno odwiedził Moskwę i spotkał się z gospodarzem Kremla. Ale jednocześnie Pekin co jakiś czas wysyła Rosji i światu sygnały, że jego poparcie nie jest pełne i bezwarunkowe.

> *– Chiny marzyły, by osłabiać Zachód i wyrwać Europę Stanom Zjednoczonym. Tymczasem* **WOJNA WZMACNIA ZACHÓD,** *jednoczy Europę z USA*

i przywraca Stanom pozycję lidera – mówił „Wprost" dr hab. Michał Lubina z Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zwycięstwo Ukrainy byłoby tożsame ze zwycięstwem Zachodu, a więc i Stanów Zjednoczonych. A na to, w kontekście trwającej strategicznej rywalizacji z USA, Chiny nie mogą sobie pozwolić.

Na osłabionej wojną pozycji Rosji i surowcowym piwocie Europy korzysta chińska gospodarka. „Blo-

eprasa.pl eacf91b0ba

omberg” oszacował, że już w pierwszym półroczu wojny Chiny zwiększyły import gazu i ropy od swojego sąsiada o ponad połowę. Przez pierwszy rok Rosja sprzedała Chinom surowce za blisko 90 miliardów dolarów.

Swoje powody, by nie odcinać się od Rosji mają Indie. To całkiem pokaźna lista.

– Bezpieczeństwo Indii jest uzależnione od dostaw rosyjskiego uzbrojenia. Współpraca na tym polu sięga jeszcze czasów ZSRR i nie da się z dnia na dzień zmienić dostawcy sprzętu – mówi Patryk Kugiel, analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. – Indie dążą do świata wielobiegunowego. Nie chcą więc osłabienia Rosji i wepchnięcia jej w objęcia Chin – dodaje.

Podczas marcowego szczytu G20 w New Delhi o względy Indii zabiegał i minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow, i sekretarz stanu USA Anthony Blinken. Ówczesny premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson już rok temu komentował, że „każdy chce być przyjacielem Indii”. Ale nie każdy nim jest.

eprasa.pl eacf91b0ba

– Rosja jest zaufanym partnerem Indii. Przyjacielem na poziomie elit i społeczeństwa. Wielokrotnie blokowała niekorzystne dla nich rezolucje w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Indie mają wobec Rosji dług wdzięczności – twierdzi Patryk Kugiel.

Dlatego nie może dziwić, że wstrzymywały się od głosu przy oenzetowskich rezolucjach, dotyczących wojny w Ukrainie. Ta przyjaźń się opłaca. Wymiana handlowa między oboma krajami rośnie, a po agresji na Ukrainę Rosja stała się największym dostarczycielem ropy dla Indii.

Zaniedbania przeszłości

– Europa musi wyrosnąć z przekonania, że jej problemy są problemami świata, ale problemy świata nie są problemami Europy – powiedział kilka miesięcy po rosyjskiej agresji minister spraw zagranicznych Indii Subrahmanyam Jaishankar. Można domniemywać, że pod tymi słowami podpisałoby się wielu decydentów i mieszkańców krajów tzw. Globalnego Południa. A wspomnianą Europę można rozszerzyć do miana Zachodu.

eprasa.pl eacf91b0ba

Krwawe afrykańskie konflikty, organizowane przez islamistów zamachy terrorystyczne, przeciągające się wojny domowe w Ameryce Południowej – wszystko to trafia nie na czołówki, a co najwyżej paski największych serwisów informacyjnych. A przecież

> *wojna w Ukrainie* **JEST DLA MIESZKAŃCÓW GLOBALNEGO POŁUDNIA ODDALONA** *o dokładnie tyle samo kilometrów, o ile ich utrapienia są odległe od nas.*

Wspomniane przez Jaishankara „problemy” nie zamykają się na kwestiach wojen. Gdy w najtrudniejszym czasie pandemii Afryka i Ameryka Południowa apelowały o wsparcie swoich programów szczepień, Zachód skupiał się na magazynowaniu preparatów dla siebie. Szczepionkowy egoizm można oczywiście usprawiedliwiać dbałością o własnych obywateli, ale dziś trzeba za to płacić polityczną cenę. Zwłaszcza, że Rosja i Chiny ochoczo i szczodrze wysyłały swoje

eprasa.pl eacf91b0ba

szczepionki za granicę. A że ich skuteczność była wątpliwa? Liczył się gest. Jak to w dyplomacji.

Na początku marca 2022 ONZ przyjęła pierwszą rezolucję w sprawie rosyjskiej napaści na Ukrainę. W treści znajdowało się potępienie agresji, żądanie natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i bezwarunkowego wycofania się z terytorium Ukrainy. Za przyjęciem rezolucji opowiedziało się 141 krajów. Przeciwko było 5: sama Rosja, Białoruś, Korea Północna, Syria i Erytrea.

Skład tego grona nikogo nie dziwił. ONZ otrąbiła sukces. Mogło umknąć, że 12 krajów nie wzięło udziału w głosowaniu, a 35 wstrzymało się od głosu. I już to było sygnałem, że to wcale nie tak, że cały świat opowiedział się za Ukrainą. Milczenie wybrała dokładnie jedna czwarta członków ONZ.

Po roku niszczenia Ukrainy, ataków na cele cywilne, dokonywania zbrodni wojennych i straszenia świata bronią atomową, liczba gotowych do dyplomatycznego potępienia Rosji – wszak rezolucje ONZ nie mają mocy sprawczej – nie zwiększyła się. W przeddzień rocznicy

eprasa.pl eacf91b0ba

agresji za bliźniaczą jak rok wcześniej rezolucją znów zagłosowało 141 państw. O Nikaraguę i Mali zwiększyło się grono będących przeciw.

Większość niepotępiających to kraje Afryki. Rosyjska wizja świata od lat trafia tam na podatny grunt, wykorzystując kolonialne resentymenty. 68 proc. uczestników badania, przeprowadzonego w krajach frankofońskiej Afryki przez Uniwersytet Cambridge, zadeklarowało pozytywny stosunek do Rosji.

Czasami widać to zresztą gołym okiem. Francuscy żołnierze, tradycyjnie pilnujący porządku w byłych koloniach, niedawno opuścili Republikę Środkowoafrykańską i Mali. Wyjścia z kraju francuskich wojska zażądały w styczniu władze Burkina Faso. Miejsce Francuzów zajmują wagnerowcy. Tam dobrze się kojarzą. A ich zleceniodawcy nie mają obciążającej w Afryce, kolonialnej przeszłości.

Neutralni do bólu

– Putin nie powinien napadać na Ukrainę. Ale winne temu są też i USA, i Europa. A Zełenski zamiast codzien-

eprasa.pl eacf91b0ba

nie występować w telewizji, powinien zadzwonić do Putina i powiedzieć: „Pogadajmy!” – mówił w czasie kampanii wyborczej obecny prezydent Brazylii Lula da Silva.

Tak właśnie postrzegana jest wojna w wielu odległych od frontu państwach: starcie USA/NATO z Rosją. Dba o to sama Rosja. Wyrzucone z Unii Europejskiej Sputnik i Russia Today, wciąż sączą kremlowską propagandę do krajów Afryki i Ameryki Południowej.

– Według narracji, przenikającej swobodnie do świadomości polityków i społeczeństw latynoamerykańskich, za wywołanie konfliktu odpowiada przede wszystkim NATO i niecieszące się sympatią wśród Latynosów USA, zaś Rosja – słusznie – walczy z faszyzmem – komentuje dla „Wprost” dr Joanna Gocłowska-Bolek z Uniwersytetu Warszawskiego.

Rosyjską agresję wprost potępili prezydenci Chile i Argentyny, ale liderzy i społeczeństwa większości krajów Ameryki Łacińskiej patrzą na wojnę z dystansem.

eprasa.pl eacf91b0ba

Ot, kolejny konflikt, w którym palce maczają Stany Zjednoczone.

– Ta zasada nieingerencji w sprawy innego kraju ma tutaj głębokie korzenie. Zrodziła się z licznych interwencji USA w regionie w XIX i XX wieku i ugruntowała podczas zimnej wojny – mówi dr Joanna Gocłowska-Bolek.

Ostatniego dnia marca Władimir Putin podpisał dokument pod nazwą „Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej”.

> *– Przedstawiony w dokumencie obraz rosyjskiej polityki oraz sytuacji międzynarodowej* **MA STYMULOWAĆ SYMPATIĘ** *i współczucie do Rosji*

ze strony świata niezachodniego. Ta jawi się w nim jako mocarstwo, którego przeznaczeniem jest walka o sprawiedliwy i „demokratyczny” porządek międzynarodowy – pisze w analizie Koncepcji dr Witold Rodkiewicz z Ośrodka Studiów Wschodnich.

eprasa.pl eacf91b0ba

– Kluczowym celem nowej koncepcji jest przedstawienie Rosji jako niewinnej ofiary „kolektywnego Zachodu”, który od lat prowadził „antyrosyjską politykę”, a teraz rzekomo rozpętał przeciwko niej „hybrydową wojnę nowego typu”, wykorzystując „pretekst” w postaci rosyjskiej napaści zbrojnej na Ukrainę – kontynuuje dr Witold Rodkiewicz.

Napaść na Ukrainę jako „pretekst” – brzmi jak kiepski żart, ale to cyniczna zagrywka. Skierowana do tych, którzy nawet jeśli widzą i wiedzą, co się w Ukrainie dzieje, koniunkturalnie uważają, że jest tak, jak mówi Rosja.

Takich państw nie brakuje, czego dowodem są dwustronne i wielostronne spotkania przedstawicieli rosyjskich władz. Siergiej Ławrow i w 2022, i w 2023 był na spotkaniach G20. W lutym wizytował kilka krajów Afryki. Władimir Putin zawitał na szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy.

I nawet jeśli klimat sprawia, że Rosjanie muszą się godzić z dyplomatycznymi i wizerunkowymi przytyczkami – jak viralowe oczekiwanie przez lubiącego osten-

eprasa.pl eacf91b0ba

tacyjne spóźnienia Putina na prezydentów Turcji, a nawet Kirgistanu – to przecież nie najwyższa cena za poparcie albo co najwyżej wymowne milczenie w kwestii rosyjskich działań w Ukrainie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

HERON LIVE HOTEL

★ ★ ★ ★ ★

WIDOK | SMAK | SPA

PRZEŻYJ PIĘKNE CHWILE



ZESKANUJ QR-KODE I POZNAJ SZCZEGÓŁY

WWW.HERON-HOTEL.COM



PLEMIĘ, KTÓRE NIE PRZETRWA

Fot. Image courtesy of © Survival

Rodzina należąca do plemienia Hongana Manyawa z wyspy Halmahera - rzadki przypadek przyjaznego kontaktu z obcymi.

eprasa.pl eacf91b0ba

Elektryczne samochody jako furtka do lepszego, bardzie moralnego świata to zwykła marketingowa podpucha. Ceną za rezygnację do 2035 roku z silników spalinowych w Europie będzie **POTĘŻNA DEGRADACJA PRZYRODY** *w krajach, z których pochodzą komponenty do baterii i* **ZAGŁADA NIELICZNYCH ISTNIEJĄCYCH JESZCZE PIERWOTNYCH LUDÓW** *na Ziemi.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Francuski koncern metalurgiczny Eramet, do spółki z niemieckim BASF mogą być współodpowiedzialne za doprowadzenie do zagłady jednego z ostatnich pierwotnych plemion, żyjących w Indonezji. Tak twierdzi organizacja Survival International, zajmująca się ochroną społeczności plemiennych przed zagrożeniami cywilizacyjnymi.

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Image courtesy of © Survival

Zniszczenia spowodowane wydobyciem niklu na wyspie Halmahera - ten las jest domem plemienia Hongana Manyawa.

eprasa.pl eacf91b0ba

Egzystencja tubylców z wyspy Halmahera na Molukach jest zagrożona przez kopalnię niklu, wydobywanego przez Francuzów w ramach promowanego przez rząd Indonezji planu przekształcenia tego kraju w jednego z głównych producentów baterii do aut elektrycznych na świecie.

Częścią projektu jest także budowa huty niklu, którą na Halmaherze ma stawiać BASF.

Wybiórcza wrażliwość

Inwestycje te doprowadzą do zniszczenia lasów deszczowych, dających schronienie plemieniu Hongana Manyawa, unikającemu konsekwentnie kontaktów ze współczesną cywilizacją. Stoi to w jawnej sprzeczności z promowanym przez producentów aut elektrycznych obrazem branży szczególnie wrażliwej na ekologię i zrównoważony rozwój planety.

Firmy takie jak Tesla pompują w miliardy dolarów w produkcję baterii w Indonezji, kompletnie nie przejmując się skutkami swojej działalności.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nie dociera to najwyraźniej także do Europy, która postawiła sobie ambitny cel rezygnacji z silników spalinowych do 2035 roku. Czyni ją to głównym adresatem takich jak indonezyjskie, rabunkowych inwestycji.

> *Ciekawe, że wrażliwi na ekologię* **EUROPEJCZYCY TAK MAŁO INTERESUJĄ SIĘ** *wpływem swoich decyzji na życie biednych społeczności*

plemiennych w odległych od Europy zakątkach globu.

Problem zamiatany pod dywan

Piękny w ogólnym zamyśle projekt modernizacyjny w szczegółach z lekarstwa na problemy ekologiczne zmienia się w truciznę, potęgującą skalę problemu. Organizacja Survival International alarmuje, że wywołany wymuszanym administracyjnie zwrotem ku motoryzacji elektrycznej boom na baterie prowadzić będzie do dewastacji środowiska naturalnego z poważnymi konsekwencjami społecznymi.

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Image courtesy of © Survival

Kobieta z plemienia Hongana Manyawa w lesie deszczowym.

eprasa.pl eacf91b0ba

Problem jest zamiatany pod dywan, w imię wyższych, dyktowanych ponoć dbałością o ekologię celów. co jest o tyle łatwe, że takie np. samowystarczalne plemię z zasobnej w nikiel wyspy Halmahera liczy zaledwie od 300 do 500 członków. Dokładne dane nie są znane, gdyż Hongana Manyawa, co w miejscowym języku oznacza „ludzie lasu”, trzymają się z daleka od cywilizacji.

W zetknięciu z przemysłem wydobywczym, skierowanym na potrzeby wysoko rozwiniętych części świata, jak UE, ich los wydaje się przesądzony. Skazani są na wymarcie, tak jak inne tego typu społeczności, rozsiane po całym globie, które padły ofiarą przymusowej modernizacji.

Jej skutkiem dla nieprzystosowanych do życia we współczesnym świecie ludów jest utrata podstaw egzystencji, kompletne wykluczenie i powolna degradacja z powodu plag cywilizacyjnych, jak alkoholizm czy choćby brak odporności na najpowszechniejsze choroby.

Tak w praktyce wyglądają skutki wybujałych ambicji obrońców planety. Korzyści z tego dla ekologii są co

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Image courtesy of © Survival

Uzbrojony mężczyzna z plemienia Hongana Manyawa – plemię jest zdeterminowane by bronić lasu, w którym mieszka.

eprasa.pl eacf91b0ba

najmniej wątpliwe. Za to ręce zacierają producenci aut elektrycznych, bo mogą dzięki temu grać do woli na wrażliwości ekologicznej i etycznej swoich klientów.

„Uderzające jest, że producenci aut elektrycznych sprzedają swoim klientom obietnicę «etycznej konsumpcji», podczas gdy ich łańcuchy dostaw niszczą samowystarczalne, nieskontaktowane plemiona. To nie ma nic wspólnego z promocją zrównoważonego rozwoju, podobnie jak wycinanie zamieszkiwanych przez ludy pierwotne lasów deszczowych nie przyczynia się do ochrony klimatu” – pisze w oświadczeniu Caroline Pearce, szefowa Survival International.

eprasa.pl eacf91b0ba

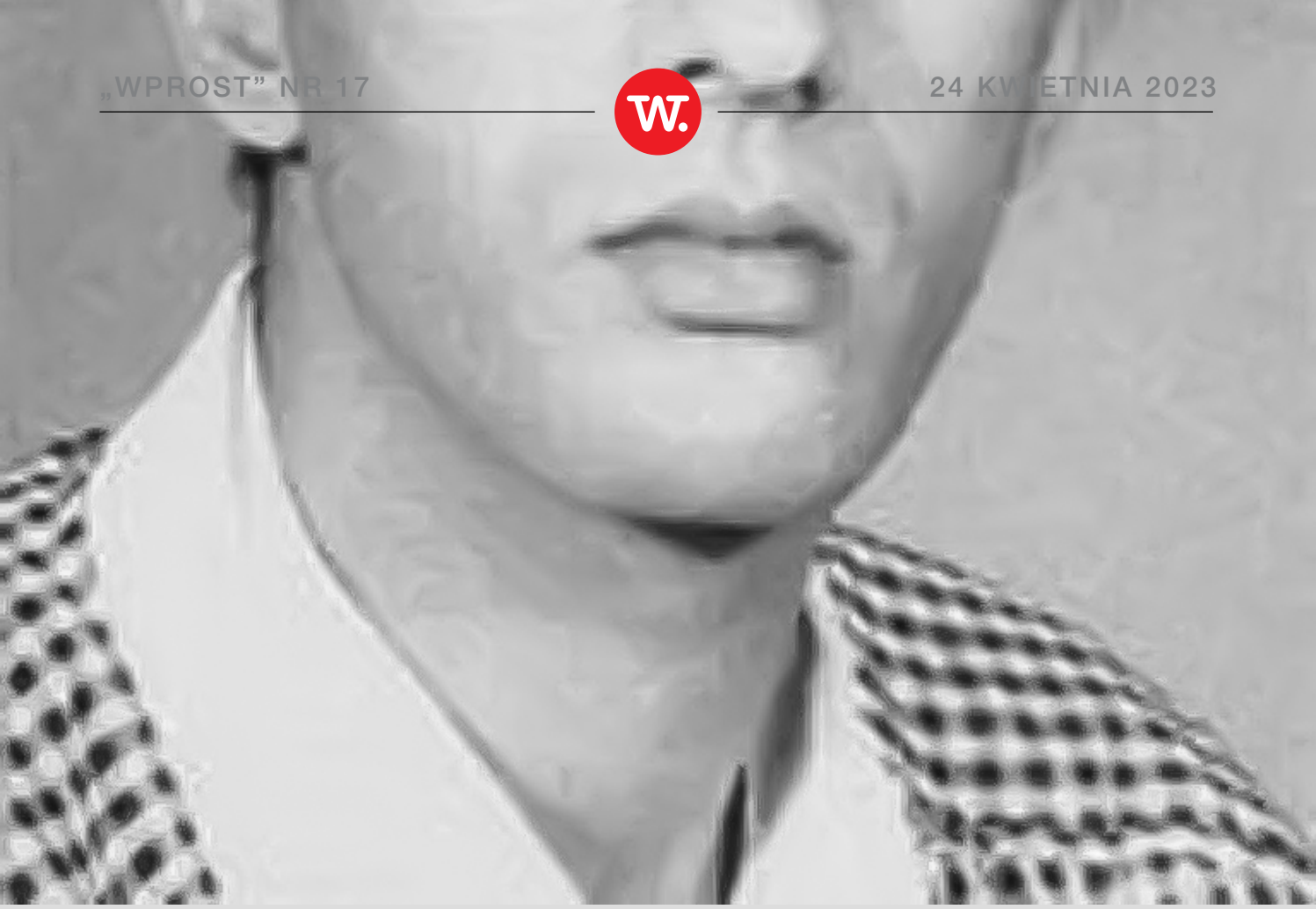
NOWY OSAMA BIN LADEN



Fot. rewardsforjustice.net

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba



Młody Seif al-Adl, który dzisiaj jest przywódcą Al-Kaidy

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

Nowy szef Al-Kaidy nada tej organizacji impet. **DŻIHADYŚCI BĘDĄ CHCIELI OTWORZYĆ NOWY FRONT** *we współczesnym starciu cywilizacji.*



Tekst: **Agaton Koziński**

On był taki miły, taki uczciwy, taki religijny. Mówił tylko o sprawach związanych z religią” – opowiadała Mariam Seif, ciotka żony Mohammeda Odeha. Nie była w tym odosobniona. Według relacji osób go znających ten Saudyjczyk po ślubie z 18-letnia Kenijką mieszkał w jej kraju, a czas dzielił właściwie między pracę, dom i meczet. Modlił się pięć razy dziennie, rzadko kiedy wychodził z domu wieczorami. Brzmi jak wzór męża.

Ale tylko brzmi – bo Odeh jednocześnie był członkiem Al-Kaidy. Jeszcze zanim wziął ślub, jeździł do Afganistanu i Somalii, gdzie brał udział w szkoleniach

eprasa.pl eacf91b0ba

terrorystycznych. Gdy osiadł w Kenii, związał się w lokalnym oddziałem tej organizacji, był jednym z głównych organizatorów zamachu na ambasadę USA w Nairobi 7 sierpnia 1998 r. Od wybuchu zbudowanej przez niego bomby zginęło wtedy 213 osób, w tym 12 Amerykanów. Niezwykła skuteczność jak na człowieka, który „mówił tylko o sprawach związanych z religią”.

Jak to możliwe, że Odeh zdołał tak doskonale wszystkich zmylić – do tego stopnia, że do dziś jego żona jest przekonana, że nie miał nic wspólnego z zamachem na ambasadę? Odpowiedź brzmi: bo został świetnie przeszkolony. W arkana terroryzmu wprowadzał go Seif al-Adl, twórca obozów szkoleniowych dla adeptów dżihadyzmu w Afganistanie i Somalii. Obozów, przez które przeszedł nie tylko Odeh, ale duża część terrorystów, którzy przeprowadzili zamachy na całym świecie na przełomie XX i XXI wieku.

Seif al-Adl przez te wszystkie lata znajdował się w gronie najważniejszych przywódców Al-Kaidy. Teraz został wyznaczony na jej szefa. Co to oznacza dla świata?

eprasa.pl eacf91b0ba

Współorganizator 11 września

Najsilniejsze piętno na Al-Kaidzie odcisnął jej pierwszy przywódca Osama bin Laden. Był na tyle charyzmatyczny, że o tej organizacji do dziś myśli się przede wszystkim przez pryzmat jego przywództwa, między jego nazwiskiem i jej nazwą stawia się znak równości. Zbytnie uproszczenie. Al-Kaida powstała w 1988 r., a wśród ojców-założycieli oprócz bin Ladena znajdowali się także Ajman Zawahiri, Abdullah Azzam, Mohammed Atef i inni weterani wojny sowiecko-afgańskiej. To oni wspólnie stworzyli linię ideologiczną organizacji, oni wypracowali jej model funkcjonowania, oni wreszcie stali się spiritus movens kolejnych zamachów terrorystycznych – z uderzeniami na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r. na czele.

„Decyzja o ataku na USA na jego własnym terytorium została podjęta gdzieś między końcem 1998 i końcem 1999 r. na serii spotkań w Dausze, Chost, Kandaharze, Dżalalabadzie i prawdopodobnie w Kabulu. Nie wiemy dokładnie, kto brał udział w tych spotkaniach,

eprasa.pl eacf91b0ba

ale wiele wskazuje na to, że był na nich bin Laden, Zawahiri, Mohammed Atef, Abu Zubajd, Seif al-Adl i Chalid Szajch Mohammed" – opisywał tamte wydarzenia Jason Burke, brytyjski dziennikarz i jeden z najlepszych znawców Al-Kaidy w książce „Al-Qaeda. The True Story of Radical Islam".

Spośród pięciu wymienionych przez niego nazwisk, dwóch pierwszych (bin Laden i Zawahiri) już nie żyje, z kolei Zubajd i Mohammed znajdują się w więzieniach.

> *Na wolności przebywa jedynie al-Adl. Nic dziwnego, że to on* **TERAZ ZNALAZŁ SIĘ NA CZELE AL-KAIDY,** *Wybór nowego przywódcy był konieczny*

po tym, jak Amerykanie zabili jego poprzedników. Najpierw oddział specjalny Seals w 2011 r. namierzył i zlikwidował Osamę bin Ladena, który ukrywał się na pakistańskim pograniczu. Jego następca Ajman Zawahiri został trafiony naprowadzaną zdalnie rakietą, gdy

eprasa.pl eacf91b0ba

wyszedł na balkon swojego domu w Kabulu 31 lipca 2022 r. Od tamtej pory nie wiadomo było, kto kieruje Al-Kaidą, choć też eksperci wskazywali na al-Adla jako na najbardziej prawdopodobnego następcę. Wreszcie to potwierdzono. W marcu amerykański Departament Stanu jego właśnie wskazał jako na nowego lidera organizacji terrorystycznej.

Historia terroryzmu

Jeszcze kilka lat temu wyznaczenie nowego lidera Al-Kaidy wywołałoby globalne poruszenie. Al-Adl trafiłby na okładki prestiżowych gazet, pokazywanoby go jako nowego asa w talii kart, pisano by o nim jako o nowym „wrogu publicznym USA numer 1”. Dziś wiadomość o tym, że przejął on stery w tej organizacji przemknęło przez serwisy niemal niezauważona. I trudno się temu dziwić. Tak niewielkie zainteresowanie to pokłosie dwóch zmian. Po pierwsze, spadku znaczenia samej Al-Kaidy. 20 lat temu samą nazwą tej organizacji można by straszyć dzieci. Rozpoczęty przez nią globalny dżihad wydawał się być zjawiskiem zmieniają-

eprasa.pl eacf91b0ba

cym ówczesny świat. Zamachy z 11 września wywołały wstrząs tak potężny, że chwilę po nich można było odnieść wrażenie, że od tego momentu nic już nie będzie takiej jak wcześniej, że zmianie ulegnie dokładnie wszystko. Szok globalny, jakiego wcześniej świat w tej skali chyba nie doświadczył.

Do dziś pewnie zdecydowana większość czytelników pamięta strach, jaki każdy z nas poczuł, gdy usłyszał o samolotach uderzających kolejno w wieże World Trade Center. Ale tak z ręką na sercu: czy dziś też należy uznać tamte zamachy za prawdziwy przełom? Czy one cokolwiek zmieniły w naszym życiu? Odpowiedź na to pytanie – jeśli wyłączy się absurdalne zmiany wprowadzone w kontrolach lotniskowych po tych zamachach – będzie przecząca. W 2001 r. wydawało się, że zaczyna się nowa, mroczna era w dziejach świata; zaczniemy żyć w cieniu terroru, elementem codzienności stanie się strach przed zamachem i konieczność ciągłego stosowania dodatkowych zabezpieczeń połączona z permanentną inwigilacją antyterrorystyczną. Wydawało się, że nowy wróg jest równie potężny, jak

eprasa.pl eacf91b0ba

trudno uchwytny. Wszystko miało wyglądać zupełnie inaczej – i dużo gorzej.

Dziś rzeczywiście jest gorzej – ale z zupełnie innego powodu niż się wydawało w 2001 r. Naszą codzienność trapią wojna w Ukrainie, inflacja, do niedawna pandemia. Zamachy terrorystyczne zeszły na daleki plan. Szok, jakich wywołały ich dwie fale, był na tyle duży, że ciągle o nich pamiętamy – ale nie na tyle, by się nimi teraz przejmować. Powody do zmartwień mamy zupełnie inne.

Spokojnie już było

Zupełnie inna jest też Al-Kaida dziś niż jeszcze kilka lat temu. Pod tym względem Amerykanie okazali się bardzo skuteczni. Natychmiast po 11 września zaczęli brutalnie się z nią rozprawiać, uderzyli w jej serce – bazy i obozy w Afganistanie – skutecznie paraliżując jej możliwości działania. Dżihadyści bin Ladena starali się odpowiadać (uderzając m.in. na dworcu kolejowym w Madrycie i metrze w Londynie), ale z każdym rokiem mogli coraz mniej. Gdy USA eliminowały kolejnych li-

eprasa.pl eacf91b0ba

derów Al-Kaidy, jej znaczenie stopniowo spadało. Tym bardziej, że w siłę rośli inni, choćby Państwo Islamskie, które też sięgało po terrorystyczne metody walki.

> *ISIS okazał się* **BARDZIEJ DYNAMICZNY, BARDZIEJ BRUTALNY,** *bardziej skuteczny – i pamięć o Al-Kaidzie skutecznie wypierał ze świadomości Zachodu.*

To właśnie dlatego dziś zmiana lidera tej organizacji nie wzbudza większych emocji – choć przecież wszyscy dobrze wiemy, że jeszcze kilka lat temu byłaby to wiadomość gruntownie omawiana na wielu płaszczyznach.

Ale błędne jest założenie, że miejsce Al-Kaidy jest już tylko na kartach historii. Ta organizacja ma jeden potężny atut: ona jako ostatnia zadała skuteczny cios Stanom Zjednoczonym. Duża część świata (z Iranem i częścią krajów arabskich na czele) chciałaby ukarać USA za to, w jaki sposób prowadzą swą politykę – ale udało się to tylko dżihadystom bin Ladena. To zbudo-

eprasa.pl eacf91b0ba

wało wiarygodność tej organizacji i to sprawia, że zawsze znajdą się jej zwolennicy gotowi zaangażować się w jej działalność, pomóc w organizacji czy przeznaczyć na nią fundusze. Pod tym względem jest ona cały czas groźna. Zwłaszcza teraz, gdy wojna na Ukrainie zbrutalizowała, zmilitaryzowała nasze życie. Dziś po argument przemocy sięgnąć dużo łatwiej niż 20 lat temu, tym większe jest ryzyko, że Al-Kaida znowu sięgnie po swoje metody.

I drugi argument: nowy lider. Jego poprzednik Ajman Zawahiri miał opinię teologa, islamskiego intelektualisty. Przełożyło się to na sposób działania organizacji, która wytraciła swój impet, straciła pazur, własną energię. Oczywiście, w głównej części to konsekwencja działań Amerykanów, ale też pokłosie stylu funkcjonowania Zawahiriego, któremu brakowało decyzyjności. Pod tym względem Seif al-Adl jest zupełnie inny. To praktyk. Stworzył skuteczną sieć szkolenia terrorystów, która stała za najważniejszymi zamachami. Współorganizował dużą część z nich. Wykazał się dużą pomysłowością – gdy po 11 września pętla wo-

eprasa.pl eacf91b0ba

kół Al-Kaidy zaczęła się zaciskać i coraz trudniej było prowadzić obozy treningowe, al-Adl stworzył cały kurs szkoleń terrorystycznych przez internet.

Poza tym przeżył i nie został pojmany. Biorąc pod uwagę losy innych liderów Al-Kaidy należy to uznać za duży sukces, dowodzący jego kreatywności, zapobiegawczości, konsekwencji i gotowości do poświęceń. Zespół tych cech u lidera dużej organizacji terrorystycznej sugeruje, że może ona odzyskać dawny wigor i wolę działania, tym bardziej, że potencjał Al-Kaidy jest cały czas bardzo duży. Dlatego jest bardzo prawdopodobne, że o niej wkrótce usłyszymy, bo dżihadyści spróbują utworzyć własny front we współczesnym starciu cywilizacji. Niestety, wszystko wskazuje na to, że spokojne czasy szybko nie wrócą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

wprost Ukraina



Poznaj serwis
dla Ukraińców w Polsce

www.wprostukraine.eu

Serwis dostępny w językach
ukraińskim oraz polskim

FUNDACJA
TYGODNIKA
WPROST

informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl eacf91b0ba



OPOWIEŚCI O PACJENTACH ZAKRAWAJĄ NA CUD

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eacf91b0ba

– To **W RAKU PŁUCA WIDAĆ NAJWIĘKSZĄ REWOLUCJA: LECZENIE CELOWANE I IMMUNOTERAPIA CAŁKOWICIE ZMIENIAJĄ SYTUACJĘ PACJENTÓW.** *– Na horyzoncie są kolejne leki, a jak będzie wyglądała przyszłość, tego nawet dziś nie potrafimy sobie wyobrazić – mówi prof. Dariusz M. Kowalski, prezes Polskiej Grupy Raka Płuca. Onkologów cieszy, że większość nowych leków jest już dostępna w Polsce. Choć jeszcze nie wszystkie.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

O raku płuca narosło wiele mitów. Pierwszy: że to wyrok.

– Tak było jeszcze kilkanaście lat temu: w przypadku zaawansowanego (rozsianego) raka płuca chorym mogliśmy zaproponować tylko chemioterapię i radioterapię paliatywną. Wydłużenie ży-

eprasa.pl eacf91b0ba

cia o kilka miesięcy uznawaliśmy za sukces. Dziś, dzięki możliwości personalizacji leczenia, mamy pacjentów z rozsianą chorobą nowotworową, których leczymy latami, zmiany cofają się – mówi prof. Kowalski, który na co dzień kieruje Oddziałem Zachowawczym w Klinice Nowotworów Płuca i Klatki Piersiowej Narodowego Instytutu Onkologii w Warszawie.

> *Przełomowe terapie to* **IMMUNOTERAPIA ORAZ LEKI CELOWANE:** *te ostatnie dla chorych, u których wykryto zmiany genetyczne, na które już są leki.*

Opowieści o pacjentach zakrawają na cud, bo dotyczą chorych z rozsianym rakiem płuca: jeszcze kilkanaście lat temu osoba z taką diagnozą miała przed sobą średnio pół roku życia.

Prof. Kowalski podaje przykłady takich pacjentów.

– 54-letnia kobieta z mutacją w genie EGRF, jest leczona od 11 lat: przyjmuje tabletkę dziennie. Ma ponad 90 proc. redukcję wielkości zmian nowotworowych.

eprasa.pl eacf91b0ba

Inna chora: 49-letnia kobieta z rearanżacją w genie ALK, leczona od ponad 4 lat: ma ponad 90 proc. redukcję zmian. Kolejna: 37-letnia kobieta, leczona wcześniej poza naszym ośrodkiem: dostawała dwa razy chemioterapię, bez żadnej poprawy; dzięki metodzie NGS (sekwencjonowania nowej generacji) wykryliśmy u niej rzadką mutację genetyczną; już prawie 4 lata przyjmuje lek celowany, ma 90 proc. regresję zmian! – wylicza.

Coraz częściej zaawansowany rak płuca jest chorobą, z którą po prostu się żyje.

Drugi mit dotyczący raka płuca: że to choroba palaczy. Faktycznie, palenie papierosów jest główną przyczyną i głównym czynnikiem ryzyka raka płuca, jednak ok. 10 proc. pacjentów nigdy nie paliła papierosów. Nie byli też tzw. biernymi palaczami. Dotyczy to w szczególności chorych z wykrytą rearanżacją w genie ALK. Najczęściej są to młode osoby, głównie kobiety.

– Takie osoby zmagają się z podwójną traumą, po pierwsze dlatego, że zachorowały na raka płuca, po drugie; wszyscy ich pytają: „Paliłaś/ Paliłeś” – mówi

eprasa.pl eacf91b0ba

Małgorzata Maksymowicz, założycielka facebookowej grupy Rak Płuca, sama zmagająca się z tym nowotworem.

Cuda medycyny i... polskie problemy

Skuteczność nowych terapii jest coraz większa, jednak w każdym przypadku najważniejsze jest to, żeby chory jak najszybciej został zdiagnozowany. Z tym jest problem, z wielu przyczyn. Pacjenci często sami zwlekają z pójściem do lekarza, często też lekarze nie są dostatecznie onkologicznie czujni.

Pozytywne jest to, że obecnie lekarz rodzinny może już wypisać skierowanie na tomografię komputerową płuc, która pokaże niepokojące zmiany. Nadal jednak trzeba czekać na wizytę u pulmonologa, potem na biopsję, nie zawsze w jej trakcie udaje się pobrać taki wycinek, z którego można wykonać diagnostykę. Czeka się też na wyniki, na rezonans, potem opis.

Czas biegnie, a w tym czasie nowotwór rośnie. U 80-90 proc. chorych rak płuca jest już zdiagnozowany

eprasa.pl eacf91b0ba

w stadium rozsiewu, kiedy nie jest już możliwe leczenie radykalne, prowadzone z intencją wyleczenia.

Po to, by móc podać przełomowe leki w zaawansowanym raku płuca, konieczna jest diagnostyka molekularna i genetyczna. Z tym też jest problem: zbyt mało jest pracowni patomorfologicznych i genetycznych,

> *pacjenci* **CZEKAJĄ NA WYKONANIE BADAŃ,** *a potem na ich opis. Nie wszystkie ośrodki, w których leczy się w Polsce raka płuca, oferują pacjentom dostęp do pełnej diagnostyki.*

– Na pewno problemem jest zbyt mała liczba pracowni patomorfologicznych i badań genetycznych, a powinny one istnieć w każdym takim ośrodku. My wszystkim naszym pacjentom wykonujemy takie badania, jednak nie jest to standardem. Część ośrodków nie ma zaplecza molekularnego i musi szukać laboratorium zewnętrznego, obieg materiału jest bardzo skomplikowany, procedury mogą trwać nawet kilka

eprasa.pl eacf91b0ba

miesięcy – mówi prof. Paweł Krawczyk, kierownik Pracowni Immunologii i Genetyki Katedry i Kliniki Pneumonologii, Onkologii i Alergologii UM w Lublinie.

Szansą na zmianę jest zapowiadane już od wielu lat utworzenie Lung Cancer Unitów, czyli ośrodków zajmujących się kompleksową diagnostyką i leczeniem raka płuca.

Możliwości leczenia i sztuczna inteligencja

Możliwości leczenia raka płuca w Polsce coraz lepsze. Od stycznia 2023 roku bardzo zmienił się program lekowy leczenia raka płuca, dostęp do nowoczesnych leków jest już na poziomie europejskim.

– Nie oznacza to, że program nie powinien ewoluować. Czekamy na lek dla chorych z mutacją w genie KRAS, a także na leki dla chorych z mutacją BRAF V600. Chcielibyśmy mieć m.in. możliwość zastosowania nowego inhibitora trzeciej generacji już w pierwszej linii leczenia chorych z rearanżacją w genie ALK. W tym podtypie raka płuca bardzo częste są przerzuty do mózgu: występują one prawie u 80 proc. chorych.

eprasa.pl eacf91b0ba

Obecnie stosowane inhibitory drugiej generacji redukują ryzyko przerzutów do mózgu, jednak badania pokazują, że inhibitor trzeciej generacji redukuje to ryzyko aż w 90 proc. A przerzuty do mózgu są jednymi z najtrudniejszych w leczeniu – dodaje prof. Kowalski.

> **WAŻNĄ WPROWADZONĄ ZMIANĄ** *w programie lekowym jest też wprowadzenie możliwości leczenia choroby oligometastatycznej.*

– Często się zdarza, że chory bardzo dobrze reaguje na leczenie, ale po kilku latach pojawia się pojedyncza zmiana nowotworowa. Wcześniej w takim przypadku musieliśmy zmieniać leczenie, które tak naprawdę było skutecznie. Obecnie możemy zastosować punktową wysoko dawkową radioterapię na nową zmianę nowotworową, a potem kontynuować leczenie – mówi prof. Kowalski.

W Europie i USA są już zarejestrowane kolejne nowe leki, wiele nowych obiecujących terapii znajduje się

eprasa.pl eacf91b0ba

w badaniach klinicznych. Nie ma wątpliwości, że za kilka lat możliwości leczenia będą jeszcze większe.

– W przyszłości sztuczna inteligencja będzie się rozwijała, co pozwoli nam na wprowadzenie jeszcze nowszych technologii, których dziś nie potrafimy sobie jeszcze wyobrazić. Już dziś wyniki leczenia możemy określić jednym słowem: WOW! A w przyszłości będzie to WOW do kwadratu – zaznacza prof. Kowalski.

Dzięki nowym lekom jest szansa na zmianę złych statystyk leczenia raka płuca: dziś jest on nowotworem numer 1, jeśli chodzi o liczbę zgonów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

wprost

W.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ



NAJCIEKAWSI NAUKOWCY W POLSKIEJ HISTORII

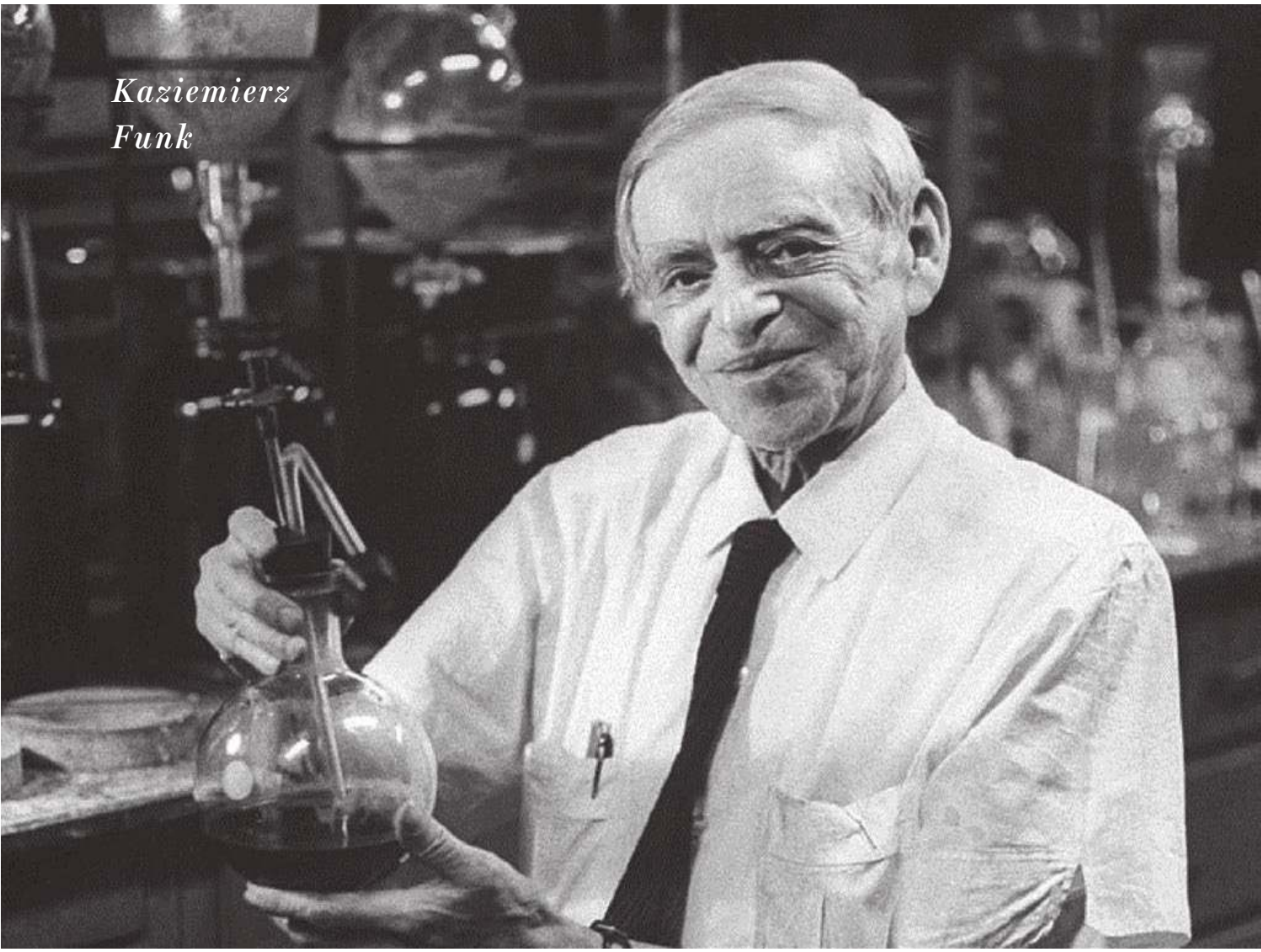
PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Kaziemierz Funk

Fot. polonia.edu.pl

NAJCIEKAWSI NAUKOWCY W POLSKIEJ HISTORII

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Najciekawsi naukowcy w polskiej historii – to tytuł kwietniowego odcinka cyklu „Nauka to polska specjalność. Wielkie postacie polskiej nauki”. **W PUBLIKOWANYCH W TYM MIESIĄCU TEKSTACH ZAJMUJEMY SIĘ HISTORYCZNYMI DOKONANIAMI WYBITNYCH POLSKICH NAUKOWCÓW.**



Tekst: **Maciej Zaremba**

Polacy przez całe wieki dokonywali ciekawych odkryć, opracowywali niezwykłe wynalazki i wzbogacali światową myśl naukową i techniczną. Ich dokonania powinny być jak najlepiej znane. Także te, o których nie mówi się zbyt często. Dlatego ten miesiąc w całości poświęcamy najciekawszym naukowcom w polskiej historii.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

W bieżącym wydaniu „Wprost” oraz na stronie www.wprost.pl, pod widocznym poniżej linkiem, znajdziecie wszystkie nasze artykuły i materiały opublikowane w kwietniu, a poświęcone interesującym dokonaniom Polaków w różnych dziedzinach nauki. Zapraszamy do lektury tekstów o ciekawych, choć nie zawsze powszechnie znanych polskich naukowcach, inżynierach i wynalazcach.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. PAP / Alamy

JAN SZCZEPANIK – „POLSKI EDISON” Z TARNOWA

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

***JAN SZCZEPANIK**, pracując jako wiejski nauczyciel, podglądał pracę tkaczy i zastanawiał się, w jaki sposób ją przyspieszyć. **JEGO WYNALAZEK OKAZAŁ SIĘ STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ, ZAMÓWIENIA PŁYNĘŁY Z CAŁEGO ŚWIATA**. W pracowni odwiedził go nawet Mark Twain, który obok pisania parał się biznesem. Ze współpracy nic nie wyszło, ale zafascynowany Twain poświęcił „galicyjskiemu Edisonowi” opowiadanie. Nic to, że z błędem w tytule.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Tkanie jednego metra kwadratowego każdego z arrasów, które zamówił w brukselskich warsztatach Zygmunt August dla przyozdobienia zamku na Wawelu, trwało około dwóch miesięcy i to pod warunkiem, że jednocześnie pracowało

eprasa.pl eacf91b0ba

3–4 tkaczy. Arrasy do dziś stanowią jeden z najważniejszych zabytków okresu jagiellońskiego i pozwalają docenić kunszt rzemieślników, ale na przełomie XIX i XX w. liczyła się wydajność i szybkość pracy. Na zamówienie ręcznie tkanych gobelinów mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi, ale rynek potrzebował produkcji maszynowej.

Takiej jak fotoelektryczna metoda tkania wzorów, którą w 1896 roku opracował Jan Szczepanik, pochodzący z niewielkich Rudnik koło Mościsk, obecnie miejscowości leżącej w Ukrainie, choć niedaleko Przemyśla.

Wiejski nauczyciel chciał usprawnić pracę tkaczy

Prace urodzonego w 1872 roku wynalazcy znalazły praktyczne zastosowanie na masową skalę i znacznie przyczyniły się do zmian cywilizacyjnych na świecie przełomu XIX i XX w. Szczepanik był z wykształcenia nauczycielem, ale w tym samym roku, w którym uspraw-

eprasa.pl eacf91b0ba

nił metodę tkania gobelinów, postanowił na zawsze zakończyć pracę pedagoga i zająć się wyłącznie wynalazczością.

Sprawiedliwie należy dodać, że doświadczenie, które Szczepanik zdobył jako nauczyciel, bardzo mu się przydało: pracując na wsiach, przypatrywał się pracy lokalnych tkaczy i podejmował próby stworzenia maszyny, która usprawni ich pracę.

W 1896 roku Szczepanik opracował metodę wykonywania patronów (dziś powiedzielibyśmy, że to wzory lub matryce) dla urządzeń tkackich sposobem fotograficznym. Wcześniej przygotowanie szablonów odbywało się w sposób ręczny – pracownik tkalni zamalowywał odpowiednie kratki papieru farbą. Szczepanik zautomatyzował proces poprzez zastosowanie przyrządu złożonego z dwóch szklanych płytek tworzących siatkę. Stosowanie różnych rastrów (płytek) cieniujących umożliwiło fotograficzną dokładność kopiowanego rysunku. Dzięki wynalazkowi maszyna tkacka odczytywała wzór nie punkt po punkcie i rząd

eprasa.pl eacf91b0ba

za rzędem, ale jednoczenie cały poziomy rząd patronu.

Ponadto Szczepanik zaprojektował specjalny obiektyw złożony z cylindrycznych soczewek, który pozwolił na reprodukowanie obrazu w innej skali. Takie obiektywy są używane do dziś w kinematografii: służą do zwężania obrazu przy kręceniu zdjęć oraz do rozszerzania przy projekcji.

Twain przyjechał po know-how, a napisał opowiadanie

Dziś opis tej maszyny może nie fascynuje tak, jak relacje z testów prototypu samolotu czy samochodu, ale pod koniec XIX wieku to był, używając dzisiejszych określeń, rynkowy hit. Technologią zainteresowali się nabywcy z różnych krajów, wśród których był pisarz Mark Twain. Autor „Przygód Tomka Sawyera” zajmował się także biznesem i podczas podróży po Europie spotkał się ze Szczepanikiem.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

> *Panowie rozmawiali o* **SPRZEDAŻY PATENTU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH**. *Do zawarcia umowy nie doszło, ale między pisarzem a wynalazcą zawiązała się nić przyjaźni, której wyrazem stał się gobelin Szczepanika z wizerunkiem Twaina.*

Pisarz nie pozostał dłużny i poświęcił Szczepanikowi opowiadanie pod tytułem „Austriacki Edison znowu nauczycielem wiejskiej szkoły”.

Dlaczego „austriacki” i skąd porównanie do Edisona? Mark Twain nie wiedział, że okolice Przemyśla to dawne tereny Rzeczypospolitej – był przekonany, że Szczepanik jest Austriakiem. W błędnym przekonaniu utwierdził go fakt, że do spotkania doszło w Wiedniu, gdzie Szczepanik mieszkał (w pierwszej połowie swojego życia przeprowadzał się dość często, choć z reguły były to różne galicyjskie miasta) i był wspólnikiem spółki zarejestrowanej w stolicy państwa Habsburgów. Opo-

eprasa.pl eacf91b0ba

wiadanie dotyczyło, jak wskazuje tytuł, losów nietuzinkowego nauczyciela w jednej z wiejskich szkół, a porównanie do genialnego amerykańskiego wynalazcy to wyraz uznania zawodowej płodności Szczepanika.

Nieślubny syn Marianny, służącej lwowskiego lekarza, który prawdopodobnie był jego ojcem, w ciągu 54 lat życia uzyskał prawie 100 patentów, głównie brytyjskich, austriackich, niemieckich i amerykańskich, choć w dużej mierze były to zastrzeżenia dokonywane na te same wynalazki w różnych krajach.

„Wynalazca telewizji" a „to urządzenie nie mogło zadziałać"

Marzeniem Szczepanika było stworzenie technologii, która umożliwi przekazywanie obrazu na odległość. Miał nadzieję, że będzie to możliwe za pomocą urządzenia o nazwie telektroskop. Jak wynika z opisu patentowego, w jego skład wchodziły dwa urządzenia – nadawcze i odbiorcze – połączone ze sobą trzema parami przewodów.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Urządzenie nie zostało nigdy oddane do użytku, ale w XX wieku, gdy telewizory stawały się już coraz powszechniejsze, niektórzy inżynierowie dopatrzyli się w założeniach telektroskopu rozwiązań stosowanych dla przekazu telewizyjnego. Czy można więc, nieco szumnie, nazwać Szczepanika prekursorem telewizji?

Zdania są podzielone. Tak opisuje to w swoim serwisie historycznym Instytut Pamięci Narodowej: „W ogólnym zarysie zasada odchylania pionowego i poziomego istotnie stanowi podstawę funkcjonowania współczesnej telewizji, w praktyce jednak zrealizowane to zostało w odmienny sposób i trudno dowieść, by występował tu jakikolwiek związek. Dokładna analiza opisu patentowego nie pozostawia żadnych złudzeń, że telektroskop nie mógł działać. Istnieją wprawdzie relacje świadków pokazów prowadzonych przez Szczepanika jesienią 1896 r. w Wiedniu, jednak uzyskany efekt w dalszym ciągu nie dowodzi słuszności założeń powziętych przez wynalazcę".

eprasa.pl eacf91b0ba

> *Z kolei amerykański historyk telewizji Albert Abramson w swojej wydanej w 1955 r. książce poświęconej historii telewizji („Electronic Motion Pictures”)* **WYMIENIA SZCZEPANIKA NA 3. MIEJSCU** *wśród XIX-wiecznych wynalazców telewizji.*

Niech więc każdy sam rozsądzi, czy naprawdę nie należy przypisywać naszemu rodakowi żadnych sukcesów na tym polu.

Współtwórca kamizelki kuloodpornej

Nie ma natomiast wątpliwości, że Szczepanik był jednym z ojców nowoczesnej kamizelki kuloodpornej. Doboru materiałów dokonał inny samouk z Galicji (lecz mieszkający w Stanach Zjednoczonych), zakonnik Kazimierz Żegleń, który, wstrząśnięty zamachem na burmistrza Chicago, rozpoczął prace nad swoim wynalazkiem. Opatentował go w roku 1897, a kilka mie-

eprasa.pl eacf91b0ba

sięcy później odwiedził w Wiedniu znanego już wynalazcę Jana Szczepanika i wspólnie podjęli się produkcji kamizelek kuloodpornych. Z kamizelek korzystała między innymi armia rosyjska w wojnie z Japonią w 1904 roku.

W dowód uznania w maju 1902 car Mikołaj II odznaczył Szczepanika Orderem św. Anny i wręczył mu złoty zegarek z kopertą wysadzaną brylantami i szafirami. Wynalazca zaakceptował ofiarowane kosztowności, ale odmówił przyjęcia orderu.

W tym samym roku Szczepanik otrzymał jedno z najwyższych odznaczeń hiszpańskich, kawalerski Order Izabeli Katolickiej. W wielu opracowaniach można znaleźć informację, że król Alfons XIII zadecydował o przyznaniu nagrody, by wyrazić wdzięczność za to, że kamizelka uratowała mu życie. W innych opracowaniach przeczytamy natomiast, że w rzeczywistości order został przyznany za uruchomienie w Hiszpanii fabryki mundurów i płaszczy wojskowych z wodoodpornego materiału impregnowanego metodą opracowaną przez

eprasa.pl eacf91b0ba

tamtejszych oficerów, Rincóna i Montaguta, o czym pisała lwowska prasa w 1902 roku.

Drogi Kazimierza Żeglenia i Jana Szczepanika rozeszły się. Szczepanik najwyraźniej nie był przyzwyczajony do tego, by dzielić się z kimś swoimi sukcesami i gdy nie udało mu się przekonać wspólnika do odsprzedania mu patentu, zaczął samodzielnie produkować kamizelki zbliżone do stworzonych przez amerykańskiego zakonnika. Po takim nadużyciu zaufania dalsza współpraca nie była już możliwa.

Szczepanik marzył o barwnych fotografiach

Szczepanik eksperymentował także z kolorową fotografią. W latach 1899-1902 w swojej wiedeńskiej pracowni opracował barwoczułą kliszę fotograficzną i opatentował ją w Wielkiej Brytanii. Nie był z tego wynalazku szczególnie dumny, kliszę fotograficzną uważał za mało przydatną. Nie dożył momentu, w którym jego wynalazkiem zainteresował się biznes. W 1928 r. firma Kodak, w oparciu o patent Szczepanika, rozpoczęła

eprasa.pl eacf91b0ba

produkcję kolorowych klisz fotograficznych dla amatorów, a w 1932 r. to samo uczyniła Agfa.

W 1903 r., stosując metodę addytywną (trzy klisze dla trzech podstawowych kolorów oraz odpowiedni układ soczewek i zwierciadeł), Szczepanik wykonał barwne fotografie, które zyskały uznanie fachowców.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej Szczepanik założył w Berlinie laboratorium doświadczalne, w którym opracował kamerę i projektor do filmu w barwach naturalnych oraz metodę techniczną realizacji filmu barwnego. Do wyświetlania obrazów konieczne było użycie trzech projektorów z takimi samymi filtrami, co było najpoważniejszą wadą systemu, podnoszącą koszty wyposażenia kin.

Pomimo tej technicznej trudności polski wynalazca wyprodukował kilkanaście filmów barwnych, przeważnie krajobrazowych, które były wielokrotnie demonstrowane w Niemczech i Szwajcarii.

eprasa.pl eacf91b0ba

Jeden z jego filmów przedstawiał przebieg operacji chirurgicznej w tak naturalistyczny sposób, że **WIDZOWIE MDLELI NA POKAZACH**. *Drugi znany film – nakręcony w 1921 r. – prezentował piękno Alp szwajcarskich.*

Technologia opracowana przez Szczepanika konkurowała z „Technicolorem” i choć jakościowo była lepsza, to konieczność zastosowania trzech projektorów sprawiła, że kino na masową skalę zainteresowało się tą drugą.

„Edison z Galicji” wrócił do domu

Zagraniczne sukcesy Szczepanika stały się powodem do dumy na Podkarpaciu. Zawsze z dumą mówił o miejscach, które są mu bliskie: Krośnie, w którym jako dziecko mieszkał z ciocią Salomeą i jej rodziną, Jaśle, gdzie uczęszczał do gimnazjum, Przemyślu, w którym pracował kilka lat i poznał swoją

eprasa.pl eacf91b0ba

żonę oraz o Tarnowie, w którym w 1902 roku otworzył swoją pracownię (choć nadal wiele podróżował, m.in. do Berlina i Wiednia) i zamieszkał wraz z rodziną.

Dowodem na to, że stał się lokalnym celebrytą, jest opis ślubu Jana Szczepanika z Wandą Dzikowską, córką tarnowskiego lekarza, który odbył się w 1902 roku w Tarnowie. – Podobno wszystkie urzędy były nieczynne, wszystkie sklepy były zamknięte. Ci, którzy przyjechali tego dnia z jakimiś interesami z prowincji do Tarnowa i chcieli załatwić coś w urzędach, nie mogli się nigdzie dostać, bo wszyscy urzędnicy byli na ślubie Szczepanika – wspominała w audycji Polskiego Radia nadanej w 1975 roku jego córka, Maria Szczepanik-Zboińska. Do tarnowskich cukierni trafiły wtedy ciastka szczepaniki.

Nie wszystkie plany udało się wynalazcy zrealizować – zbankrutowała na przykład zarejestrowana przez niego w Wiedniu spółka – to nigdy nie przestał wierzyć

eprasa.pl eacf91b0ba

w swoje możliwości. W realizacji zamierzeń pomagały niewątpliwie pieniądze teścia, tak że po pierwszej wojnie światowej zatarł złe skojarzenia z wiedeńskim okresem życia i cieszył się dużą popularnością. Nieustannie pracował, dzielił też czas między dom w Tarnowie i spotkania z zagranicznymi inwestorami, ale ambitne plany przerwała choroba. Zmarł w 1926 roku na raka wątroby. Pochowano go w grobie rodzinnym Dzikowskich na tarnowskim Starym Cmentarzu.

Choć jest jednym z najwybitniejszych polskich wynalazców, pamięć o nim – poza Podkarpaciem, gdzie liczne szkoły noszą jego imię, w Tarnowie możemy też zobaczyć jego pomnik – zaginęła. Kilkanaście lat temu mało kto – poza rodzinną Serbią – kojarzył nazwisko Nikoli Tesli i dopiero za sprawą wykorzystania go jako nazwy samochodów elektrycznych świat przypomniał sobie, kim był genialny wynalazca. Może więc i Jan Szczepanik doczeka się jeszcze „odkopania” w powszechnej świadomości.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

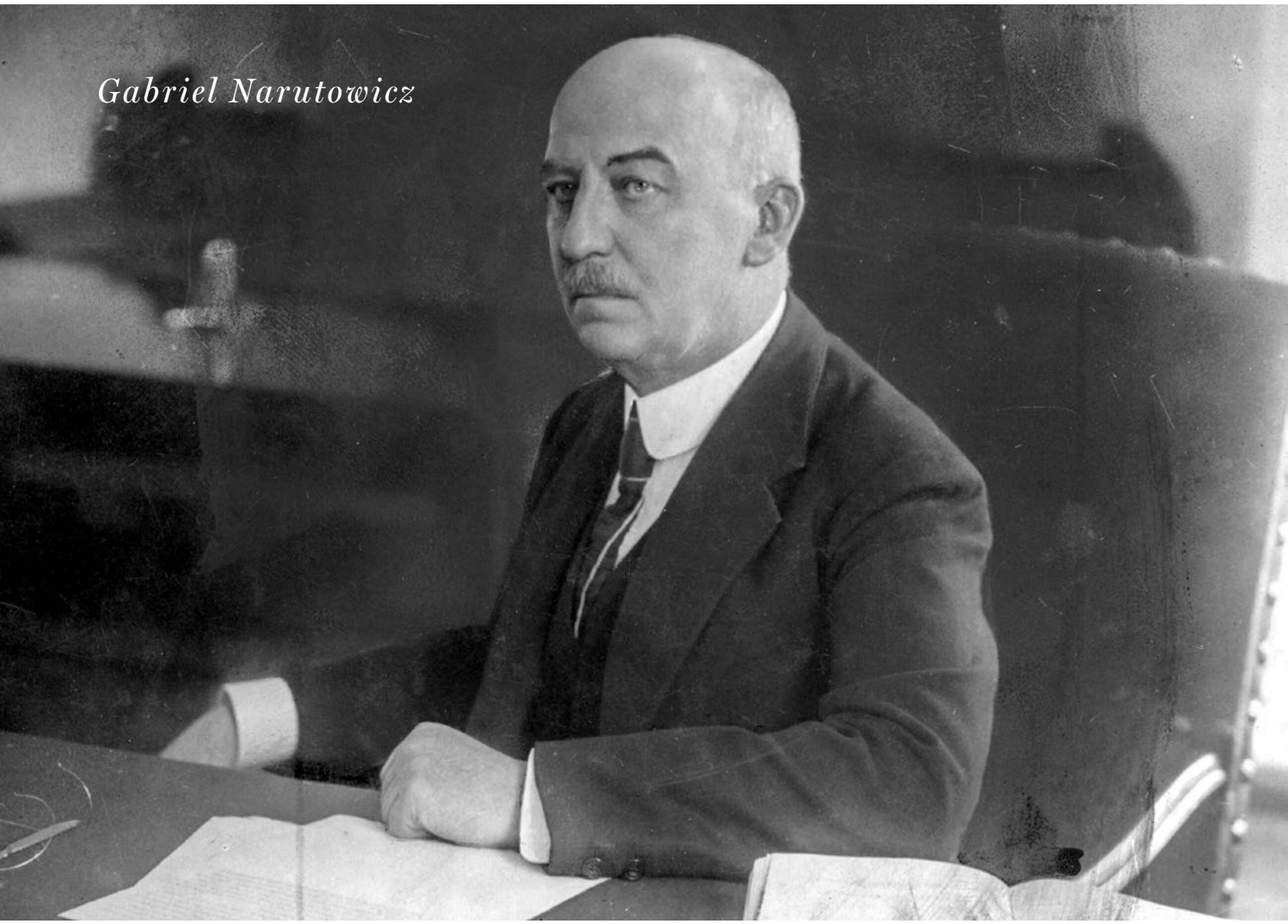




© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



OD NAUKOWCA DO PREZYDENTA

Fot. NAC

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Zostali zapamiętani jako prezydenci czasów międzywojennych. **ZANIM WESZLI DO WIELKIEJ POLITYKI, Z POWODZENIEM ROZWIJALI SWOJE KARIERY NAUKOWE.** *Gabriel Narutowicz był wybitnym hydrologiem i budowniczym elektrowni wodnych, a Ignacy Mościcki to pionier polskiego przemysłu chemicznego. Obaj mogli pochwalić się nieprzeciętnymi osiągnięciami.*



Tekst: **Aleksandra Gieracka**

Obaj byli wybitnymi profesorami, uczonymi, technikami. Byli prawie rówieśnikami i obaj zrobili kariery naukowe w Szwajcarii. Wyjechali z ziem polskich i nie mogli za bardzo wrócić – zostaliby aresztowani, bo łączyli się tam z socjalistycznymi ruchami politycznymi – mówi w rozmo-

eprasa.pl eacf91b0ba

wie z „Wprost” dr hab. Patryk Pleskot, historyk i naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

Gabriel Narutowicz – światowej sławy inżynier

Gabriel Narutowicz prezydentem II Rzeczpospolitej był zaledwie kilkadziesiąt godzin. Zginął podczas wizyty w warszawskiej Zachęcie od kuli wystrzelonej przez malarza i krytyka Eligiusza Niewiadomskiego. I to właśnie dramatyczne okoliczności śmierci przyćmiły jego wszystkie wcześniejsze dokonania – działalność polityczną, a przede wszystkim błyskotliwą karierę naukową i wybitne osiągnięcia na polu techniki.

Narutowicz rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu w Petersburgu, ale musiał przerwać je z powodu zapalenia płuc, które przekształciło się w gruźlicę. Ale nie ma tego złego. Lekarze wysłali go na leczenie do Davos i to właśnie Szwaj-

eprasa.pl eacf91b0ba

caria okazała się dla niego przepustką do międzynarodowej sławy.

Narutowicz wyczuł moment i wyspecjalizował się w hydroenergetyce. Przez lata piął się po kolejnych szczeblach kariery. Zaczynał jako inżynier w biurze budowy kolei żelaznej w Sankt Gallen, a po roku przeniósł się do biura budowy miejskich wodociągów i kanalizacji. Następnie objął stanowisko kierownika budowy sekcji kanału regulacyjnego Renu na odcinku Obereit–Jezioro Bodeńskie. Na tym jednak nie poprzestał. Znalazł zatrudnienie w jednym z najbardziej prestiżowych, szwajcarskich biur projektowych, należącym do Louisa Kürsteinera. Tam rozwinął skrzydła, a z czasem został nawet współwłaścicielem.

Jego prace szybko zostały dostrzeżone. Zaledwie kilka lat po zakończeniu studiów, już w 1896 r., doceniono go złotym medalem na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu – za plany i projekty elektrowni wodnych. A tych miał na swoim koncie całkiem sporo – nie

eprasa.pl eacf91b0ba

tylko w Szwajcarii, ale też w Hiszpanii, Francji, Włoszech i Austrii.

Na liście największych sukcesów Narutowicza znajduje się między innymi elektrownia wodna w Kubel, a jego najsłynniejszym dziełem jest hydroelektrownia w Mühleberg niedaleko Berna, w tamtym czasie należąca do największych i najnowocześniejszych na świecie. Nie bał się też pionierskich rozwiązań – zaproponował wykorzystanie wody z alpejskich lodowców do pozyskiwania energii, po co sięgnięto dopiero wiele lat później.

Poświęcił wygodne życie i wielką karierę

– Nie będzie nadużyciem nazwanie Narutowicza pionierem elektryfikacji Szwajcarii. Był w komisji regulującej Ren, działał bardzo mocno, jeśli chodzi o budowę elektrowni wodnych. Robił karierę naukową. Wykładał budownictwo wodne na politechnice w Zurichu, był nawet dziekanem na tej uczelni. To bardzo zasłużona postać – wylicza dr Patryk Pleskot.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Naukowiec zdobył międzynarodowy rozgłos, ale w 1919 r. zdecydował się na powrót do Polski, choć okoliczności do tego nie zachęcały. – Polska walczy wtedy o swoje granice, nie wiadomo, czy państwo się utrzyma, jest biedne, niebezpieczne, a Narutowicz, który prowadził sobie ustatkowane, wygodne życie uczonego w Szwajcarii, postanawia wrócić do dopiero odradzającego się kraju i próbuje tutaj coś robić. Robi to zupełnie bezinteresownie, zdaje sobie sprawę, że Polska potrzebuje dobrze wykształconych fachowców. To jest dla mnie niezwykłe w tej postaci. Przeciwnicy, narodowcy zarzucali mu, że nawet po polsku nie mówi, że go Polska w ogóle nie obchodzi, że przyjechał dla pieniędzy. Bzdura – wyjaśnia historyk z IPN.

> *– To jest wielki* **PATRIOTYZM, BEZ WIELKICH SŁÓW**, *a za to w czynach. I wiemy, że za swoje decyzje poniósł najwyższą cenę – dodaje Pleskot.*

eprasa.pl eacf91b0ba

Ignacy Mościcki - utalentowany chemik i wynalazca

Z misją nakłonienia Narutowicza do powrotu do Polski i wejścia w politykę udał się nie kto inny jak Ignacy Mościcki, również późniejszy prezydent.

Dr Pleskot zwraca uwagę na podobieństwo między nimi. – To jest także osoba, która zrobiła karierę na Zachodzie. To jest taki self-made man. Zaczynał właściwie od pracy fizycznej w Londynie jeszcze w latach 90. XIX wieku, ale później został asystentem na uniwersytecie we Fryburgu. Dokształcił się jako chemik i jako fizyk. Robił błyskotliwą karierę w prywatnych firmach. We Fryburgu działał w firmie, która produkowała kwas azotowy i miał duże sukcesy jako wynalazca i racjonalizator produkcji – wskazuje.

W 1898 r. ogłoszono, że Europie może zagrażać głód, bo kończą się chilijskie złoża saletry, która stanowiła wówczas najważniejszy nawóz mineralny. Była też podstawowym surowcem do produkcji kwasu azotowego,

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Ignacy Mościcki

Fot. NAC

eprasa.pl eacf91b0ba

niezbędnego do wytwarzania materiałów wybuchowych czy barwników. Mościcki wziął się za rozwiązanie problemu, będąc wciąż jeszcze studentem i asystentem na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu we Fryburgu. Opracował autorską metodę produkcji kwasu azotowego za pomocą energii elektrycznej, wiążąc azot z powietrza.

Do jej wykorzystywania potrzebne były kondensatory wysokiego napięcia. Nie były one wtedy produkowane, ale to nie stanowiło dla badacza przeszkody – sam skonstruował szklany kondensator wysokonapięciowy i go opatentował. Wartość tego wynalazku oceniono na milion franków, a naukowiec właściwie przez przypadek stał się autorytetem w dziedzinie elektryczności.

Ślad naukowca na wieży Eiffla

– Przez pierwsze 30 lat XX wieku w całej Europie były używane kondensatory jego pomysłu. To jest naprawdę duże osiągnięcie. Nawet na wieży Eiffla była

eprasa.pl eacf91b0ba

zamontowana bateria kondensatorów właśnie według pomysłu Mościckiego – zwraca uwagę dr Pleskot.

Okazało się jednak, że jego metoda rozwiązania „problemu azotowego" nie należy do najtańszych i jest inny sposób. Porażka nie zraziła Mościckiego, który kontynuował badania nad metodą pozyskania azotu z atmosfery. W końcu opracował wydajniejszą technologię reakcji tlenu i azotu w łuku elektrycznym z wykorzystaniem wirującego płomienia w polu magnetycznym. Koncepcja uzyskała uznanie samego Alberta Einsteina. Wiele metod i urządzeń zawdzięcza mu też naftciarstwo i gazownictwo.

Mościcki wynalazł też sposób zabezpieczania sieci przewodów elektrycznych przed niszczącym działaniem wyładowań elektrycznych, co bardzo szybko zastosowano w całej Europie. Na Kongresie Elektrotechników we Fryburgu zaprezentował niezwykłe widowisko, w trakcie którego wywoływał 100 sztucznych piorunów na sekundę.

eprasa.pl eacf91b0ba

> *Lista osiągnięć Mościckiego jest dłuższa. Łącznie* **UZYSKAŁ PONAD 40 PATENTÓW** *polskich i zagranicznych. W jego dorobku jest też około 60 prac naukowych.*

– Człowiek, który osiągnął dużo we Fryburgu, zarabiał nieźle w państwowych i prywatnych firmach, nagle przez I wojną wrócił na ziemie polskie. Zaczął działać na politechnice we Lwowie. Trudno też w tym dostrzec jakiś rys interesowności, działania dla poklasku. Wręcz przeciwnie. Rozwinął dużą część przemysłu chemicznego II Rzeczpospolitej. Stworzył słynne zakłady chorzowskie, produkujące związki azotowe, oraz Państwowe Zakłady Azotowe w Tarnowie – wyjaśnia historyk.

Skończył w zapomnieniu

Dr Pleskot zwraca uwagę, że Mościcki nie jest postacią jednoznaczną – został prezydentem po zamachu

eprasa.pl eacf91b0ba

majowym i „sankcjonował w jakiś sposób odejście od demokracji, jakie nam zafundował Józef Piłsudski po 1926 r. i firmował ustrój sanacyjny aż do września 1939 r”. – Po śmierci Piłsudskiego stał się jednym z najważniejszych ośrodków władzy i jest w jakiś sposób odpowiedzialny za stworzenie systemu autorytarnego, jakim była sanacyjna, pomajowa Polska – ocenia.

Choć Mościcki nie skończył tak dramatycznie, jak Narutowicz, to nie było mu dane zejść z politycznej i naukowej sceny w blasku reflektorów. We wrześniu 1939 r. został internowany w Rumunii i zrzekł się stanowiska prezydenta. – Próbował znowu zacząć pracę na uniwersytecie we Fryburgu, gdzie nagrodzono go wcześniej przecież tytułem doktora honoris causa, i w zakładach, które współtworzył, ale już go nie chcieli. Był tam osobą niemile widzianą. Żył ze skromnej renty, którą mu przyznali Brytyjczycy i umarł w zapomnieniu i w biedzie – mówi historyk IPN.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”



Ministerstwo Edukacji i Nauki



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. PAP-AlamyStockPhoto

KAZIMIERZ FUNK I TAJEMNICA ZIARENKA RYŻU

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

W Polsce skończył tylko gimnazjum. By kontynuować edukację, wyjechał do Szwajcarii, pracował we Francji i Niemczech, umarł w Stanach Zjednoczonych. **DZIĘKI NIEMU ŚWIAT POZNAŁ SŁOWO WITAMINA.** *Bo to właśnie Kazimierz Funk odkrył i nazwał pierwszą z nich.*



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Istnienie i rola witamin dla zdrowia wydaje się dziś oczywista. Ale zanim Kazimierz Funk dokonał swojego odkrycia, zagadką było, co powoduje choroby związane z ich niedoborami. Przełom przyszedł wraz z pracą Polaka, który postanowił dokładniej przyjrzeć się... ryżowi. Ponad sto lat temu naukowcy wiedzieli, że istnieją choroby związane z żywieniem. Uważano, że do życia potrzebne są – znane wówczas – wę-

eprasa.pl eacf91b0ba

glowodany, białka, tłuszcze, sole, woda i... „coś jeszcze". Tylko nikt nie wiedział, czym to „coś" jest. Odpowiedź znalazł właśnie Funk.

Początki kariery

Kazimierz Funk urodził się w Warszawie w lutym 1884 roku. Jako ciekawostkę można tu wtrącić fakt, że pół roku po małym Kaziku w tym samym mieście urodzili się Edward Loth, późniejszy znany antropolog i Ludwik Hirszfeld, lekarz, bakteriolog i immunolog. Hirszfeld był też twórcą polskiej szkoły immunologicznej, serologii oraz podstaw nauki o grupach krwi. Podobnie jak Funk, za swoje liczne osiągnięcia naukowe został nominowany do Nagrody Nobla. W przeciwieństwie jednak do Lotha i Hirszfelda Funk nie związał swojej przyszłości z Polską, chociaż nigdy o niej nie zapomniał, a w dwudziestoleciu międzywojennym nawet na kilka lat do niej powrócił.

W roku 1900 Funk wyjechał do Szwajcarii, by tam kontynuować edukację. Najpierw w Genewie uczył się

eprasa.pl eacf91b0ba

biologii, a potem w Bernie – chemii. W wieku dwudziestu lat był już doktorem (przewód przeprowadził u Stanisława Kostaneckiego, badacza roślinnych barwników). Funk nie został jednak w Szwajcarii. Wyjechał do Paryża, gdzie znalazł pracę i kontynuował badania w Instytucie Pasteura.

Potem był Berlin i tamtejszy uniwersytet. Jednak sławę zapewniły Funkowi badania, które prowadził w Londynie. To właśnie tam zajął się przyczynami choroby beri-beri, a to doprowadziło go do odkrycia, które zmieniło późniejszą medycynę i kwestie związane z podejściem do odżywiania.

Beri-beri to choroba układu nerwowego, której przyczyną jest niedobór witaminy B1. Była ogromnym problemem w krajach tropikalnych. Szybko zauważono, że zapadają na nią mieszkańcy dużych miast i miejscowości portowych, gdzie podstawą żywienia był oczyszczony ryż. Pierwsze badania i eksperymenty potwierdziły, że to w niełuskanym ryżu znajduje się coś, co sprawia, że ludzie nie chorują na beri-beri, ale

eprasa.pl eacf91b0ba

nie było to nic, co dotychczas znano i potrafiono wyodrębnić.

Przełom nastąpił właśnie dzięki Kazimierzowi Funkowi. Londyńskie laboratorium w 1910 roku odwiedził lekarz wojskowy William L. Braddon, który zajmował się chorobami tropikalnymi. Uznał, że przyczyną beri-beri może być niedobór zawartego w ryżu aminokwasu. Przełożony powierzył Funkowi zadanie, aby ten aminokwas odnaleźć.

> *Polak szybko doszedł do wniosku, że nie o żaden aminokwas chodzi, a w 1911 r.* **WYIZOLOWAŁ Z OTRĄB RYŻOWYCH SUBSTANCJĘ, KTÓRĄ NAZWAŁ WITAMINĄ.**

Spór o nazwę i przełomowy artykuł

Kazimierz Funk oficjalnie pierwszy raz użył nazwy „witamina” w artykule opublikowanym w czerwcu 1912 roku w czasopiśmie „The Journal of State Medicine”.

eprasa.pl eacf91b0ba

W pracy zatytułowanej „Etiologia chorób spowodowanych niedoborem" („The etiology of the deficiency diseases") napisał: „substancje deficytowe, którą są o charakterze organicznym, my będziemy nazywali «witaminami»; i będziemy mówić o witaminach beri-beri oraz szkorbutu, co oznacza substancje zapobiegające tym chorobom".

Samo słowo „witamina" Funk wymyślił rok wcześniej, łącząc dwa łacińskie słowa: vita – życie oraz amina – związek chemiczny zawierający grupę aminową. Jednak do czasu słynnej publikacji pisał o tiaminie (tak dziś nazywamy witaminę B1), ponieważ jego przełożeni nie zgadzali się na użycie terminu witamina. Publikacja w „The Journal..." takiej zgody nie wymagała, więc Funk mógł pisać tak, jak sam uważał, a termin „witamina" przyjął się na całym świecie.

Dwa lata po tej publikacji Europę ogarnęła wojna. Funk pierwszy raz wyjechał wówczas na dłużej do Stanów Zjednoczonych. Tam zastanawiał się, jak witaminy można wykorzystać do celów leczniczych.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Co wspólnego ma Funk z insuliną

Choć Funk powszechnie jest kojarzony z odkryciem pierwszej witaminy, to rzadziej wspomina się o innym jego dokonaniu, ważnym z punktu widzenia historii polskiej medycyny.

> *Polska, dzięki Kazimierzowi Funkowi była trzecim krajem w Europie,* **KTÓRY SAMODZIELNIE PRODUKOWAŁ INSULINĘ.**

Wszystko zaczęło się od tego, że biochemik otrzymał propozycję od Ludwika Rajchmana (bakteriologa, pierwszego dyrektora Państwowego Zakładu Higieny), aby podjąć pracę w Warszawie, w Państwowym Zakładzie Higieny. Funk dał się namówić i porzucił życie za oceanem, aby wrócić do Polski. Był rok 1923. Na miejscu okazało się jednak, że laboratorium, w którym ma pracować, nie ma wyposażenia. Naukowiec zaczął się zastanawiać, jak zdobyć środki i szybko wpadł na pomysł: będziemy produkować insulinę!

eprasa.pl eacf91b0ba

Przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem i już w połowie lat 20. ubiegłego wieku rodzima produkcja insuliny sprawiała, że nie trzeba było sprowadzać leku od zagranicznych firm. Oczywiście nie był to jedyny kierunek prac badawczych Funka, bo nieustannie zajmował się on właściwościami witaminy B1 i leczeniem awitaminoz.

„Człowiek, któremu kłania się życie”

W Warszawie Funk nie zagrzał długo miejsca. W 1928 roku wyjechał ponownie do Paryża. Tam zajął się badaniami nad hormonami. W Polsce bywał jedynie gościem. Kiedy w 1939 roku wybuchła II wojna światowa Funk, nie czekając na rozwój wypadków, po raz drugi wyemigrował do USA. Trzeba jednak zaznaczyć, że naukowiec odrzucił możliwość przyjęcia obywatelstwa niemieckiego, co z pewnością ułatwiłoby mu karierę w tamtych czasach.

Ogromny dorobek, jaki po nim pozostał, obejmuje kilkaset pozycji naukowych. Uważa się, że po-

eprasa.pl eacf91b0ba

łożył podwaliny pod wiele działów medycyny, w tym farmakologii, dietoterapii, czy endokrynologii. W ostatnich latach swojego życia skupił się na szukaniu przyczyn chorób nowotworowych. Mimo tylu lat spędzonych za granicą wciąż porozumiewał się po polsku.

„Piszę te krótkie słowa, ale boję się, że pisownia zmieniła się od tego czasu i że moje prace będą mało ciekawe dla dzieci. Ja odkryłem witaminy..." – cytował w 1962 roku list od profesora „Świat Młodych". To redakcja tej harcerskiej gazety odnalazła Kazimierza Funka i dotarła do niego, wysyłając listy. „Pracuje w Chicago, ale okresowo też w Londynie" – opisywano.

Profesor nie tylko opowiedział swoją historię, ale też przesłał do redakcji zdjęcie z autografem. Dla wielu czytelników było nie lada zaskoczeniem, że to ktoś, kto urodził się w Warszawie, odkrył znane już powszechnie w latach 60. XX wieku witaminy. Człowiek, któremu kłania się życie, bo tak nazwała Funka młodzieżowa gazeta, zmarł w 1967 roku w USA.

eprasa.pl eacf91b0ba

Dlaczego Funk nie dostał Nobla

Dziś Kazimierza Funka uważa się za jednego z głównych twórców nauk o żywieniu i trudno nie docenić przełomowej roli jego odkrycia. Czterokrotnie był nominowany do Nagrody Nobla (w dziedzinie fizjologii i medycyny w latach 1914 i 1925 oraz w dziedzinie chemii w latach 1926 i 1946). Tej najważniejszej w świecie nauki nagrody jednak nigdy nie dostał. Jak przypominają w swojej publikacji na temat Funka w naukowym kwartalniku „Kosmos" Małgorzata Stachoń i Katarzyna Lachowicz z Katedry Dietetyki Wydziału Nauk Żywieniu Człowieka i Konsumpcji SGGW, w 1914 roku był nominowany do Nobla razem z Umerato Suzuki i Christiaanem Eijkmanem za osiągnięcia w zakresie badań nad witaminami oraz w 1925 r. z Eijkmanem, z tym samym uzasadnieniem (tyle że w 1925 roku Nagrody Nobla w tej dziedzinie w ogóle nie przyznano).

Paradoksalnie to Eijkman w 1929 roku otrzymał nagrodę w dziedzinie fizjologii i medycyny „za odkrycie witaminy hamującej zapalenie nerwów". Drugim lau-

eprasa.pl eacf91b0ba

reatem był Frederick G. Hopkins, angielski biochemik nagrodzony „za odkrycie witamin stymulujących wzrost”.

„Znamiennym jest fakt, iż uzasadnienie nadania nagrody w przypadku obu uczonych zawierało słowo «witamina». Co więcej, prof. Göran Liljestrand, szwedzki farmakolog, wygłaszając 10 grudnia 1929 r. przemowę prezentującą obu laureatów nagrody w trakcie ceremonii jej wręczenia, wymienił Funka jako twórcę terminu «witamina», stawiając go w szeregu uczonych, których wieloletnia praca doprowadziła do odkrycia tych związków. Sam Kazimierz Funk w 1926 r. opublikował w czasopiśmie „Science” krótki artykuł, w którym stwierdził, że «biorąc pod uwagę okoliczności odkrycia witamin, nie ma jednej osoby, która zasługiwałaby na to wyróżnienie». Hopkins zgodził się z opinią Funka, że nie ma prostej odpowiedzi na pytanie: „kto jest odkrywcą witamin”. Jednocześnie przyznał, że Funk «otrzymał za mało uznania za swoją pracę nad witaminami»” – piszą Stachoń i Lachowicz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”





eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. U.N. PHOTO

CZŁOWIEK, KTÓRY WYMYŚLIŁ „LUDOBÓJSTWO"

Rafał Lemkin

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Rafał Lemkin zrewolucjonizował prawo, gdy do obiegu wprowadził pojęcie „ludobójstwo”. **ZA SWOJE NAUKOWE DOKONANIA BYŁ SIEDMIOKROTNIE NOMINOWANY DO POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA, ALE NIGDY NIE OTRZYMAŁ TEGO WYRÓŻNIENIA.** *Mimo wielkich osiągnięć jego nazwisko jest niemal przemilczane, a dla większości po prostu nieznane. Oto historia życia polskiego prawnika, którego naukowy wkład jest dostrzegalny do dziś.*



Tekst: **Magdalena Frindt**

Odkąd uznałem, że niszczenie grup ludności jest zbrodnią, nie mogłem zaznać spokoju. Nie mogłem też przestać o tym myśleć. Gdy później ukułem termin »genocide«, ludobójstwo, odnalazłem sformułowanie na własny użytek, ale byłem jednocześnie gotowy podjąć energiczne działania, żeby

eprasa.pl eacf91b0ba

to pojęcie stało się podstawą umowy międzynarodowej” – napisał we wstępie do autobiografii „Nieoficjalny” Rafał Lemkin.

Urodził się w 1900 roku we wsi Bezwodne, w ówczesnej guberni grodzieńskiej, w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec – Józef – pracował fizycznie, prowadząc wydzierżawione gospodarstwo rolne. O matce również nie wiadomo wiele. W jednej z nielicznych wzmianek o niej pojawia się informacja, że była kobietą o dużej inteligencji, która rozwijała w sobie zainteresowania literackie.

„Białe plamy” w życiorysie i „piękne zbrodnie”

„Białe plamy” pojawiają się także w życiorysie Rafała Lemkina. Wiadomo, że ukończył gimnazjum w 1919 roku, ale gdzie zamknął ten etap edukacji, pozostaje pod znakiem zapytania. Wyróżniał się dużymi zdolnościami do nauki języków obcych, które po prostu chłonął. Poza matematyką był doskonałym uczniem.

Jak wskazał profesor prawa międzynarodowego i nauk politycznych Ryszard Szawłowski w opracowaniu „Rafał

eprasa.pl eacf91b0ba

Lemkin (1900-1959) – polski prawnik twórcą pojęcia »ludobójstwo«", które pojawiło się w zbiorze „Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN", młodym Lemkinem wstrząsnęły dwa wydarzenia. Pierwsze to zabójstwo byłego ministra spraw wewnętrznych Turcji, Talaata Paszy, odpowiedzialnego za masakrę ponad miliona Ormian, a dokonane przez Ormianina Soghomona Tehliriana. Drugie to mord na Symonie Petlurze, którego dopuścił się Szolem Szwarcbard w zemście za ukraińskie pogromy Żydów w Ukrainie w latach 1918-1919. Lemkin miał uznać, że te dwa zabójstwa polityczne stały się „pięknymi zbrodniami". Jak zauważał, „akty zemsty były może zbrodniami w oczach prawa (...), lecz w oczach moralności były one »piękne«".

Naukowa droga i wielka rola sędziów

Lemkin najprawdopodobniej już w 1920 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie – najpierw lingwistyczne, potem prawnicze. Sześć lat później uzyskał stopień doktora praw. Współpra-

eprasa.pl eacf91b0ba

cował przy tłumaczeniu Kodeksu karnego Republik Radzieckich z 1922 roku, a kiedy po pięciu latach do dokumentu wprowadzono zmiany – również go przełożył.

Około 1929-1930 roku Lemkin został mianowany podprokuratorem Sądu Okręgowego w Brzeżanach w województwie tarnopolskim, a następnie został przeniesiony do Warszawy. W 1939 roku wydał wraz z prof. Malcolmem McDermottem z Duke University Law School (z którym jego droga jeszcze nie jeden raz się splotła) angielski przekład polskiego Kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach z 1932 roku.

Rafał Lemkin naukowo związał się z Katedrą Prawa Karnego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, gdzie zajmował stanowisko starszego asystenta, a także wykładał prawo karne porównawcze. Pełnił również funkcję sekretarza generalnego grupy polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego. W 1933 roku wydał obszerną pracę „Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii", gdzie analizował

eprasa.pl eacf91b0ba

wiele Kodeksów karnych ówczesnych państw, m.in.: Polski (1932), Włoch (1931), Jugosławii (1929), Argentyny, Kolumbii, Kostaryki, Peru i Tasmanii (1924) oraz projektów Kodeksów karnych – francuskiego (1932), niemieckiego (1931) czy czechosłowackiego (1924).

> *Prawnik zdawał sobie sprawę z tego, że w sieci wszystkich zależności to* **SĘDZIOWIE MOGĄ BYĆ NAJMOCNIEJSZYMI LUB NAJSŁABSZYMI OGNIWAMI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.**

„Reforma prawa karnego (w wielu krajach) opiera się w dużym stopniu na osobie sędziego karnego. Najszczytniejsze hasła i najbardziej nowoczesne instytucje pozostaną bądź martwą literą, bądź, co gorsza, będą wypaczone, jeżeli ich stosowanie będzie powierzone sędziom nieprzygotowanym do ich nowych zadań. Nowoczesne prawo karne wymaga od

eprasa.pl eacf91b0ba

sędziego wykształcenia zarówno prawniczego, jeśli chodzi o interpretacje syntetycznej ustawy, jak i szczególnie kryminologicznego” – pisał Rafał Lemkin.

Klasyfikacja uwzględniająca „akty barbarzyństwa”

Pierwsze naukowe kroki na arenie międzynarodowej Rafał Lemkin postawił w 1931 roku. Wówczas wystąpił na forum IV Międzynarodowej Konferencji dla Unifikacji Prawa Karnego w Paryżu. W historii, jako pewnego rodzaju przełom, zapisał się jego referat nadesłany na V Konferencję dla Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie, która odbywała się dwa lata później, pt. „Czyny stanowiące zagrożenie ogólne (międzynarodowe) uznane za przestępstwa prawa narodów”. Rafał Lemkin omówił tam pięć przestępstw, wśród których były „akty barbarzyństwa”. To właśnie sformułowanie „przestępstwo barbarzyństwa” utorowało drogę do ukucia pojęcia „ludobójstwa”.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Lemkin podkreślał wieloaspektowość pojęcia „aktów barbarzyństwa”. „Należy podkreślić, że przez akty barbarzyństwa naruszane są nie tylko interesy moralne wspólnoty międzynarodowej, lecz również jej interesy gospodarcze. Istotne akty barbarzyństwa dokonywane w sposób zbiorowy i systematyczny, często powodują emigrację lub niezorganizowaną ucieczkę ludności z jednego państwa do drugiego, co może powodować szkodliwe skutki w stosunkach gospodarczych państwa imigracji” – napisał.

We wrześniu 1939 roku, po wybuchu drugiej wojny światowej, Rafał Lemkin wyjechał z Warszawy. Spędził kilka dni u rodziców w Wołkowysku, a następnie udał się do Wilna. W lutym 1940 roku z Litwy wyruszył do Szwecji. Tam wykładał na Uniwersytecie w Sztokholmie. Na tym jego wędrówka się jednak nie zakończyła. Chciał dostać się do USA, a w zrealizowaniu tego celu pomógł mu wspominany już prof. McDermott. W 1941 roku Lemkin wykładał prawo porównawcze i prawo rzymskie w Duke University Law School w Durham.

eprasa.pl eacf91b0ba

Definicja „ludobójstwa"

Główne dzieło Rafała Lemkina, które ukazało się pod koniec 1944 roku w Nowym Jorku, nosi tytuł „Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress". Jak zauważył profesor prawa międzynarodowego i nauk politycznych Ryszard Szawłowski, wstęp do tej pracy nosi datę 15 listopada 1943 roku, co może prowadzić do wniosku, że przedstawione przez Lemkina pojęcie „genocide" (ludobójstwo) powstało właśnie w 1943 roku, a może nawet wcześniej.

> *Pojęcie, które jest stosowane do dziś, to połączenie dwóch słów:* **GRECKIEGO GENOS (RASA, SZCZEP) I ZMODYFIKOWANEGO ŁACIŃSKIEGO CIDE** *(od caedes – mordowanie, zabijanie).*

„Przy czym konkludował – »ludobójstwo nie koniecznie oznacza natychmiastowe zniszczenie jakie-

eprasa.pl eacf91b0ba

goś narodu (...). Jest raczej zamierzone dla oznaczenia skoordynowanego planu różnorodnych akcji, skierowanych na zniszczenie fundamentów grup narodowych, w celu unicestwienia (annihilating) samych tych grup. Celem takiego planu byłby rozkład instytucji politycznych i społecznych, kultury, języka, uczuć narodowych, religii i egzystencji gospodarczej grup narodowych, jak również zniszczenie bezpieczeństwa osobistego, wolności, zdrowia, godności, a nawet życia jednostek należących do takich grup. Ludobójstwo jest wymierzone przeciw grupie narodowej jako jednostce (entity), zaś akcje z tym związane wymierzone są przeciw poszczególnym ludziom (individuals) nie w charakterze indywidualnym, lecz jako członkom grupy narodowej" – przytoczył za Lemkinem prof. Ryszard Szawłowski.

Rafał Lemkin nie poprzestał jednak jedynie na sformułowaniu nowego pojęcia, ale także wydał rekomendacje na przyszłość. Zauważał konieczność wprowadzenia nowelizacji regulaminu stanowiącego aneks do

eprasa.pl eacf91b0ba

Konwencji Haskiej dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku, łącznie z powołaniem w jego ramach międzynarodowej agencji kontrolnej, która byłaby uprawniona np. do wizytowania krajów okupowanych i prowadzenia dochodzeń w sprawie traktowania przez okupantów narodów znajdujących się w „warunkach więziennych".

„Epitafium dla matki"

W 1945 roku została opublikowana Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, w której była mowa o trzech kategoriach przestępstw: przeciwko pokojowi, wojennych i przeciw ludzkości. W grudniu 1946 r. jednomyślnie przyjęto rezolucję Zgromadzenia ONZ, w której zapisano, że: „Ludobójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do istnienia całych grup ludzkich, tak jak zabójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do życia poszczególnych jednostek (...). Ludobójstwo stanowi zbrodnię w rozumieniu prawa międzynarodowego, którą potępia świat cywilizowany".

eprasa.pl eacf91b0ba

Później nastąpiły jednak komplikacje. Projekt Konwencji ws. zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa miał zostać przygotowany na kolejną sesję zwyczajną Zgromadzenia Ogólnego, planowaną na jesień 1947 roku. Niektórzy delegaci poddawali jednak w wątpliwość konieczność istnienia takiego dokumentu. Ostatecznie Rada Gospodarczo-Społeczna przyjęła zredagowany na nowo przy pomocy Lemkina projekt, zaakceptowany przez Komisję Prawną Zgromadzenia Ogólnego i jednomyślnie przyjęty przez samo Zgromadzenie Ogólne.

Amerykańska prasa rozpisywała się o pewnym poruszającym zdarzeniu. „Kiedy reporterzy bezpośrednio po uchwaleniu Konwencji w dniu 9 XII 1948 roku szukali Lemkina, nie mogli go w żaden sposób znaleźć. Nareszcie odnaleźli go wieczorem, siedzącego samotnie i płaczącego, czy raczej łkającego. I ten człowiek, który wcześniej wprost narzucał się dziennikarzom, teraz prosił ich, aby go zostawili samego... Określił przy tym Konwencję jako »epitafium dla jego matki, która

eprasa.pl eacf91b0ba

zginęła w Polsce z rąk niemieckich« oraz jako dowód uznania, iż »ona i wiele milionów istnień nie zmarło na próżno«” – opisał prof. Ryszard Szawłowski.

Siedem nominacji do Nobla

Warto zaznaczyć, że Konwencja ONZ nie przyjęła koncepcji Rafała Lemkina w pełni. Ograniczyła rozumienie pojęcia zbrodni ludobójstwa do „zniszczenia fizycznego i biologicznego” oraz przymusowego przekazywania dzieci członków jednej grupy do innej. Pominięto proponowane przez polskiego prawnika szersze spojrzenie na problem, biorące pod uwagę również niszczenie językowe, kulturalne i religijne.

W 1948 r. Rafał Lemkin był profesorem prawa międzynarodowego w Yale University, a w latach 1955-1956 w Rutgers Law School. Od drugiej połowy 1956 r. podejmował wysiłki na rzecz przyspieszenia procesu zebrania dokumentów o ratyfikacji lub przystąpieniu do Konwencji z 9 grudnia 1948 r., aby oficjalnie weszła w życie. Stało się to w styczniu 1951 r.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

W 1998 r., po wielu latach od śmierci Lemkina, przyjęto statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, którego zadaniem jest m.in. sądzenie za zbrodnie ludobójstwa.

Rafał Lemkin, który wprowadził do obiegu słowo „ludobójstwo”, był siedmiokrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla – w 1950, 1951, 1952, 1955, 1956, 1958 oraz 1959 r.. Za każdym razem bez powodzenia, choć jego działalność nakreśliła wówczas nowy, nieodkryty wymiar. Polski prawnik zmarł nagle w sierpniu 1959 r, w Nowym Jorku. Przyczyną śmierci był zawał serca. Nie udało mu się ukończyć obszernej publikacji o ludobójstwie.

Bibliografia:

Marek Borucki, „Wielcy zapomniani Polacy, którzy zmienili świat”, Muza SA, Warszawa 2015

Ryszard Szawłowski, „Rafał Lemkin (1900-1959) – polski prawnik twórcą pojęcia »ludobójstwo«”, w: „Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN”, tom 2 „Ludobójstwo”, pod redakcją Radosława Ignatiewa i Antoniego Kury, Warszawa 2008

„Rafał Lemkin – twórca pojęcia »ludobójstwo«”, strona internetowa Polskiego Radia

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”



Ministerstwo Edukacji i Nauki



eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Józef Bednarz

Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dr J. Bednarza

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

„KAPITAN OSTATNI OPUSZCZA SWÓJ STATEK”

Działacz niepodległościowy, lekarz, społecznik. **ZWYKŁ MÓWIĆ, ŻE „STOSUNEK DO LUDZI CHORYCH PSYCHICZNIE JEST MIARĄ CZŁOWIECZEŃSTWA”.** *Był nazywany „Pomorskim Korczakiem”. Przedstawiamy sylwetkę Józefa Bednarza.*



Tekst: **Anna Mokrzanowska**

Józef Bednarz przyszedł na świat w październiku 1879 roku w Tbilisi w Gruzji. Wiedzę zdobywał m.in. na Akademii Wojskowo-Medycznej w Petersburgu, a pierwsze umiejętności zawodowe – w Katedrze i Klinice Chorób Psychicznych i Nerwo-

eprasa.pl eacf91b0ba

wych w Petersburgu. Na jej czele stał prof. Władimir Biechtieriew, jeden z pionierów nowoczesnej, rosyjskiej psychiatrii.

Działalność w konspiracji

W czasie studiów Bednarz zajmował się nie tylko zgłębianiem wiedzy. W 1899 roku, zauroczony ideami, związał się z Polską Partią Socjalistyczną. W konspiracji działał pod pseudonimami „Joujou" oraz „Bonifacy". Początkowo powierzono mu misję przerzucania bibuły przez granicę fińsko-rosyjską. W późniejszych latach, przy współpracy z Władysławem Dehnelem, starał się pozyskać w Rosji broń i materiały wybuchowe potrzebne w walce o odrodzenie Polski.

Do Warszawy przeprowadził się w 1906 roku. Początkowo związał się ze szpitalem św. Jana Bożego, skąd udał się na praktykę do prywatnej lecznicy psychiatrycznej w Pruszkowie. Po dwóch latach ponownie podjął pracę w szpitalu św. Jana Bożego.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dr. J. Biednarz

Zakład psychiatryczny w Świeciu w 1930 r.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Przez cały czas angażował się w działalność propolską. W 1906 roku brał udział w tzw. krwawej środzie. 15 sierpnia w 19 różnych miastach Królestwa Polskiego dokonano zamachów na 80 Rosjan. W ten sposób chciano zatrzymać carskie represje, których celem było stłumienie rewolucji 1905 roku. W Warszawie akcja okazała się tak wielkim sukcesem, że główne siły rosyjskie na kilka dni wycofały się z miasta.

Józef Bednarz związał się z działaczką niepodległościową Aleksandrą Zagórską primo voto Bitschan. W czasie I wojny światowej zasłużyła się ona organizacją kobiecej służby wywiadowczej I Brygady Legionów Polskich. Brała również udział w obronie Lwowa w latach 1918-1919. W konspiracji działała pod pseudonimem „Magda”. To właśnie ona w 1906 wraz z Czesławem Świrskim założyła wytwórnię materiałów wybuchowych.

Dwa lata później – w marcu 1908 roku – została aresztowana i trafiła na Pawiak. W więzieniu urodziła syna – Władysława Konrada. Po kilku miesiącach, dzięki łapówce, udało się ją uwolnić i oczyścić z zarzutów. Jó-

eprasa.pl eacf91b0ba

zefowi Bednarzowi wytoczono wcześniej proces, podczas którego osadzono go w X pawilonie warszawskiej cytadeli. Ostatecznie para została wydalona z Królestwa Polskiego. Ich małżeństwo nie przetrwało jednak próby czasu – w 1912 roku rozstali się.

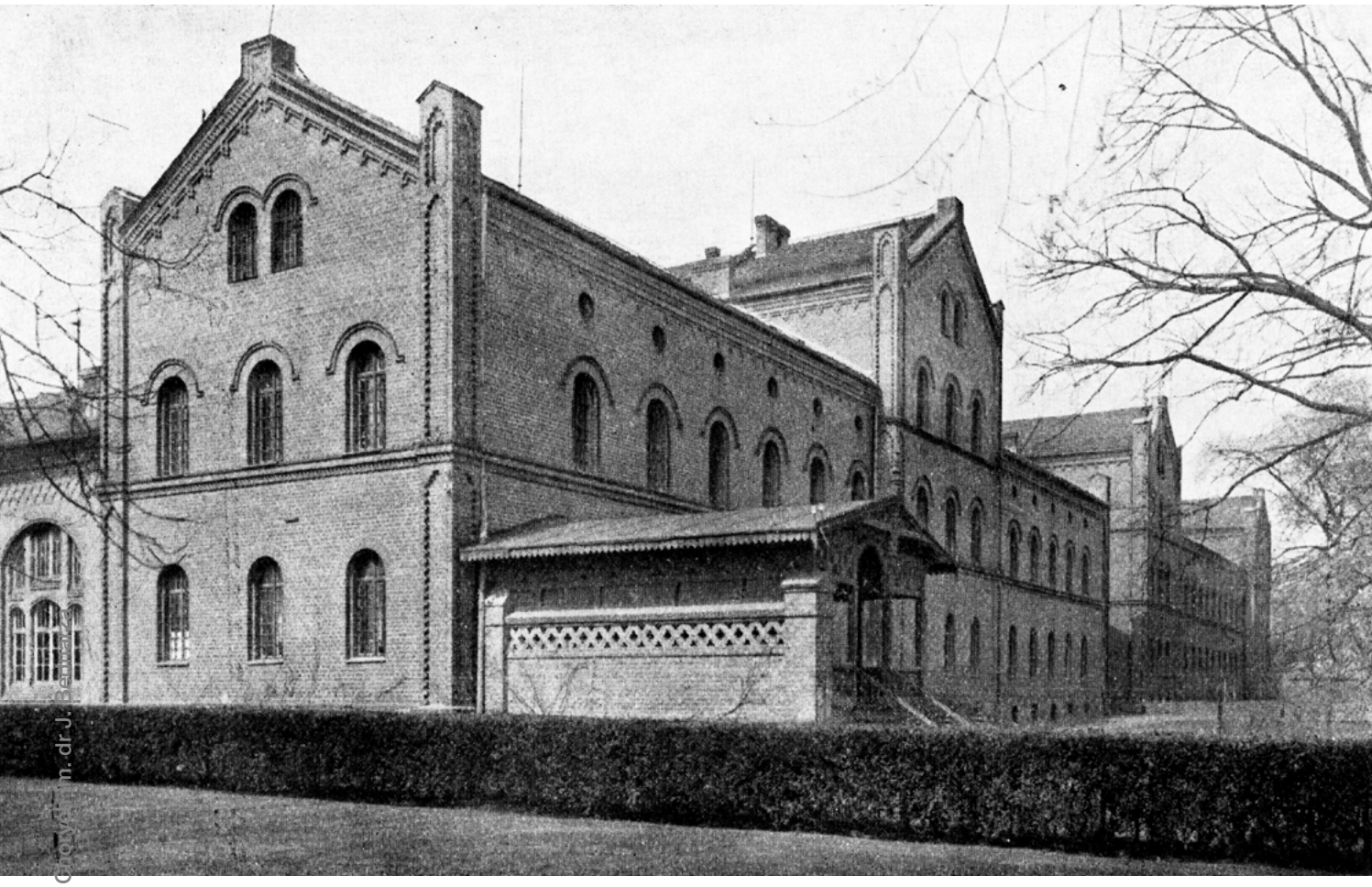
Ostry konflikt z personelem szpitala w Kulparkowie

W marcu 1909 roku lekarz wyjechał do Zakopanego, gdzie związał się z sanatorium, w którym przebywali chorzy na choroby układu oddechowego. Następnie udał się do Lwowa, gdzie objął posadę dyrektora w szpitalu psychiatrycznym w Kulparkowie.

Przenosiny do placówki nie okazały się dobrym pomysłem. Lekarz nie mógł porozumieć się z pozostałymi członkami personelu. Pod jego adresem wysuwano bardzo mocne zarzuty dotyczące m.in. defraudacji środków finansowych, które miały zostać przeznaczone na ogrzewanie szpitala. Za skradzione pieniądze psychiatra miał sobie rzekomo wybudować luksusowy dom

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dr J. Biernackiego

Zakład Psychiatryczny w Świeciu, pawilony żeńskie.

eprasa.pl eacf91b0ba

oraz kort tenisowy. Zdaniem części medyków metody stosowane przez Józefa Bednarza fatalnie odbijały się na zdrowiu pacjentów i były po prostu nieludzkie. Zarzucano mu oszczędności na ogrzewaniu – zimą w salach miało być tylko 5 stopni, a pacjentom rzekomo odbierane były koce.

Bednarz został zawieszony w obowiązkach. Jego działalność wzięła pod lupę specjalna komisja MSW. Jej członkowie po przeanalizowaniu sprawy uznali, że nie ma żadnych dowodów na skandaliczne traktowanie pacjentów, w tym głodzenie czy maltretowanie. Potwierdzono, że faktycznie w placówce dochodziło do pewnych nieprawidłowości, jednak miały one charakter incydentalny.

Nie tylko lekarz

Gdy w 1914 r. wybuchła I wojna światowa, Józef Bednarz, z racji rosyjskiego obywatelstwa, został powołany do służby w armii carskiej. Pracował jako lekarz wojskowy – został naczelnym medykiem wydziału sani-

eprasa.pl eacf91b0ba

tarno-higienicznego VI Korpusu Syberyjskiego, a od 1916 r. był naczelnikiem Wydziału Przeciwgazowego Głównego Zarządu Artylerii Armii Rosyjskiej w Moskwie. Dzięki uzyskanym informacjom mógł przekazywać polskiemu wywiadowi wojskowemu informacje dotyczące postępów rosyjskich badaczy w pracach nad ochroną przeciwko gazom bojowym i pracach nad bronią chemiczną. W 1915 r. został zatruty gazami bojowymi.

Po powrocie do Polski jego kariera nabrała rozpędu. Bednarz był aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Sprawował także funkcję ordynatora oddziału psychiatrii sądowej w Szpitalu w Tworkach. – Był nie tylko lekarzem psychiatrą i renomowanym specjalistą w dziedzinie gazoznawstwa. Jeszcze w czasie pracy na terenie imperium rosyjskiego publikował prace z dziedziny praktycznej obrony przed gazami bojowymi oraz prowadził wykłady dla żołnierzy i oficerów – podkreślał Mateusz Kubicki z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dr J. Beck

Zakład Psychiatryczny w Świeciu, pawilon męski.

eprasa.pl eacf91b0ba

W 1927 roku ukazała się książka Bednarza pod tytułem „Obecny stan opieki lekarskiej nad psychicznie chorymi w Polsce”, w której **OPISYWAŁ, JAK WYGLĄDAJĄ RÓŻNICE W OPIECE PSYCHIATRYCZNEJ** *w poszczególnych województwach.*

W książce tej pisał, że lecznictwo psychiatryczne zdecydowanie najlepiej rozwijało się w byłym zaborze pruskim, ponieważ „już w pierwszej połowie XIX wieku budowano tu szpitale w myśl postulatów współczesnej nauki, uniezależniając lecznictwo od wpływów duchowieństwa i doprowadzając w ciągu stulecia do gęstej sieci szpitali”. Według autora „gorzej działo się w zaborze austriackim, gdzie leczenie psychiatryczne dość długo należało do duchowieństwa, a konkretnie do ojców bonifratrów”.

Sześć lat później Bednarz objął stanowisko szefa Pomorskiego Krajowego Zakładu Psychiatrycznego

eprasa.pl eacf91b0ba

w Świeciu, dokąd przeniósł się po kilkunastomiesięcznej służbie w Okręgowym Zakładzie Psychiatrycznym w więzieniu w Grudziądzu.

Rewolucja w polskiej psychiatrii

W Świeciu Józef Bednarz został prawdziwą gwiazdą psychiatrii. Przekształcił jedną z najstarszych placówek w kraju w nowoczesny szpital, w którym lekarze stosowali nowatorskie metody leczenia. Kładł ogromny nacisk na relacje, jakie panowały między medykami a pacjentami. Warto dodać, że nie były to czasy, kiedy indywidualne podejście do pacjenta było na porządku dziennym.

To właśnie w czasie pracy w Świeciu ukuł stwierdzenie, że „miarą człowieczeństwa jest stosunek do ludzi chorych psychicznie". W ramach swojej małej rewolucji podjął decyzję m.in. o likwidacji murów, które miały rozdzielać poszczególne pawilony szpitalne, przez co placówka przestała przypominać więzienie. Wyeliminował także stosowanie siły wobec pacjentów, co doprowadziło do konfliktu z personelem.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

To właśnie za jego kadencji znacząco spadła liczba wypadków na oddziałach, ponieważ liczba agresywnych zachowań została – dzięki jego metodom – znacząco zredukowana.

> *Bednarz wprowadził ponadto* **AUTORSKĄ METODĘ POSTĘPOWANIA REHABILITACYJNEGO,** *polegającą na indywidualnym dostosowaniu rodzaju oddziaływań terapeutycznych do stanu psychicznego pacjenta.*

Dr Ryszard Kujawski ze szpitala psychiatrycznego w Świeciu podkreślał, że w swojej pracy zawodowej Józef Bednarz wyjątkowo interesował się diagnostyką, terapią zajęciową oraz promocją stosowania oddziaływań psychoterapeutycznych. – Mimo opieki nad ponad 1500 pacjentami znał ich stany psychiczne. Od swoich starszych i doświadczonych lekarzy dużo wymagał, a młodszym okazywał wyrozumiałość i opiekuńczość. W czasie codzien-

eprasa.pl eacf91b0ba

nych konferencji omawiano sprawy szpitala zarówno te lekarskie, jak i pozalekarskie. W ten sposób chciał doprowadzić do postrzegania szpitala jako jednego organizmu – opowiadał Kujawski. Wprowadził także nowoczesne metody leczenia psychozy, w których wzorował się na rozwiązaniach stosowanych we Francji oraz w Niemczech.

Okrutna hitlerowska akcja przeciwko chorym

W Świeciu zastała Bednarza II wojna światowa. Miasto niemal na samym początku inwazji zostało zajęte przez hitlerowców. W jego szpitalu leczyło się wówczas blisko 1700 pacjentów, nad którymi pieczę sprawowało 9 lekarzy. Przez cały wrzesień 1939 r. trwał tzw. okres autonomii, w czasie którego Niemcy praktycznie nie ingerowali w pracę placówki. Psychiatra miał jednak świadomość, że taki stan rzeczy nie utrzyma się długo.

Według hitlerowskiej ideologii, osoby chore psychicznie były niezdolne do współżycia społecznego, niedoskonałe rasowo i po prostu skażone. Tzw. „Akcja T4" prowadzona przez III Rzeszę polegała na fizycz-

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Ch... ych im. dr J. Beck...

Zakład Psychiatryczny w Świeciu, sala sypialna w pawilonie męskim.

eprasa.pl eacf91b0ba

nej eliminacji z życia tych, którzy w chorej myśli Adolfa Hitlera byli tego życia niewarci. Do ich grona zaliczano m.in. schizofreników, chorych na padaczkę, osoby niepoczytalne oraz takie, które leczyły się placówkach opiekuńczych przez dłużej niż pięć lat.

„Akcja T4" była pokłosiem promowanych przez niemieckich naukowców i przeniesionych na grunt polski teorii związanych z eugeniką i higieną rasową. Pierwsze akty prawne w tej sprawie zostały przyjęte w 1933 roku. W myśl nowego prawa chorzy m.in. na schizofrenię czy padaczkę mieli być przymusowo sterylizowani. Co więcej, prawo zmuszało do zgłaszania wszystkich przypadków osób z jakimikolwiek wadami genetycznymi. Józef Bednarz należał do grona lekarzy, którzy stanowczo sprzeciwiali się tego typu rozwiązaniom.

Próba ratowania pacjentów

Eksterminację pacjentów szpitala w Świeciu hitlerowcy rozpoczęli 15 października 1939 roku. Józef Bednarz został osadzony w areszcie domowym. Decyzję w jego

eprasa.pl eacf91b0ba

sprawie wydał prof. Erich Grossmann, który zajmował się sprawami polityki rasowej. Wcześniej Bednarza odwołano z funkcji dyrektora.

Mimo trudnych warunków psychiatra próbował za wszelką cenę ratować swoich pacjentów: wypisywał ich do domów lub kierował na kwatery prywatne. Ostatecznie blisko 1350 osób ze szpitala w Świeciu zostało wywiezionych do Mniszka, gdzie znajdowała się specjalna żwirownia. Pacjenci trafiali tam podzieleni na 60-osobowe grupy. W czasie transportu okupanci wstrzykiwali im środki uspokajające. Po przebraniu w najgorszą możliwą dostępną odzież byli zrzucani trójkami lub czwórkami do wykopanych wcześniej dołów, a następnie rozstrzeliwani. Ciała grzebano w zbiorowych grobach. Do ich przygotowania zmuszano lokalną ludność. Egzekucji dokonywali pozbawieni jakichkolwiek skrupułów SS-mani z jednostki Wachsturmbann Eimann. Pacjentów mordowali także członkowie oddziału Selbstschutu, na którego czele stał człowiek nazwiskiem Rost, właściciel browaru ze Świecia.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dr J. Bednarza

Pacjenci Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu w trakcie prac w ogrodzie.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nieliczni trafili do szpitala psychiatrycznego w Kocborowie. To jednak nie oznaczało, że ich życie zostało ocalone. Zaledwie kilka dni później zostali rozstrzelani w Lesie Szpęgawskim. Hitlerowcy odznaczali się tak wielką brutalnością, że nie oszczędzali nawet najmłodszych pacjentów. Pod przykrywą wycieczki wywieźli na egzekucję 120 dzieci. W placówce pozostali Polacy, którzy byli zdolni do pracy oraz pensjonariusze z Niemiec. Po wywiezieniu pacjentów, na terenie szpitala zorganizowano więzienie dla Polaków, a następnie niemiecki zakład dla starców.

„Kapitan ostatni opuszcza swój statek”

Józef Bednarz wielokrotnie mógł skorzystać z możliwości ucieczki. Namawiał go do tego nawet niemiecki zarządca szpitala. Polak uznał jednak, że honor nie pozwala mu na taki krok i do samego końca pozostał ze swoimi pacjentami.

– W czasie II wojny światowej wszyscy młodzi lekarze dostali karty mobilizacyjne. Został prawie sam z personelem pomocniczym i chorymi. Zwalniał do domu

eprasa.pl eacf91b0ba

wszystkich, którzy tylko mogli zostać zabrani do domu. Na odchodnym powiedział, że „kapitan ostatni opuszcza swój statek". Został rozstrzelany razem z pacjentami – wspominał Jerzy Bednarz, wnuk Józefa, w reportażu Urszuli Żółtowskiej-Tomaszewskiej wyemitowanym w radiowej Jedynce.

> *– Miał szansę uratować życie. Polski personel wręcz błagał go o ucieczkę, bo wiedzieli, co Niemcy z nim zrobią, jeszcze za jego działalność propolską przed wojną.* **DRUGĄ PROŚBĘ SKIEROWALI SAMI NIEMCY. DWUKROTNIE ODMÓWIŁ.**

– Hitlerowcy najpierw zlikwidowali „statek", a potem jego samego – komentował Mateusz Kubicki z IPN.

Psychiatra zginął jeszcze w tym samym roku. Okoliczności jego śmierci pozostają tajemnicą, jednak najprawdopodobniej został wywieziony w kierunku miej-

eprasa.pl eacf91b0ba

scowości Grupa lub Mniszek, gdzie został rozstrzelany przez SS-manów.

Według obecnie dostępnych danych hitlerowcy mogli zamordować w Mniszku nawet 10 tysięcy osób – nie tylko pacjentów ze Świecia, ale również członków ruchu oporu, jeńców wojennych, Żydów oraz przedstawicieli polskiej elity politycznej i gospodarczej. Józef Bednarz był jedną z pierwszych wśród polskich psychiatrów ofiarą hitlerowskiej eksterminacji – jego los podzieliło ponad stu lekarzy tej specjalności, którzy zginęli w czasie wojny.

Jeszcze przed wojną za swoją działalność psychiatra został odznaczony w 1932 roku Krzyżem Niepodległości z Mieczami – za „wybitne osiągnięcia oraz walkę o wyzwolenie kraju spod jarzma zaborców”, a także Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. W 1980 roku imieniem Józefa Bednarza nazwano Zakład Psychiatryczny w Świeciu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych [illegible] Józefa Bednarza

Wśród pacjentów placówki kierowanej przez dr. Bednarza w Świeciu były też dzieci.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”





eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

FORTEPIAN I WYNALAZKI

Józef Hofmann

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Co mają ze sobą wspólnego amortyzatory do aut i samolotów, liczne wynalazki oraz występy w najsłynniejszych salach koncertowych świata? Łączy je pochodzący z Krakowa **JÓZEF HOFMANN, JEDEN Z NAJWYBITNIEJSZYCH PIANISTÓW SWOICH CZASÓW I WYNALAZCA.** *Rozsławiony na świecie, a w Polsce niemal zupełnie zapomniany.*



Tekst: **Aleksandra Gieracka**

Czy pamięta Pan Józefa Hofmanna, chłopca–pianistę, który był w Ameryce? To właśnie ja. Chociaż może się to wydawać Panu dziwne, że taki mały chłopiec jak ja zadaje się z geniuszem, jakim jest Pan, to ma to miejsce pod wpływem wrażenia jednego z pańskich świetnych wynalazków. Cztery dni temu byłem w Uranii, żeby asystować w pokazie Pana

eprasa.pl eacf91b0ba

nowego fonografu. Tam usłyszałem amerykańskiego śpiewaka i solo na klarnet. Mimowolnie zacząłem myśleć, że jest to tak samo, jakbym słuchał swego własnego grania! (...) Od tego czasu nie mogłem znaleźć sobie miejsca i zdecydowałem się napisać do Pana list z prośbą, czy byłoby możliwe zdobyć taki instrument? Mam kilka własnych nagrań i stąd ośmielam się Pana spytać o cenę fonografu i czy byłoby możliwe otrzymanie go z Pańskich rąk" – pisał 13-letni Józef Hofmann w 1889 r. do Thomasa Edisona*.

Odpowiedź przyszła szybko. „Pan Edison przeczytał go (list – red.) z wielką przyjemnością. Zachwyciła go wiadomość, że zapoznał się Pan z fonografem i fakt, że podoba się on Panu tak bardzo, stanowi dla niego wielką satysfakcję. Jego zdaniem fonograf okaże się dla Pana bardzo cennym narzędziem w Pana muzycznych studiach i prosił, abym przekazał Panu, że przygotuje specjalnie jeden instrument i wyśle go do Berlina, aby Panu zaprezentować" – odpisał chłopcu prywatny sekretarz słynnego już wówczas wynalazcy.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Prezent był gestem niezwykłym, bo jednocześnie takie same otrzymali car Rosji Aleksander III i Administracja Poczty Niemiec. Edison musiał nawet później tłumaczyć się swoim księgowym, dlaczego wysłał chłopcu tak kosztowny podarek.

Cudowne dziecko

Józef Hofmann urodził się 20 stycznia 1876 r. w Krakowie. Naukę gry na fortepianie rozpoczął od małego. Początkowo lekcje dawała mu starsza siostra, potem ciotka, aż w końcu kształceniem czterolatka zajął się jego ojciec, także pianista. Szybko okazało się, że mały Józio ma niezwykły talent. Już w zaledwie wieku ośmiu lat występował na warszawskich scenach. „Ośmioletni synek dyrektora baletu, p. Hofmanna, popisywał się swoją grą i kompozycjami przed Antonim Rubinsteinem. Mistrz rokuje świetną przyszłość dziecięciu” – relacjonowało w 1885 r. „Echo Muzyczne i Teatralne”.

Kariera nabierała rozpędu. Już kilkanaście miesięcy później Hofmann stanął przed europejską publiczno-

eprasa.pl eacf91b0ba

ścią – grał w Berlinie, Kopenhadze, Pradze, Paryżu czy Londynie, a w kolejnym roku – jako 11-letni chłopiec – zadebiutował w nowojorskim Carnegie Hall. „To nie była nadzwyczajna gra jak na dziecko, to była nadzwyczajna gra jak na człowieka" – ocenił wówczas krytyk „New York Timesa".

Hofmann nie zwalniał ani na chwilę i w ciągu 70 dni zagrał w Stanach aż 52 koncerty! Tempo było oszałamiające do tego stopnia, że aż interweniowało Towarzystwo Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Dzieci. Tournee zostało przerwane, a młody muzyk otrzymał stypendium w wysokości 50 tys. dolarów, pod warunkiem że nie będzie występował publicznie do 18. urodzin.

Rodzina wyjechała do Niemiec, a chłopiec skupił się na nauce. Kształcił się między innymi u Antoniego Rubinsteina, przed którym niegdyś wystąpił. Sporą część otrzymanej fortuny przeznaczono też na lekcje matematyki, fizyki i chemii. Już wtedy bowiem artysta przejawiał zainteresowania daleko wykraczające poza muzyczny świat.

eprasa.pl eacf91b0ba

Pianista, który porywał tłumy

Na scenę Hofmann wrócił w 1894 r., tym razem w Hamburgu. Kolejne lata, już dorosłości, upłynęły na licznych trasach koncertowych. W tym czasie artysta był traktowany przez swoich fanów niemal jak dzisiejsze gwiazdy rocka, choć o tym gatunku wtedy jeszcze nikt nie słyszał.

„Miałam tylko nadzieję, że nie zostanę zamordowana przez jakąś zazdrosną dziewczynę. Byli tak szaleni, że mogli zrobić wszystko. (...) Na moim fotelu z przodu zostałam prawie zmiażdżona przez ludzi, którzy starali się podejść do niego jak najbliżej. Jedna dziewczyna chwyciła drugą za gardło i dusiła ją, bo ta dotknęła pleców Józefa" – wspominała żona pianisty, która towarzyszyła mu w czasie wyjazdów.

W 1926 r. Hofmann otrzymał amerykańskie obywatelstwo. Od 1924 r. kierował Wydziałem Fortepianu w Curtis Institute of Music w Filadelfii, a od 1927 r. był dyrektorem instytutu. W tym czasie dał się poznać jako pedagog. Pół wieku po debiucie na nowojorskiej scenie – w 1937 r., czyli w kulminacyjnym punkcie ob-

eprasa.pl eacf91b0ba

chodów jubileuszu 50-lecia występów za oceanem, Hofmann dał koncert w Metropolitan Opera, a jego popis został uznany jeden z najsłynniejszych koncertów stulecia.

„Określenie jego wykonań jako niewyobrażalnych czy wspaniałych, to za mało. Polski pianista wchodził w twórczy dialog z muzyczną tradycją i własnymi wcześniejszymi wykonaniami. Muzykę pojmował jako komunikat, jako tekst złożony ze znaczeń, a nie ślady farby drukarskiej na pięciolinii. Jego genialność wyrażała się w buncie wobec niewolnictwa partytury. Nie chodziło o poprawne odegranie, ale o coś «więcej», to co jest między nutami, a więc o jakąś głęboką strukturalną zgodność między tym, co napisane a tym, co wykonane” – pisał o Hofmannie na łamach „Tygodnika Powszechnego” Łukasz Sochacki.

Genialny pianista i… wynalazca

Sale koncertowe to jednak tylko część życia Hofmanna – drugą spędził w warsztacie. „Wiedział, że Bóg prze-

eprasa.pl eacf91b0ba

znaczył go do grania na pianinie, ale gdyby mógł wybrać, zostałby inżynierem-elektronikiem. Był przekonany, że technologii można użyć, aby rozszerzyć granice sztuki" – mówił o pianiście w „Tygodniku Powszechnym" Gregor Benko, współzałożyciel International Piano Archives.

> *Artysta* **MA W SWOIM DOROBKU OKOŁO 70 PATENTÓW, CHOĆ CZĘŚĆ ŹRÓDEŁ PODAJE, ŻE JEST ICH JESZCZE WIĘCEJ.** *Pierwsze konstrukcje Hofmann miał tworzyć jeszcze jako dziecko.*

Jeden z jego pierwszych wynalazków miał być odpowiedzią na własne potrzeby – jako niewysoki chłopiec miał problemy z dosięgnięciem do pedałów fortepianu, więc wymyślił przedłużacze.

Od młodzieńczych lat, obok muzyki, pochłaniały go samochody. „Do wszystkich zainteresowanych. Niniejszym oświadczam, że ja, Józef Hofmann, pod-

eprasa.pl eacf91b0ba

dany cesarza Austro-Węgier, zamieszkały w Poczdamie w Niemczech, wynalazłem użyteczne usprawnienie urządzeń wskazujących lokalizację” – brzmi początek opisu urządzenia zarejestrowanego pod amerykańskim patentem nr 909,798 z 12 stycznia 1909 r. Hofmann wymyślił system z taśmowymi mapami o różnej skali, które przewijały się odpowiednio do prędkości samochodu i automatycznie zmieniały szybkość obracania przy przejściu z jednej skali do drugiej. Dzięki temu kierowcy mogli poruszać się bez problemu zarówno w miastach, jak i między nimi. Wynalazek ten można uznać za zalążek nawigacji GPS, z której dziś korzysta na co dzień niemal każdy kierowca.

Hofmann jest też autorem kilkunastu patentów związanych z różnymi elementami zawieszenia samochodów. Amortyzatory według jego wzoru były dość powszechnie wykorzystywane w autach i samolotach jeszcze w latach 40. XX wieku.

eprasa.pl eacf91b0ba

Wycieraczki samochodowe i spinacz biurowy

Najsłynniejszym odkryciem Hofmanna w tym obszarze mają być wycieraczki samochodowe. Ponoć zirytowany trudem prowadzenia auta w czasie opadów deszczu i śniegu, miał zaprezentować swoje rozwiązanie tego problemu inżynierom Forda, a inspiracją miały być miarowe ruchy metronomu, czyli urządzenia służącego do dokładnego podawania tempa utworu muzycznego.

Jednak przypisywanie wynalazku Hofmannowi jest dyskusyjne, bo już w 1903 r. Mary Anderson opatentowała ręcznie napędzane i sterowane wycieraczki. Ale po 17 latach – zanim wynalazek zyskał na popularności – jej patent wygasł. Hofmann był więc zapewne jedną z kilku osób, które wpadły na pomysł ułatwienia życia kierowcom.

Hofmannowi przypisuje się też wynalezienie spinacza do papieru inspirowanego kluczem wiolinowym, który miał służyć do zapanowania nad kart-

eprasa.pl eacf91b0ba

kami z nutami. Jednak w tym przypadku, podobnie jak z wycieraczkami, pierwszy patent na tego typu wynalazek został zgłoszony już wcześniej. Hofmann miał też zaprojektować i opatentować między innymi dom obracający się wraz ze światłem słonecznym.

Pomysły, które przetrwały do dziś

Hofmann udowodnił, że da się być jednocześnie wirtuozem klawiszy i konstruktorem, który poprzez swoje wynalazki udoskonalił technikę muzyczną. Opracował nowy sposób instalacji klawiszy fortepianowych, dzięki któremu mogły one poruszać się z dużo mniejszymi oporami, co oznaczało, że instrument był znacznie subtelniejszy. To rozwiązanie wykorzystała w swoich instrumentach firma Steinway i do dziś korzystają z niego następcy Hofmanna. Udoskonalił także system zapisu gry pianisty na taśmach perforowanych, które następnie miały sterować pianolami.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Józef Hofmann zmarł 16 lutego 1957 roku w Los Angeles. Życie pianisty i wynalazcy, jak podsumował w swojej książce Jan Żdżarski, „wystarczyłoby na kilka dobrych scenariuszy filmowych”.

*Korespondencja między Józefem Hofmannem i Thomasem Edisonem zachowała się w archiwum Rutgers University, a cytuje ją Jan Żdżarski w książce „Józef Hofmann. Geniusz zapomniany”.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

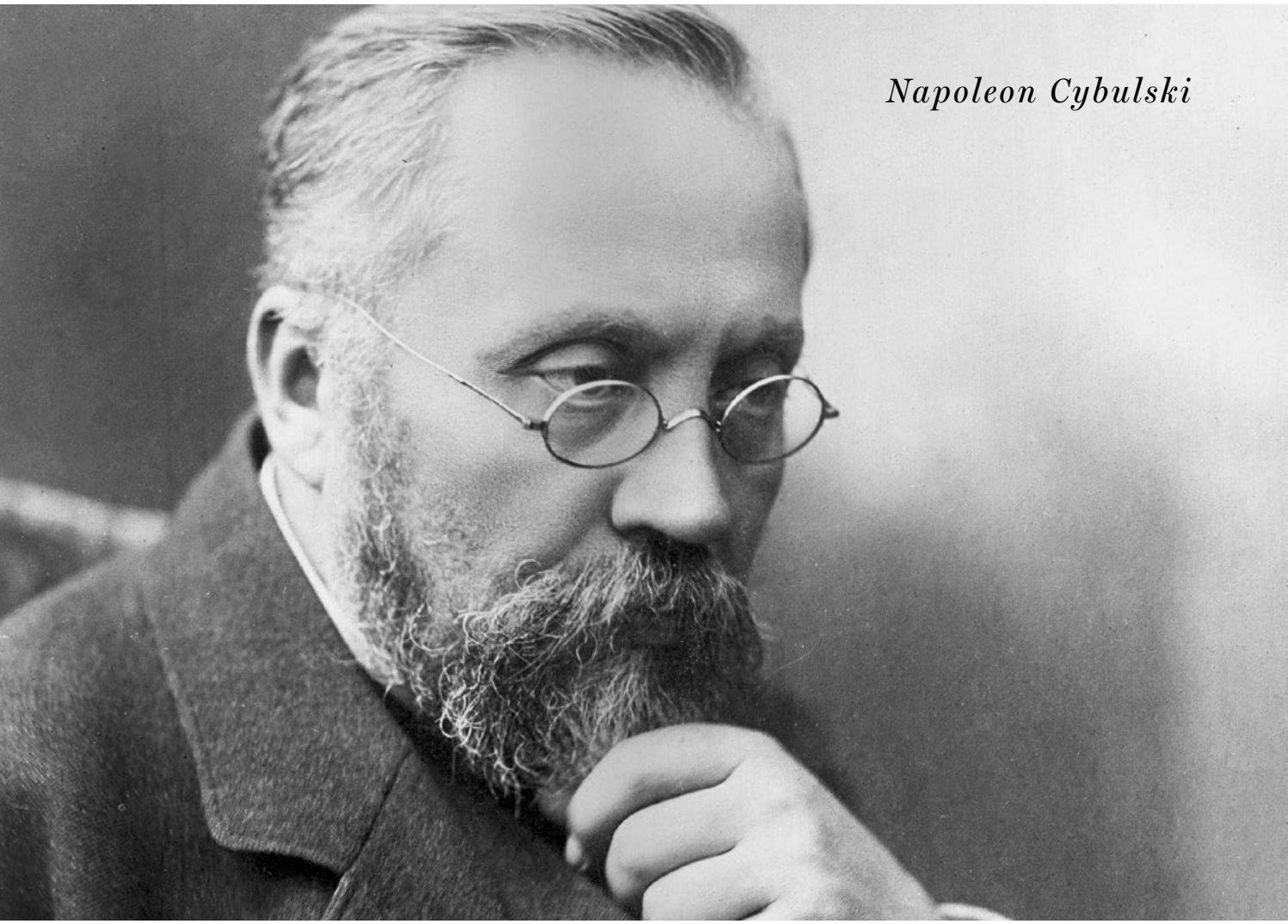
Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Napoleon Cybulski

WYPRZEDZIŁ MYŚL FREUDA, A DORABIAŁ JAKO DENTYSTA

Fot. NAC

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

NAPOLEON CYBULSKI *jest nie tylko współodkrywcą adrenaliny, ale też pionierem elektroencefalografii i człowiekiem, który naukowo spojrzał na hipnozę.* **BYŁ TRZYKROTNIE NOMINOWANY DO NAGRODY NOBLA**. *To bez wątpienia jeden z najwybitniejszych polskich naukowców.*



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Nadnercza to niewielkie gruczoły wydzielania wewnętrznego, które znajdują się tuż nad nerkami. To one odpowiadają m.in. za wydzielanie adrenaliny. I to polski lekarz odkrył, jak niezwykłe działanie ma adrenalina, choć wówczas nazwał wydzielinę nadnerczy po prostu „nadnerczyną”.

Napoleon Nikodem Cybulski urodził się 14 września 1854 r. w Krzywonosach na Wileńszczyźnie (dziś to te-

eprasa.pl eacf91b0ba

reny Białorusi). Skończył gimnazjum w Mińsku, a następnie studia medyczne w petersburskiej Akademii Wojskowo-Medycznej. W 1880 r. otrzymał dyplom lekarza cum eximia laude, czyli ze szczególną pochwałą. Już jako student był doceniany i chwalony za talent i niezwykłą dociekliwość, a po uzyskaniu dyplomu kontynuował pracę naukową.

Wtedy wynalazł fotohemotachometr. To urządzenie, które mierzy prędkość przepływu krwi w naczyniach krwionośnych i pozwala rejestrować cały ten proces. Za badania dotyczące prędkości przepływu krwi otrzymał już pięć lat po ukończeniu studiów tytuł doktora medycyny.

Przypadek sprawił, że Cybulski dostał propozycję objęcia Katedry Fizjologii, Histologii i Embriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego (kilku innych kandydatów z różnych powodów musiało odmówić). Jak się później okazało, w Krakowie pracował do końca życia i tam dokonał swoich najważniejszych osiągnięć. Warto dodać, że na UJ pełnił też funkcję dziekana Wydziału Lekar-

eprasa.pl eacf91b0ba

skiego, w roku 1904 został rektorem uczelni, a następnie prorektorem.

Cybulski był znany z tego, że dostrzegał pracowitość i talenty swoich studentów. Chętnie ich słuchał i angażował w nowe projekty badawcze. Jednym z uczniów, a potem asystentów Cybulskiego, był Władysław Szymonowicz. Obaj prowadzili badania, które doprowadziły do odkrycia działania wyciągu z rdzenia nadnerczy, który – jak dziś już wiemy – zawierał noradrenalinę i dopaminę.

Przełomowe odkrycie

W 1895 r. Cybulski przedstawił wyniki badań na temat właściwości wyciągów z nadnerczy. I to wtedy ogłosił publicznie, że nadnercza wydzielają substancję, która m.in. podnosi ciśnienie tętnicze. Cybulski udowodnił, przedstawiając wyniki badań i eksperymentów przeprowadzanych wspólnie z Szymonowiczem, że „nadnerczyna” jest wyrzucana do krwi i uruchamia konkretne procesy fizjologiczne.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Jak bardzo przełomowe to były ustalenia niech świadczy fakt, że naukowcy latami nie wiedzieli, jakie funkcje pełnią nadnercza. Już wcześniej przeprowadzano eksperymenty na zwierzętach, pozbawiając ich nadnerczy. Taki zabieg prowadził do niechybnej śmierci. Dlaczego?

> *Popularna wówczas teoria zakładała, że nadnercza oczyszczają krew z toksyn i ich brak prowadzi do zatrucia organizmu. Cybulski, kiedy tylko zajął się tym zagadnieniem,* **SZYBKO OBALIŁ FAŁSZYWĄ TEZĘ, WYLICZAJĄC, ILE KRWI PRZEPŁYWA PRZEZ NADNERCZA**.

Badacz uznał słusznie, że teoria o filtrowaniu krwi nie ma żadnych naukowych podstaw i wspólnie z Władysławem Szymonowiczem zaczął szukać przyczyny.

Tak eksperymenty lekarzy opisuje Anna Mateja w książce „Recepta na adrenalinę. Napoleon Cybulski

eprasa.pl eacf91b0ba

i krakowska szkoła fizjologów”: „Kiedy skalpel doktora Szymonowicza albo profesora Cybulskiego usuwał oba nadnercza, zwierzęta budziły się z narkozy niezdolne do życia. Apatyczne, niechętne jakimkolwiek ruchom czy czynnościom (...). Cybulski zauważył przede wszystkim jedno – mięśnie zwierząt nie ulegały porażeniu, ile nieodwracalnie sztywniały (...). Potem badacz sięgał po strzykawkę z igłą. W środku był roztwór sporządzony w proporcji dziesięć do jednego z wody i wyciągu tkanki nadnercza (...). Igła przebiła skórę umierającego czworonoga, dostała się do żyły. Uczony nacisnął tłok. Patrzył na wskazówkę sekundnika na stoperze. Nie minęło nawet dwadzieścia sekund od momentu pojawienia się w krwiobiegu centymetra sześciennego wyciągu, kiedy pies otwarł oczy, patrząc zupełnie przytomnie, zaczął miarowo oddychać, potem dźwignął tułów, bez trudu stanął na łapach... Manometr pokazał, że ciśnienie rośnie i tętno wraca do normy. Cud zmartwychwstania kończył się po kilkunastu minutach, najdalej po dwóch kwadransach. Potem wracały objawy znane

eprasa.pl eacf91b0ba

Cybulskiemu i Szymonowicowi (...): sztywniejące łapy (...), obniżające się z minuty na minutę ciśnienie zwiastujące nieuchronną śmierć. Kolejna dawka przywracała zwierzęciu życie na kolejny kwadrans abo dwa. Zabieg można było powtarzać bez końca...”

Tych eksperymentów było więcej. Aby zrozumieć działanie „nadnerczyny” badacze wstrzykiwali roztwór z nadnerczy także zdrowym zwierzętom. Efekty były spektakularne i kończyły się szokiem dla organizmu, szczególnie na początku, kiedy naukowcy ordynowali duże dawki. Dla porównania wstrzykiwali też zwierzętom wyciągi ze śledziony czy węzłów chłonnych – te eksperymenty nie pociągały za sobą żadnych reakcji.

Jak pisze w swojej książce Anna Mateja, badania tak pochłonęły Cybulskiego i Szymonowica, że w okresie poprzedzającym odkrycie naukowcy niemal nie wychodzili z Zakładu Fizjologii przy ulicy św. Anny w Krakowie, spędzając tam po 20 godzin na dobę. To dziesiątki kolejnych doświadczeń i kilkadziesiąt poświęconych nauce psich żyć.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Nie tylko adrenalina

Choć badania, które doprowadziły do odkrycia adrenaliny, są najbardziej znanym dokonaniem Napoleona Cybulskiego, to nie sposób nie wspomnieć o jego innych zainteresowaniach naukowych. Często w biogramach lekarza i naukowca można przeczytać, że wyprzedził myśli Zbigniewa Freuda. To Cybulski, jako pierwszy Polak, podjął się naukowych badań nad hipnozą. W publikacji „O hypnotyzmie ze stanowiska fizjologicznego” zawarł tezy wyprzedzające późniejszą koncepcję nieświadomości Zygmunta Freuda. Pisał m.in., że „zjawiska te niewątpliwie mają doniosłe znaczenie tak dla fizyjologii mózgu i psychologii, jak również dla patologii systemu nerwowego”.

Cybulski był otwarty na naukowe nowiny i eksperymenty. Zresztą początek XX wieku to czas wielu przełomowych odkryć i moment, kiedy medycyna pełna była białych plam, dając ogromne możliwości ówczesnym naukowcom. Cybulski uważany jest także za pioniera elektroencefalografii. Jako jeden z pierwszych

eprasa.pl eacf91b0ba

na świecie zmierzył aktywność elektryczną mózgu, uzyskując zapis EEG kory mózgowej. Badania nad korą mózgową prowadził wspólnie z Adolfem Beckiem. Jako pierwszy w Polsce uzyskał zapis EKG pracy serca.

Cybulski miał wyjątkową charyzmę. To on stworzył tzw. krakowską szkołę fizjologiczną, a wśród jego uczniów znalazły się tak wybitne postaci, jak Adolf Beck, Leon Wachholz, czy Aleksander Rosner. Ten pierwszy, wspominając Cybulskiego, zwracał uwagę, że ów „nie wynosił się nad otoczenie” i był niezwykle życzliwy także dla młodych i niedoświadczonych współpracowników.

Napoleon Cybulski **BYŁ TRZYKROTNIE NOMINOWANY DO NAGRODY NOBLA W DZIEDZINIE FIZJOLOGII I MEDYCYNY**: *w latach 1911, 1914 i 1918. Na nominacjach się kończyło, ale został doceniony w Polsce.*

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Akademia Umiejętności przyznała mu nagrodę im. Erazma i Anny Jerzmanowskich – nazywaną też „polskim Noblem” – której wartość wynosiła 12 kilogramów złota.

Cybulski do końca życia pracował i działał społecznie w Krakowie. Jest ważną postacią dla feminizmu. Od początku swojej pracy dążył do rozszerzenia możliwości edukacyjnych dla kobiet. I to on w 1891 r. założył pierwsze krakowskie gimnazjum żeńskie i przyjął trzy kobiety na uniwersytet w roli słuchaczek.

Lekarz i naukowiec był znany z licznych zainteresowań i niebywałej aktywności. Dorabiał jako dentysta, kochał kabaret, potrafił grać na wiolonczeli, przez wiele lat zasiadał w Radzie Miasta Krakowa. Był wiceprezesem Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a przez moment także prezesem Rady Nadzorczej Kółek Rolniczych w Krakowie. Prowadził też badania nad dietą i warunkami życia mieszkańców galicyjskich wsi. Uważał, że to, co jedzą i jak żyją (a nie wyglądało to optymistycznie) przekłada się na stan ich zdrowia. Sam

eprasa.pl eacf91b0ba

wielokrotnie podkreślał, że „zdrowie ludności jest największym kapitałem społeczeństw”.

Zmarł 26 kwietnia 1919 r. w swoim gabinecie badawczym na udar mózgu. Jego grób znajduje się na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



WYNALAZKI O POLSKICH KORZENIACH

Fot. wprost.pl

Wystawa „Wkład Polaków w światowe dziedzictwo techniczne i naukowe” w Narodowym Muzeum Techniki.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Polscy wynalazcy, inżynierowie i badacze mieli ogromny wkład w światowe dziedzictwo techniczne, o czym często nie pamiętamy. **NARODOWE MUZEUM TECHNIKI PRZYPOMINA POLSKIE DOKONANIA NA WYSTAWIE GŁÓWNEJ,** *którą odwiedziliśmy w ramach cyklu „Nauka to polska specjalność”.*



Tekst: **Maciej Zaremba**

Po wystawie „Wkład Polaków w światowe dziedzictwo techniczne i naukowe” oprowadzili nas kierownik Działu Edukacji i Wystaw Narodowego Muzeum Techniki Zasław Adamaszek i specjalista muzeum ds. merytorycznych Jerzy Lemański.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Polacy stoją za wieloma słynnymi wynalazkami

– Obowiązkiem Narodowego Muzeum Techniki jest uświadomić Polakom, że od samego początku bierzemy aktywny udział w ulepszaniu świata, a wiele wynalazków ma polskie korzenie – podkreśla Jerzy Lemański.

– Polacy o tym niestety nie wiedzą – dodaje.

Jako przykład opowiada historię kina. – Jeśli kogokolwiek na świecie spytamy o początki kina, to pewnie skojarzy braci Lumière, bo Francuzi potrafili o to zadbać i zrobili to tak, że cały świat dowiedział się, że to oni wynaleźli kino. A to nieprawda – podkreślił. – Nawet Lumière to przyznali, że był przed nimi pewien Polak, który zrobił to wcześniej, Kazimierz Prószyński – wskazał pracownik Muzeum, opowiadając nam o niezwykłych dokonaniach Polaka w zakresie rozwoju kinematografii.

Innym wybitnym polskim inżynierem, o którym dowiadujemy się na wystawie, jest Ernest Malinowski, budowniczy wysokogórskiej kolei w Peru, która wznosiła się na wysokość blisko 5000 m n.p.m.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

– Wybudowano mnóstwo wiaduktów, mostów i tuneli w czasach, kiedy tak naprawdę jeszcze nie korzystano z dynamitu – opowiada Lemański. – Coś nieprawdopodobnego, że tak szybko to zrobiono i zrobił to właśnie Polak, który dzisiaj ma swoje pomniki w Limie i w różnych miastach Peru – dodał.

> *W przypadku wielu zasłużonych osób często powszechnie* **ZAPOMINA SIĘ, ŻE BYLI ONI POLSKIEGO POCHODZENIA**. *Taką osobą był słynny Max Factor, czyli Maksymilian Faktorowicz.*

– Dotarł do terenów dzisiejszego miasta Los Angeles i tam założył perukarnię i zakład kosmetyczny. To był właśnie ten moment, kiedy rosło Hollywood, kiedy wszystkie gwiazdy kina przeniosły się na zachód Stanów Zjednoczonych i tam rozwijał się przemysł filmowy. I te gwiazdy trafiły właśnie na Faktorowicza – opowiadał pracownik Narodowego Muzeum Techniki.

eprasa.pl eacf91b0ba

To właśnie Max Factor farbował na rudo charakterystyczne włosy Rity Hayworth, rozjaśnił cerę Rudolfa Valentino, czy zajmował się charakteryzacją Poli Negri, Franka Sinatry i Charliego Chaplina. – Ten człowiek kształtował wygląd gwiazd filmu niemego. Był numerem jeden w zakresie charakteryzacji aktorów – podkreśla Lemański.

Inną przedstawioną na wystawie osobą, o której korzeniach często się nie wie, jest słynny zegarmistrz Antoni Patek. – W Szwajcarii doszło do spotkania pomiędzy panem Philippe i panem Patkiem. Oni razem stanowili kapitalny duet, który robił zegarki ładne i świetne techniczne. I te zegarki znane są do dzisiaj – opowiedział Lemański.

Peryskop, wykrywacz min, kamizelka kuloodporna

Wiele wynalazków, które tworzyli Polacy, było napędzanych poprzez przemysł wojenny. – Polski wkład w światowe dziedzictwo techniczne to jest w dużej mie-

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. wprost.pl

Polscy wynalazcy, inżynierowie i naukowcy działali na całym świecie ze względu na spowodowaną wieloma czynnikami emigrację.

eprasa.pl eacf91b0ba

rze obszar szeroko pojętej techniki wojskowej i wojennej – podkreśla Zasław Adamaszek, przypominając, że prototyp peryskopu, czyli polemoskop, to pomysł polskiego astronoma Jana Heweliusza.

Kierownik Działu Edukacji i Wystaw wskazał też, że polemoskop Heweliusza rozwinął się w dwa doskonałe przyrządy. Trzeba tu przywołać postacie polskiego chirurga Jana Mikulicza-Radeckiego i inżyniera wojskowego Rudolfa Gundlacha. Ten pierwszy zasadę działania polemoskopu wykorzystał jako narzędzie diagnostyczne do gastroskopii. – Gastroskop Mikulicza-Radeckiego pozwalał wejść do głębokości nawet pół metra od jamy ustnej i oglądać także dolną ścianę żołądka. Można było zobaczyć, czy występują tam jakieś zmiany chorobowe – opowiedział Zasław Adamaszek, wskazując, że ten sam polski chirurg rozpowszechnił użycie maseczek chirurgicznych.

Z kolei Gundlach jeszcze przed II wojną światową udoskonalił użycie peryskopu w wojskowości, w pojazdach pancernych.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Pracownik Muzeum opowiedział też o innych polskich wynalazkach związanych z wojskowością. To np. wykrywacz min Józefa Kosackiego, który można oglądać na wystawie Narodowego Muzeum Techniki, czy kamizelka kuloodporna z materiału pomysłu Kazimierza Żeglenia, udoskonalona przez Jana Szczepanika. Muzealnik przypomniał, że amerykańska chemiczka Stephanie Kwolek, która opracowała kevlar, również miała polskie korzenie.

Polskie wynalazki na świecie... i poza nim

Polski wkład w światowe dziedzictwo techniczne to nie tylko kwestie wojskowości. – Jan Dzierżon, polski zakonnik, ale też naukowiec i zapalony pszczelarz, zmienił obraz przemysłu spożywczego związanego z wytwórstwem i przetwórstwem miodu. Pochodzący z Górnego Śląska zakonnik zaobserwował, że w przyrodzie pszczoły w pewien określony sposób tworzą swoje plastry miodu. Rozwinął tę obserwację, badając przez wiele lat zachowania pszczół i wpadł na pomysł stworzenia

eprasa.pl eacf91b0ba

ramek, wkładanych do uli w pewnych odległościach i wyposażonych w stabilizujące druty – mówił Zasław Adamaszek.

> *Wynalazek Dzierżona zrewolucjonizował pszczelarstwo, znacząco zwiększając produkcję miodu. To właśnie* **NA CZEŚĆ TEGO WYNALAZCY SWOJĄ NAZWĘ OTRZYMAŁ DZIERŻONIÓW**.

Kierownik Działu Edukacji i Wystaw NMT opowiedział nam również o autorach wynalazków związanych z motoryzacją – udoskonaleniu akumulatorów przez Karola Pollaka, czy opracowanym w latach 70. przez Polskie Zakłady Lotnicze w Mielcu Meleksie.

– Jeden ze wspaniałych wynalazków konstrukcji Polaka przekroczył granice planety Ziemia i nadal stoi na Księżycu – opowiadał Adamaszek o Mieczysławie Bekkerze, polskim kierowniku zespołu Boeinga, który opracował księżycowy pojazd LRV. – Opracował unikalne

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. wprost.pl

Na wystawie można podziwiać dokonania ponad stu polskich wynalazców.

eprasa.pl eacf91b0ba

koła do pojazdu LRV, a także sam ten pojazd, który w 1971 roku osiągnął powierzchnię Księżyca. Misje Apollo 15, 16 i 17 były wyposażone w łaziki terenowe konstrukcji Mieczysława Bekkera – podkreślił.

Na wystawie „Wkład Polaków w światowe dziedzictwo techniczne i naukowe" można również dowiedzieć się o dorobku naukowym Stanisława Ulama, jednego z najgenialniejszych polskich matematyków. – Brał on między innymi udział w projekcie Manhattan, czyli konstrukcji bomby atomowej – podkreślił Zasław Adamaszek. – Ulam, rozwijając twórczo i matematycznie, opracowując powstałe tam idee, podał pierwszy prawidłowy przepis na skonstruowanie bomby termojądrowej. A współczesne badania poświęcone uzyskiwaniu taniej, czystej i bezpiecznej energii koncentrują się wokół fuzji jądrowej, której początków należy upatrywać właśnie w pracach polskiego matematyka związanych z syntezą jądrową – dodał.

– Tych około 100 postaci, które znajduje się na naszej wystawie, jest doskonałym punktem odniesienia.

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Ale przeszukując historię techniki ostatnich trzystu lat, znajdzie się co najmniej na każdy rok jednego Polaka, który coś ciekawego opracował – stwierdził Zasław Adamaszek.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

O KROK OD NOBLA

Rudolf Weigl

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

Kiedy myślimy o polskich naukowcach w kontekście Nagrody Nobla, od razu na myśl przychodzi Maria Skłodowska-Curie. Warto jednak przypomnieć **KILKU POLAKÓW, KTÓRZY W SWOICH DZIEDZINACH MIELI WYBITNE OSIĄGNIĘCIA I DO NAGRODY NOBLA BYLI NOMINOWANI WIELOKROTNIE,** *ale wyróżnienia ostatecznie nie otrzymali.*



Tekst: **Maciej Zaremba**

Nagroda Nobla po raz pierwszy została przyznana w 1901 roku. Od tej pory jest wręczana corocznie za wybitne zasługi dla ludzkości w kilku kategoriach, w tym za osiągnięcia naukowe w dziedzinach fizyki, chemii oraz fizjologii lub medycyny.

eprasa.pl eacf91b0ba

Związani z Polską laureaci Nagrody Nobla

Jeśli chodzi o polskich naukowców, którzy otrzymali Nagrodę Nobla, to jako pierwsza na myśl przychodzi Maria Skłodowska-Curie. Wybitna Polka sięgnęła po tę nagrodę dwukrotnie, co więcej – odebrała ją jako pierwsza kobieta na świecie.

Oprócz Skłodowskiej-Curie Nagrodę Nobla otrzymało jeszcze kilku polskich naukowców. Często byli to polscy Żydzi, którzy w różnych momentach historii, podobnie zresztą, jak i Skłodowska-Curie, emigrowali z Polski, a karierę naukową rozwijali na Zachodzie.

Polscy naukowcy nominowani do Nagrody Nobla za wybitne osiągnięcia

W historii nauki znajduje się jednak wielu zasłużonych polskich naukowców, którzy za swoje wybitne osiągnięcia do Nagrody Nobla byli nominowani wielokrotnie, ale ostatecznie wyróżnienia nigdy nie otrzymali. Sylwetki kilku z nich przypominamy w naszej galerii. Na przykład Rudolf Weigl do Nagrody Nobla z fizjologii lub me-

eprasa.pl eacf91b0ba

dycyny był nominowany w dziewięciu różnych latach, łącznie otrzymując aż 75 zgłoszeń z referencjami.

Nominacje do Nagrody Nobla mogą zgłaszać instytucje naukowe, naukowcy i laureaci Nagrody w danej kategorii z poprzednich lat zaproszeni przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk w przypadku nagród z fizyki i chemii lub Instytut Karolinska w przypadku nagród z fizjologii lub medycyny. Nie można nominować siebie. Nagroda nie jest też przyznawana pośmiertnie.

Zgodnie ze statutem Fundacji Nobla, nazwiska nominowanych do Nagrody Nobla ujawniane są najwcześniej po pięćdziesięciu latach. Nasze zestawienie oparte jest na oficjalnej noblowskiej bazie, w której dane prezentowane są w dziedzinie chemii i fizyki do 1970 r., a w dziedzinie medycyny lub fizjologii do 1953 r.

POLSCY NAUKOWCY NOMINOWANI DO NAGRODY NOBLA – ZOBACZ GALERIĘ

eprasa.pl eacf91b0ba

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”





© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl eacf91b0ba



Anna Dymna i Krzysztof Globisz

KRZYSZTOF GLOBISZ – WALKA O SKRZYDŁA

fot. Alicja Rzepa

< POPRZEDNI ARTYKUŁ NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Egzemplarz prasowy

To przejmujący, wyrwany z rzeczywistości film. **W „PRAWDZIWYM ŻYCIU ANIOŁÓW” KRZYSZTOF GLOBISZ I JEGO ŻONA OPOWIEDZIELI O REHABILITACJI PO ROZLEGŁYM WYLEWIE AKTORA.** *Ale również o bezkompromisowym łaknieniu życia.*



Tekst: **Krzysztof Kwiatkowski**

Nasz cykl filmów o aniele w Krakowie był bajkowy, miał nieść przyjemność i nadzieję – mówi reżyser Artur „Baron” Więcek. – Czasem jednak widzowie pytali, jak zachować optymizm, gdy świat bywa tak cholernie trudny. Dlatego dzisiaj pokazujemy „Prawdziwe życie aniołów”.

To bolesne zderzenie z rzeczywistością. Jest tu dzwonek telefonu w środku nocy. Jest wybitny aktor, który przewraca się w pokoju hotelowym i nie potrafi wydobyć z siebie słowa. Diagnoza lekarzy: udar, stan ciężki

eprasa.pl eacf91b0ba

– „Deficyty neurologiczne, znaczący, możliwe że nieodwracalny, obszar martwego mózgu”.

Twórcy nie udają. Chociaż zmienili imię (na Adama) i szczegóły biografii bohatera, Krzysztof Globisz zagrał siebie.

Mimo ciągłej walki z niepełnosprawnością, wyszedł na plan i odtworzył najtrudniejsze momenty swojego życia. Film jest dedykowany jego żonie i „tym, co trwają w miłości”. To zapis rozdzierającej walki o każdy krok, każde wypowiedziane słowo, każdą napisaną literę. Portret człowieka zamkniętego w niesprawnym organizmie. Ale tam, gdzie inni dostrzegliby rozpacz, Więcek znalazł wiarę, nadzieję i – właśnie – miłość.

Biała karta

– Baliśmy się, czy odtworzenie tak bolesnych chwil nie wpłynie negatywnie na Krzysia. Okazało się jednak, że nic z tamtego czasu nie pamięta. Wszystko wyparł. Na planie niczego nie odtwarzał, kreował postać – mówi reżyser.

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Grzegorz Ziemiański

eprasa.pl eacf91b0ba

Nad scenariuszem Artur Więcek pracował z żoną Globisza – Agnieszką (na ekranie świetnie zagrana przez Kingę Preis).

> *To ona stała nad szpitalnym łóżkiem po tym, jak* **JEJ MĄŻ W 2014 ZASŁABŁ** *w trakcie nagrywania słuchowiska „Martwe dusze” w Polskim Radiu.*

Nieustannie wierzyła, że wylew nie zabił świadomości jej partnera.

Że on wciąż gdzieś tam jest, na przekór bezwładowi ciała oraz wyrokowi wydanemu przez neurologa.

„Trzeba czekać” – mówi w filmie lekarz. Bohaterka jednak nie czeka biernie. Nieustannie mówi do Adama. Próbuje obudzić w nim dobre wspomnienia. Przywołuje sceny z filmów, które lubili. „Ciuje? Ciuje” – dopytuje kłując go w plecy, jak w „Dniu świra” Marka Koterskiego. Obserwuje gesty chorego człowieka, jego wybuchy śmiechu i grymasy, ufając, że to coś więcej niż tylko odruchy bezwarunkowe. Sama też przecież łaknie nadziei.

eprasa.pl eacf91b0ba

Jak wtedy, gdy od kogoś w szpitalu usłyszy: „Ma żywe oczy. To nie są oczy martwej ryby”.

A że bywa ciężko? Baron pokazuje, jak wielką bronią, nawet w najtrudniejszych sytuacjach, bywa poczucie humoru. Dodaje siły, łączy. Nie brakuje tu ironii i ostrych słów pod adresem rzeczywistości, która zdetronizowała krakowskiego króla życia.

– Globiszowie tworzą artystyczną rodzinę – komentuje reżyser. – Nie próbowali pudrować rzeczywistości. Nie wstydzili się skrajnych emocji. Ale też nie udawali też, że Krzysztof był święty przed wylewem. Włóczył się, bawił, czasem zapijał. Wesoło się prowadził.

Bliscy zostali przy nim. W jednego z nich wciela się tu zmarły rok temu Jerzy Trela. Na ekranie pojawia się też Anna Dymna. – Skończyliśmy tę samą szkołę teatralną – mówiła na planie. – Wielokrotnie grałam i siostrę Krzysia, i żonę Krzysia, i kochankę Krzysia. Mamy właściwie wszystko przerobione. Ale kiedy teraz zastanawiam się, kim on dla mnie jest, przychodzi mi do głowy jedna odpowiedź: najprawdziwszym przyjacielem.

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Grzegorz Ziemiański

eprasa.pl eacf91b0ba

„Prawdziwe życie aniołów” staje się opowieścią o tęsknocie za radością życia. Za sztuką, teatrem, wspólnymi chwilami w górach, śmiechem. Agnieszka prosi tu leżącego jak zezwłok partnera: „Zacznij wreszcie mówić, a wytatuuje sobie twoje pierwsze słowa na piersi”.

Niewykluczone, że skończy z wyrazem „skakajka” na biuście.

Nieskrywana przyjemność

Podobno właśnie szczęściem z powrotu do pracy emanował Globisz na planie. Powrotu niełatwego. Przecież nikt o zdrowych zmysłach nie ubezpieczy projektu, którego główny aktor jest w trakcie rehabilitacji poudarowej. Los zaś nie oszczędzał produkcji. Wybuchła pandemia. Oddział szpitalny, który grał w filmie, wypełnił się chorymi pod respiratorami.

Już w trakcie zdjęć artysta doznał drugiego wylewu, na szczęście, niegroźnego.

Twórcy jednak wzięli sobie do serca zdanie, które na ekranie wypowiada żona artysty: „Jakiś pieprzony

eprasa.pl eacf91b0ba

udar nie może wszystkiego zatrzymać”. Dni zdjęciowe były krótkie. Cały scenariusz dopracowano pod kątem fizycznych możliwości aktora.

> *– Wypowiada on w filmie* **TYLE SŁÓW, ILE JEST W STANIE** *– komentuje producentka, Aneta Zagórska. – Pokonuje takie dystanse, jakie są dla niego realne.*

Globisz pozostawał pod ciągłą opieką lekarzy. Ekipa nosiła za nim na planie fotel, w którym mógł odpoczywać. Dbano o wszelkie ułatwienia dla osób z niepełnosprawnościami. Czasami nieoczywiste: część zdjęć kręcono w górach, więc komenda „aktor na plan” oznaczała, że pięć osób ciągnęło w określone miejsce sanie z otulonym w termiczne koce artystą. Nieustannie towarzyszyła mu żona. – Lepszej opieki psychologicznej nie bylibyśmy mu w stanie zapewnić – śmieje się producentka. – Agnieszka też tłumaczyła nam uwagi Krzysztofa. Przez ostatnie lata wypracowali własny język, w który każde chrząknięcie coś oznacza.

eprasa.pl eacf91b0ba

Zagórska podkreśla, że problemem były ograniczenia fizyczne, ale nie świadomość artysty. Inaczej, film nigdy by nie powstał.

– W swojej istocie zdjęcia nie różniły się od „zwyczajnej” pracy na planie – konstatuje Więcek. – Robiliśmy normalne duble, nakręciliśmy aż pięć udarów Krzysia. Pytałem, czy to dla niego okej. Odpowiadał: świetnie.

Pozostać aniołem

Globisz gra tu nie tylko aktora po wylewie. Również siebie z dawnych czasów. Przygotowuje spektakl ze studentami, wyjeżdża z nimi na festiwal, spotyka się z mediami.

To karkołomne zadanie. Już wcześniej aktor wystąpił w teatrze w „Wielorybie. The Globe”. Ale wcielał się tam w walenia, który leży wyrzucony na brzeg i porozumiewa się pomrukami i dziwnymi dźwiękami. W „Prawdziwym życiu aniołów” jest inaczej.

Operator Adam Sikora ruchami kamery „tuszuje” niepełną sprawności twórcy. – Nie zawsze musieliśmy

eprasa.pl eacf91b0ba



Fot. Grzegorz Ziemiański

eprasa.pl eacf91b0ba

„oszukiwać” – dodaje reżyser. – Bez żadnych trików znakomicie udawał wstawionego.

Aby bohater mógł przemówić pełnym głosem, **AUTORZY SIĘGNĘLI PO ARCHIWALNE WYWIADY.** *Na tle czarnego ekranu słychać kwestionariusz:*

– Kim jestem?
– Nie wiem.
– Co daje sława?
– Nic.
– Jak chciałbym umrzeć?
– Szybko.
– Kim chcę zostać w pamięci innych ludzi?
– Sobą. To znaczy aniołem.

Wciąż aktualnym komentarzem do rzeczywistości społecznej pozostaje jego wypowiedź: „Piekłem dla mnie jest życie w świecie, który jest złożony z niechęci. Mojej niechęci do pracy. Innych niechęci do mnie. To jest piekło”.

eprasa.pl eacf91b0ba

Ciarki po plecach widzom zaś przechodzą przy jeszcze innym wywiadzie. Zanim trafił do szpitala, Globisz promował przedstawienie ze szkoły teatralnej: „Fascynuje mnie afazja. Odwrotność mowy, zanik słów. O człowieku wiele mówi sposób, w jaki się jąka, stęka, szuka słów”.

Niedługo później sam podejmuje desperackie próby komunikacji ze światem. Przed oczami, jak negatyw, przelatują mu kolejne twarze: lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantek, psycholożek. Czuje, że niektórzy traktują go instrumentalnie. Udar odbiera jeszcze jedno prawo: do głośnego wykrzyczenia sprzeciwu.

Film Artura Więcka „Barona” nie jest jednak posępny. Układa się w opowieść o sile ducha, o pragnieniu powstania po upadku, o zachowaniu godności. Bo „Prawdziwe życie aniołów” czasem oznacza klejenie połamanych skrzydeł. Ale kiedy już się uda, to, jak śpiewał Młynarski: można jeszcze raz pofrunąć.

Nie ma tu tabloidowego handlowania historią gwiazdora. Jest mnóstwo prawdy. Pytam więc jeszcze reży-

eprasa.pl eacf91b0ba

sera, dlaczego – jego zdaniem – Globisz zdecydował się opowiedzieć o tym mrocznym czasie. Więcek na chwilę milknie, uśmiecha się z krakowskim sznytem. I odpowiada: – Jest zwierzęciem aktorskim. Chciał grać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



„Prawdziwe życie aniołów”
reż. Artur W. Baron

eprasa.pl eacf91b0ba



NAUKI ŚCISŁE I LITERATURA BITNIKÓW

Fot. Archiwum prywatne

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Jeszcze niedawno był profesorem uniwersytetu Gulf Coast na Florydzie i zajmował się informatyką. To oficjalnie, a prywatnie był i **JEST PISARZEM, TŁUMACZEM, POPULARYZATOREM LITERATURY.** *Teraz, gdy wrócił do rodzinnego Ciechanowa, jego literacka aktywność przybrała na sile, ale wykładowcą akademickim nadal pozostaje.* **JANUSZ ZALEWSKI TO PEŁEN ENERGII CZŁOWIEK WIELU TALENTÓW.**



Tekst: **Leszek Bugajski**

Najkrócej o Januszu Zalewskim można napisać: ciekawy człowiek. Ciekawy w dwojakim sensie – bo sam jest intrygującą postacią i także dlatego, że interesuje się wieloma sprawami, które niespodziewanie daleko odbiegają od jego oficjalnych zainteresowań zawodowych. Jest ciekawy dla innych i ciekawy świata. Ale po kolei.

eprasa.pl eacf91b0ba

Informatyk i czytelnik

Zalewski urodził się w Ciechanowie, tam ukończył w 1967 roku liceum im. Zygmunta Krasińskiego, które musiało być w jego czasach niezwykłą szkołą. Po maturze studiował na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej i jako młody magister automatyki zaczął w 1973 roku pracę w Instytucie Badań Jądrowych w Warszawie i w Świerku (automatyzując eksperymenty naukowe i aparaturę badawczą). W pierwszej połowie lat 70. to nie było byle co – IBJ był poważną placówką, która miała świadczyć o tym, że Polska jest nowoczesnym krajem.

Zalewski, młody zdolny, już w 1979 roku obronił pracę doktorską na Politechnice Warszawskiej i równolegle z pracą naukowo-badawczą dawał upust swojej energii w działalności około naukowej: już jako doktor był w latach 1979–1989 członkiem kolegium redakcyjnego czasopisma „Informatyka”, był też działaczem Polskiego Towarzystwa Informatycznego (m.in. członkiem zarządu). Te aktywnością łączyły się z dziedziną wiedzy, którą się zajmował i to nie zaskakuje

eprasa.pl eacf91b0ba

> *Ale był i jest „drugi" Zalewski,* **OD MŁODOŚCI INTERESUJĄCY SIĘ LITERATURĄ.** *I to nie tak, że tylko czyta, bo tak robi wielu. On jest bibliofilem*

aktywnym, włącza się w życie literackie, organizuje imprezy. Sam ze zdumieniem uczestniczyłem – kilkanaście lat temu – w jego spotkaniu z krytykiem literackim, w czasie którego panowie się dopiero osobiście poznawali miło sobie gawędząc, aż tu nagle Zalewski wyjął z torby stertę książek owego krytyka i poprosił o wpisanie dedykacji albo przynajmniej autografów. I to nie było tak, że idąc na to spotkanie wstąpił do księgarni czy antykwariatu i coś sobie kupił, żeby zrobić wrażenie na autorze. Nie, to byłe pełna kolekcja książek krytyka, od najwcześniejszych, wydanych gdzieś na początku lat 80. On je po prostu zbierał. Jak się później okazało, znał osobiście wielu pisarzy.

Wspominam o tym, by było jasne, że Zalewski nie jest postacią jednorodną – łączy głęboką wiedzę o ja-

eprasa.pl eacf91b0ba

kichś tajemniczych problemach informatycznych z duszą humanisty, miłośnika literatury i że jak już się czymś zainteresuje, to dąży do osiągnięcia poziomu eksperckiego, co się za chwilę okaże.

Profesor i pisarz

Otóż w 1989 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam dopiero rozwinął skrzydła. Szybko doceniono jego kompetencje: był – co wyszukałem w Internecie, bo on sam w prywatnych rozmowach jakoś o tym mi nie opowiadał – wykładowcą informatyki na uczelniach w Teksasie i na Florydzie, pracował w laboratoriach jądrowych Superconducting Super Collider i Lawrence Livermore National Laboratory, był także konsultantem takich firm, jak: Lockheed Martin, Boeing, Harris i innych. Od 2002 roku osiadł jako profesor w Florida Gulf Coast University. Wykładał, za pracę naukową otrzymywał stosowne nagrody, pisał jako autor i współautor fachowe artykuły i także książki. Został członkiem kilku międzynarodowych organizacji techniczno-naukowych. Kariera zawodowa jak się patrzy.

eprasa.pl eacf91b0ba

Równolegle z nią wzrosła też jego aktywność literacka. Zalewski przede wszystkim interesował się wtedy ruchem Beat Generation, który zrewolucjonizował amerykańską literaturę w latach 50., ale oddziaływał jeszcze długo i na nią i na literaturę światową. Bez anarchistycznego buntu tzw. bitników najpewniej nie rozkwitłby ruch hippisów i w konsekwencji cały ruch kontrkultury młodego pokolenia. Zalewski, swoim zwyczajem, zbierał rozmaite artefakty związane z tą grupą pisarzy, ale ważne jest przede wszystkim to, że tłumaczył na polski wiersze przedstawicieli ruchu Beat, takich m.in. jak Lawrence Ferlinghetti, Allen Ginsberg czy Jack Kerouac. Sporo z tych tłumaczeń ukazało się w polskich czasopismach.

Szczególnym „afektem” zapałał jednak Zalewski do luźno związanego z bitnikami – dzisiaj bardzo sławnego – Charlesa Bukowskiego, którego też tłumaczył, a przy okazji zaczął kolekcjonować pierwodruki jego utworów. Wyszukiwał na aukcjach jego opowiadania i wiersze publikowane w rozmaitych efemerycznych czasopismach, którym bliżej było do tego, co dzisiaj znamy jako ziny,

eprasa.pl eacf91b0ba

niż do czasopism głównego nurtu. A więc w czasach, gdy Bukowski nie mógł nawet marzyć, że stanie się ikoną amerykańskiej literatury zbuntowanej.

> *Równolegle zwrócił Zalewski uwagę na* **AMERYKAŃSKICH POETÓW POLSKIEGO POCHODZENIA** *– zaczął ich wyszukiwać, organizować spotkania*

i oczywiście tłumacząc ich twórczość na polski. Wielokrotnie pisał o nich do nowojorskiego „Przeglądu Polskiego", obszerny wybór ich utworów opublikował w rzeszowskim kwartalniku „Nowa Okolica Poetów", napisał o nich do miesięcznika „Twórczość". W 2007 roku zorganizował wraz z Johnem Guzlowskim (i sfilmował) spotkanie tej grupy poetów w Atlancie, które miało służyć jej integracji i obudzenia zainteresowania krajem przodków.

Sam też wzmacniał swoją obecność w Polsce – publikował przez kilka lat eseje z cyklu „Zdarzenia nad Zatoką San Francisco" w miesięczniku „Odra", organizował w Te-

eprasa.pl eacf91b0ba

atrze Polskim – w ramach „Salonu poezji” – wieczory poświęcone jego ulubionym amerykańskim poetom.

Po powrocie

Aż wreszcie, po przejściu na akademicką emeryturę, powrócił na stałe do Polski i rodzinnego Ciechanowa. Oczywiście emerytura w jego „wykonaniu” to nie wylegiwanie się w ogródku, ale nowe formy aktywności i nowe inicjatywy. Że nie ucieknie przed pracą na jakiejś uczelni – tego się można było spodziewać. Zalewski został wykładowcą Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Że będzie dalej pisał – także. Już jest felietonistą „Tygodnika Ciechanowskiego”, już napisał dla „Twórczości” ciekawy esej o tym, jak przebiegała recepcja twórczości Witolda Gombrowicza w Stanach Zjednoczonych. Tu dał upust swojemu zamiłowaniu do szperania i przypomniał, że kiedy Amerykanie zaczęli wydawać książki autora „Ferdydurke”, pisali o nich tacy giganci tamtejszej literatura, jak John Updike czy John Ashbery.

eprasa.pl eacf91b0ba

Inną formą działania jest to, że Zalewski wraz z braćmi (Markiem, artystą plastykiem i Andrzejem, profesorem Uniwersytetu techniczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy) wyszukują cenne stare książki, kupują i przekazują bibliotekom akademickim. Biblioteka KUL wzbogaciła się dzięki nim o sześć wydanych w XVII wieku starodruków barokowego poety Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, ciechanowskiej uczelni przekazali dwie – już zabytkowe – książki o jej patronie Ignacym Mościckim.

Ale najbardziej imponującym z dzisiejszych dokonań Janusza Zalewskiego jest zbiór „Eseje absolwentów Krasiniaka”. Krasiniak to wspomniane na początku liceum im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. Wydawnictwo na pierwszy rzut oka przypomina pamiątkową czy jubileuszową publikację, jakich powstają setki. Ale nie –to są poważne eseje napisane przez wybitnych (głównie) uczonych, absolwentów liceum, którzy zdawali maturę w ostatnich latach siódmej dekady ub. wieku. To w sumie hołd oddany nauczycielom, szkole i jakości wiedzy, jaką w nich otrzymali. Całość tego wydawnictwa to

eprasa.pl eacf91b0ba

dwanaście esejów, każdy jest osobną książeczką, a wszystkie umieszczono w specjalnej kasecie.

Na pomysł wpadł Zalewski dwa lata temu, kiedy pisał dla miesięcznika „Mówią Wieki” tekst „O znaczeniu nauk technicznych”. Jak mówi teraz w wywiadzie: „Pomyślałem wówczas, że to mógłby być znakomity cykl, gdyby udało się namówić kolegów i koleżanki z Krasiniaka, aby każdy napisał o czymś ze swojej działalności...”. No i

> *udało mu się namówić kolegów i koleżanki, którzy – jak się okazuje –* **W PRZYTŁACZAJĄCEJ WIĘKSZOŚCI SĄ PROFESORAMI** *krajowych i zagranicznych uczelni.*

Powstał zbiór tekstów na różne tematy, ważne dla współczesnego świata i inspirujące – jak o tym marzy Zalewski – „obecną młodzież licealną do kreatywnego kształtowania swojej przyszłości”. Autorzy piszą „O znaczeniu konstytucji”, „O znaczeniu prezyden-

eprasa.pl eacf91b0ba

tury”, o znaczeniu wielu innych spraw, także „O znaczeniu zdrowego rozsądku”, a wśród autorów takie znane profesorskie nazwiska, jak Jerzy Bralczyk, Tomasz Nałęcz czy Mirosław Wyrzykowski. Ciekawe, co teraz wymyśli Zalewski...

© Wszelkie prawa zastrzeżone



„Eseje absolwentów Krasiniaka”

pod red. Janusza Zalewskiego i Elżbiety Kaweckiej-Wyrzykowskiej

Wydawca: Irydion

eprasa.pl eacf91b0ba



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl eacf91b0ba



Łukasz Orbitowski

Chata na wakacje albo fanaberia

Powiedziałem narzeczonej, że kupujemy drugie mieszkanie. Jedno, w którym żyjemy razem z dziećmi, pozostaje moją własnością. Klaudia nie skończyła jeszcze czterdziestu pięciu lat, nigdy nie posiadała żadnej nieruchomości, więc łapie

eprasa.pl eacf91b0ba

się na preferencyjny kredyt mieszkaniowy, wprowadzony właśnie przez rząd PiS.

Oczywiście żadne drugie mieszkanie nie jest nam do niczego potrzebne (i tak naprawdę nie planujemy go kupić). Ale

> *mógłbym przekazać narzeczonej swoje oszczędności, ona dorzuciłaby coś od siebie i* **W TEN SPOSÓB UCIEKLIBYŚMY PRZED INFLACJĄ.**

Wynosi ona pond 16 proc., zaś kredyt od Morawieckiego jedyne dwa.

Mielibyśmy chatę w Gdyni na wakacyjne wyjazdy albo po prostu mieszkanie pod wynajem.

Tu trzeba dopowiedzieć, że należę do uprzywilejowanej ekonomicznie części społeczeństwa, a nawet szastam forsą, nie potrzebuję żadnych nowych nieruchomości, chyba, że jako fanaberię albo zabezpieczenie na starość. Nie o to chyba jednak w rządowym programie chodziło.

eprasa.pl eacf91b0ba

Teoretycznie, skierowano go do młodych ludzi, którzy nie mogą wziąć komercyjnego kredytu. W praktyce skorzysta z niego wielu zamożnych ludzi, używając mechanizmu opisanego powyżej. Kupią mieszkanie na dziecko, na narzeczoną.

Znam się na ekonomii jak świnia na kostce Rubika, ale zastanawiam się, jak zareaguje rynek nieruchomości, gdy duża grupa ludzi, wcześniej wykluczona, zyska zdolność nabywczą. Mieszkań od razu nie przybędzie, więc ceny pójdą w górę, co znów odbije się na biednych. Inwestorzy sobie poradzą. Ponadto, dopłaty rządowe popłynął do banków, no bo do kogo innego. Ci przekażą je deweloperom. Pomoc mniej zamożnym w Polsce zawsze wygląda w ten sam sposób. Bogaty musi skorzystać.

Problem mieszkaniowy istnieje w Polsce odkąd pamiętam, a żyję już trochę w naszym nieszczęśliwym kraju. Przed te czterdzieści lat własne mieszkanie przeszło drogę od dobra trudno dostępnego (za schyłku komuny), bardzo drogiego, do luksusowego.

Wszelkie próby naprawy sytuacji, aby ludzie mogli mieszkać u siebie, za normalne pieniądze, spełzły na ni-

eprasa.pl eacf91b0ba

czym, a nawet pogorszyły sytuację. Mamy prawie dwa miliony pustych mieszkań, kupionych przez prywatnych inwestorów i niemal wyczyszczony rynek wynajmu.

Nie wiem, jak rozwiązać ten problem, bo jestem tylko pisarzem, który z rosnącą zgrozą przygląda się światu. Postulowałbym szeroki program budownictwa mieszkalnego prowadzony przez państwo. To rozwiązanie pozwoliłoby ominąć kieszenie banków i deweloperów. Niestety, wymaga projektowania, ogromnych środków oraz czasu dłuższego niż jedna kadencja sejmu.

Ta ostatnia okoliczność najpewniej uwali program tanich państwowych mieszkań. Po prostu jedna ekipa zacznie, ponosząc koszty. A chwałę zbiorą następni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eacf91b0ba

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl eacf91b0ba

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl eacf91b0ba